



PIĄTEK-NIEDZIELA
31 STYCZNIA
-2 LUTEGO 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

XXXI Nr 9 (7838)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Czytaj na stronie 31

Piłkarze Motoru wracają do gry.

W sobotę zmierzą się z Lechią Gdańsk, której wczoraj odwieszono licencję



30
STRONA

PiS przejmuje Puławę

Ewa Wójcik, Piotr Sadurski z KO i Sławomir Sereżyn z Polski 2050 odwołani



15
STRONA

Czuję, że tak być powinno

Małgorzata Ostrowska: Na każdym koncercie daję z siebie wszystko



21
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Małaszewicze czekają, samorządowcy apelują

WIELKA SZANSA I WIELKIE OPÓŹNIENIA Na przebudowę portu przeładunkowego czeka handlowa Polska, niecierpliwi się świat - z Chińczykami na czele, więc nie ma co się dziwić, że problem elektryzuje też biznesowe środowisko Lubelszczyzny. Niestety, ale gigantyczna łapie poślizg, o czym m.in. dyskutowano na ostatnim posiedzeniu wojewódzkiego sejmiku.

Ewelina Burda

W minionym tygodniu sejmik województwa lubelskiego po raz drugi przyjął stanowisko dotyczące przygranicznej inwestycji. Niestety, ale na razie nie ma innego wyjścia jak cierpliwe czekanie. Na ten moment wiadomo, że procedura przekształceń własnościowych spółki Cargor przebiega do końca lipca, a to właśnie od zakończenia prawnych zawiłości zależy finansowanie przebudowy portu w Małaszewiczach.

To przedsięwzięcie wyceniane się na 3,4 mld zł. Inwestycja, o której mowa już od wielu lat, ma zwiększyć potencjał przeładunkowy portu z 16 par pociągów odprawianych dziennie, do 35 par. Poza tym do Polski będą mogły wjeżdżać większe składy, o długości nawet powyżej kilometra. Obecnie ten limit to 750 m. W dużej mierze nowe rozwiązania usprawniłyby transport towarów z Chin (i do Chin), w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku.

W lipcu ubiegłego roku radni sejmiku z „troski” o los tej inwestycji przyjęli stanowisko skierowane do rządu. Pytali m.in. o szczegółowy harmonogram tego



Port Małaszewicze czeka niecierpliwie na rozbudowę FOT. PDP CARGO

„największego przedsięwzięcia w Polsce wschodniej”. W grudniu natomiast kolejowe spółki podpisały aneks do listu intencyjnego, na mocy którego przejęcie przez PKP PLK spółki Cargor ma nastąpić do 31 lipca 2025 r., a to oznacza półtoraroczne opóźnienie (o czym niedawno informowaliśmy).

W kwietniu 2024 r. do wojewody lubelskiego wpłynął już co prawda dziennik budowy przebudowy Małaszewicz, jednak dopiero po przekształceniach własnościowych będą mogły ruszyć prace.

– Analizujemy jak wyglądał ruch i przeładunki w tym rejonie w ostatnich latach. Musimy rozważyć, czy tak gigantyczna skala inwestycji w obecnych uwarunkowaniach geopolitycznych jest w pełni uzasadniona, w porównaniu do innych lokalizacji na sieci kolejowej, w których występują wąskie gardła blokujące przewoźników towarowych – tłumaczył w ubiegłym roku Piotr Wyborski, prezes zarządu PKP PLK.

Wiadomo, że aktualizacja wyceny spółki Cargor właśnie się zakończyła. – Potrzebna była też

aktualizacja dokumentacji, bo tego wymagało badanie due diligence. Ale wciąż jeszcze chodzi o kwestię aportową, a to proces, który trwa – tłumaczy Marek Słomka, prezes Cargoru. – Wniosek aportowy musi zaakceptować ministerstwo.

A strona chińska nieprzerwanie kibicuje Polsce. – Handel między Chinami a Polską, wzrósł w ostatnich latach o 7 proc. To połączenie kolejowe ma swoje znaczenie i jest przyszłością dla naszej współpracy – zaznaczył na sesji sejmiku Xu Xiaofeng z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. – Przywiązujemy dużą wagę do tej trasy, bo to Jedwabny Szlak zapewnia stabilność łańcuchów dostaw między Chinami, a Europą – dodał dyplomata.

Stanowisko sejmiku ma trafić do premiera Donalda Tuska i ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka. Unia Europejska już dwukrotnie odmówiła Polsce dofinansowania tego projektu, m.in. z uwagi „na napiętą sytuację za wschodnią granicą”. W 2021 r. przychód z ceł i podatków w oddziale celnym Małaszewicze przekroczył 6,4 miliarda złotych, a w 2022 r. – 8,6 mld zł.

GŁOSY Z SESJI

Na ostatniej sesji sejmiku radni postanowili po raz drugi „wyrazić swój głęboki niepokój w związku z opóźnieniami w realizacji projektu”, w postaci oficjalnego stanowiska.

– Taka inwestycja, która w ciągu 10 lat może przynieść budżetowi państwa 50 mld złotych, powinna być realizowana bez zbędnej zwłoki – stwierdził obecny na sesji senator Grzegorz Bierecki (PiS). – W lipcu obiecywano nam, że przejęcie spółki kolejowej nastąpi do końca 2024 roku. Tracimy konkretne pieniądze. Obawiam się, że projekt będzie odsuwany o kolejne lata przez obecny rząd.

Zdaniem Biereckiego skorzystają z tego porty przeładunkowe przy Morzu Północnym, na przykład Hamburg.

Z kolei europosełka Marta Wcisło (Koalicja Obywatelska) wytknęła beczyność poprzednich władz. – Przez osiem lat zaniechano pewnych działań. A obecnie są opóźnienia, bo są aktualizowane wyceny i dokumenty.

Ta inwestycja nie jest zagrożona – zapewniała europarlamentarzystka z Lublina. Jednak niektórzy radni odebrali stanowisko jako polityczną grę.

– Mam wrażenie, że mamy „dzień świstaka”, bo dyskusję toczyliśmy już w lipcu. Zejdźmy z robienia polityki na kwestie merytoryczne. W moim odczuciu to próba znalezienia haczyka, by udowodnić, że obecny rząd jest opieszały. A te problemy to wypadkowa działań poprzednich rządów – wytknął radny Paweł Kurek z Trzeciej Drogi.

W ocenie radnego Lecha Sprawki (PiS) opóźnienia są niepokojące. – Bo możemy stracić niepowtarzalną szansę. Inne państwa są zainteresowane uruchomieniem alternatywnych szlaków handlowych – zauważył poprzedni wojewoda lubelski, wskazując m.in. na Turcję. Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) podkreśla, że stanowisko podyktowane jest – podobnie jak te poprzednie, troską o los inwestycji.

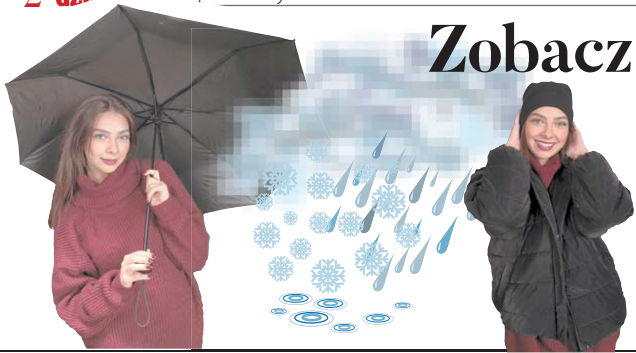
– To jest gospodarczy samograj, dlatego się troszczymy.

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend

Gdzie będzie śnieg, gdzie będzie padało i jaka będzie temperatura?

Sprawdź prognozę na stronie **dziennikwschodni.pl** i na naszym kanale Youtube.

W każdy piątek o godzinie 11



Pogrzeb ratownika z bialskiego pogotowia

FOT. EB

Ratownicy pożegnali Czarka

Miał 64 lata i niedługo miał przejść na emeryturę, by w końcu odpocząć. Ale 25 stycznia te plany tragicznie runęły. Wczoraj (czwartek) ratownicy z całej Polski pożegnali swojego kolegę Cezarego, z pogotowia z Białej Podlaskiej. Stracił życie w Siedlcach, pomagając pacjentowi. W bialskim pogotowiu pracował od 1987 r., a od czterech lat dorywczo również w Siedlcach. – Czarek, Lotek - tak do siebie mówiliśmy w pracy. Doskonale pamiętamy ten zapach w kuchni, gdy podsmażałeś kiełbasę i ziemniaczki na węglek. Albo wiosną, gdy jedliśmy warzywa, które uprawiałeś w swoim ogrodzie. Ja najbardziej lubiłem twoje pomidorki – wspominał swojego kolegę podczas mszy pogrzebowej ratownik **Waldemar Zdańkowski** z Białej Podlaskiej. Ale na ostatnie pożegnanie do małej kaplicy w Rakowiskach przybyły delegacje z całej Polski. Wysportowany i uśmiechnięty – taki był pan Cezary w oczach współpracowników. – Interesował się też lotnictwem, rozprawał o tym z pasją. A my patrzyliśmy w niebo. A sport to głównie piłka nożna. Z charyzmą komentował mecze reprezentacji narodowej, nawet lepiej niż Dariusz Szpakowski. Poza tym, rozgrywaliśmy mecze w turniejach zakładowych - opowiada Zdańkowski. Załoga z bialskiego pogotowia nigdy nie zapomni o swoim koleźce. – 25

stycznia będzie dniem twojego imienia. Był wspaniałym ratownikiem, skromnym i dobrym człowiekiem. Na zawsze będzie w naszej pamięci – podkreśla kolega. Chociaż z siedlecką stacją RM-ME ditrans był związany krócej, od czterech lat, to tam też zostawił dużą wyrwę. – Nasz kolega Czarek zasługuje na coś więcej niż frazesy o poświęceniu i misji. On był zawsze uśmiechnięty, empatyczny. Doskonały ratownik i kierowca, bohater dnia codziennego - przyznaje **Leszek Szpakowski**, dyrektor siedleckiego pogotowia. – Nie możemy pogodzić się z tą zbrodnią. Jego odejście jest dla nas zobowiązaniem, by podobne zdarzenia nigdy więcej się nie zdarzały. Również wiceminister zdrowia, który uczestniczył w pogrzebie złożył pewną deklarację. – Takiej śmierci nie da się zaakceptować. Na pewno nie pójdzie ona na marne. W ministerstwie zrobimy wszystko, aby takich sytuacji było jak najmniej. Bo chociaż w ten zawód wpisane jest poświęcenie i ofiara, to jednak nie z rąk tych, którym ratownik pomaga. To nie może tak wyglądać – stwierdził **Wojciech Konieczny**. 64-letni ratownik mieszkał w Rakowiskach pod Białą Podlaską. Zostawił w żalobie żonę i córkę. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

EB

Nawrocki o kulturze, młodzieży i historii

KANDYDAT GOŚCIŁ W LUBLINIE Kultura, młodzi ludzie i odpowiedzialność za kraj – to główne tematy, które poruszył kandydat na prezydenta **Karol Nawrocki** podczas lubelskiego spotkania z wyborcami. Podkreślił znaczenie polskiego dziedzictwa, potrzebę zaangażowania młodzieży w życie publiczne oraz zagrożenia związane z przekłamaniami historycznymi.

Polityk zaznaczył, że młodzi ludzie powinni mieć większy wpływ na życie publiczne. Zapowiedział, że w trakcie swojej prezydentury chętnie korzystałby z doradztwa organów do tego stworzonych, w tym również tych młodzieżowych. Jak zaznaczył, jeśli chodzi o sprawę młodzieży już teraz polega na dwóch dokumentach. Mówił o dokumencie pełnomocnika do spraw młodzieży, który diagnozuje pewne problemy wokół studentów i uczniów. Nawrocki wspominał również Radę do spraw młodzieży przy prezydencie Rzeczypospolitej. Jego zdaniem w obydwu tych miejscach przedstawiane problemy się na siebie nakładają.

Poruszono również temat warunków studiowania. Według kandydata wielu studentów zmuszonych jest do pracy, co negatywnie wpływa na ich edukację. Zdaniem Nawrockiego młodzi wskazują, że muszą pracować podczas studiów, często kosztem nauki. Warto zastanowić się nad zwiększeniem stypendiów, by ci, którzy chcą poświęcić się nauce, mieli taką możliwość.

– Jeśli chcemy promować naukę, rozwój, no to te sty-

pendia też chyba powinny być większe, że każdy może sobie wybrać. Czy pracę, czy stawiam te pięć lat na rozwój osobisty i wtedy będziemy mieli noblistów, może jak będą te stypendia większe. Więc na pewno będę z wami rozmawiał – zapowiedział kandydat popierany przez PiS.

Ideologia w kulturze i przekłamania historyczne

Podczas spotkania padło pytanie o ideologiczne wpływy na sztukę. Jeden z uczestników zwrócił uwagę, że w przestrzeni publicznej promowane są dzieła nacechowane określoną narracją światopoglądową. Nawrocki zaznaczył, że kluczowe jest wspieranie instytucji kulturalnych, które dbają o polską tradycję i dziedzictwo. – Możemy wspierać takie instytucje jak Teatr im. Juliusza Osterwy i jego dyrektora. To, jakie dzieła są promowane, zależy od nas - podkreślił.

Wydarzenie zorganizowano w holu teatru, a przed Nawrockim głos zabierał między innymi wspomniany dyrektor.

Dr Karol Nawrocki odniósł się również do kontrowersji związanej z wypowiedzią

ministra Barbary Nowackiej o „polskich nazistach”. Oceniał, że tłumaczenie tej wypowiedzi jako przejęzyczenia jest niewiarygodne. – Każdy może się przejęzyczyć. I może bym uwierzył, że to było przejęzyczenie pani minister Nowackiej. Natomiast ja znam cały przemysł propagandy, kłamstwa, publikacji dotowanych przez środowisko i pani Nowackiej i pana premiera Donalda Tuska w odniesieniu do naszej historii i do naszej przeszłości - mówił.

Wyборы jako kluczowy moment

Na zakończenie spotkania podkreślił, że nadchodzące wybory to szansa na „przwroćenie normalności” i odbudowanie szacunku dla polskiego dziedzictwa kulturowego. W trakcie rozmów ze zgromadzonymi w holu teatru wyborcami, Nawrocki tłumaczył również swoje stanowisko wobec pomysłu reparacji od Rosji za drugą wojnę światową i od Ukrainy za ludobójstwo na Wołyniu.

Przed przyjazdem do Lublina Nawrocki odwiedził również Bogdanek. Zdjęcia z tych wydarzeń znajdziecie w naszej galerii.



FOT. DW

Atak na salon masażu

LUBLIN Zamaskowany człowiek podrzucił do centrum masażu tajskiego butelkę z nieznana substancją. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, a sprawca jest poszukiwany. Do ataku doszło we wtorek, ok. godz. 19. Jak wynika z relacji służb, zamaskowany mężczyzna miał wrzucić do lokalu przy ul. Chopina (w którym znajduje się centrum masażu tajskiego) butelkę ze śmierdzącą substancją. Strażacy na miejscu stwierdzili jednak brak niebezpiecznego skażenia, co też się potwierdziło w badaniach laboratoryjnych.

– Na miejsce zdarzenia szybko przybyły służby ratunkowe. Strażacy w specjalistycznych kombinizonach ochronnych rozpoczęli działania mające na celu neutralizację i identyfikację nieznanej substancji. Ewakuacja przebiegła sprawnie, jednak strach i niepewność pozostały w powietrzu – mówi managerka salonu **Jessica Ziółek**. I jak dodaje: – Można zauważyć, że atak na salon masażu jest nie tylko aktem przemocy, ale także naruszeniem miejsca, które od lat służyło jako oaza spokoju dla mieszkańców Lublina.

W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, a policja przeprowadza postępowanie wyjaśniające. Sprawca od razu uciekł i jak do tej pory jest nieuchwytny, dlatego właściciel lokalu wyznaczył nagrodę za pomoc w jego ujęciu. Jak podkreśla – każda wskazówka może się okazać niezwykle cenna.

KANA

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

p.o. redaktora naczelnego:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Anna Jedrych
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

ARKADY ELIZÓWKA

NOWOROCZNE OKAZJE

9900 zł / m²

MIESZKANIA

27 – 64 m²

TBV[®]**81 533 55 44**www.tbv.pl
Arkady
ELIZÓWKA**JUŻ W SPRZEDAŻY**

Wsparcie dla przyfrontowców

MAJĄ POMÓC Unia Europejska przeznaczy 150 mln euro na pomoc regionom przygranicznym. Pieniądze mają pomóc w naprawie skutków wojny za wschodnią granicą. Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które początkowo miały być rozdysponowane w ramach programu Interreg z Rosją i Białorusią. Środki przeznaczone będą jednak na wsparcie wschodniej granicy, w tym Lubelszczyzny. Informację o tym przekazała na niedawnej konferencji europosłanka **Marta Wcisło**.

- To zapowiedź programu, o którym mówię odąd objęłam mandat europosła - mówiła Marta Wcisło. - Chodzi o to, aby regiony przygraniczne, państwa przygraniczne - przyfrontowe, miały stałą pomoc z Unii Europejskiej, ponieważ biorą na siebie największy ciężar wojny na Ukrainie. Jeśli mamy skutecznie bronić wschodniej granicy Unii, to powinniśmy być silni i powinniśmy mieć wsparcie ze stron państw całej Unii. Jesteśmy jako Lubelszczyzna jednym z najbardziej zagrożonych regionów w Unii Europejskiej, który dodatkowo bierze na siebie ciężar wojny. Dlatego takie regiony jak Lubelszczyzna i samorządy przygraniczne, które cierpią na brak inwestycji, na odpływ inwestorów, powinny dostać pieniądze po



to, aby zachęcić inwestorów do inwestowania w infrastrukturę i stworzenia nowych miejsc pracy.

Marta Wcisło dodała również, że negocjowane jest uruchomienie stałego programu wsparcia dla terenów przygranicznych. W kontekście wysokiego bezrobocia wspominała głównie o powiecie włodawskim, w którym - jak podkreśla - nikt nie chce inwestować. Według danych Urzędu Statystycznego w Lublinie, w połowie 2024 r., najwyższą stopę bezrobocia odnotowały powiaty: włodawski (14,2%), hrubieszowski (13,6%) oraz krasnostawski (13,3%).

TEKST I FOT: KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Drzewa, ogień i królewskie rzeźby

WĄWOLNICKIE POMYSŁY NA RYNEK W czwartek burmistrz Wąwolnicy spotkał się w Lublinie z konserwatorem zabytków, by porozmawiać o rewitalizacji centralnego skweru. Podczas ostatniego zebrania w tej sprawie opinie na temat zmian na rynku wyrazili mieszkańcy gminy. Samorządowcy liczą na unijne dofinansowanie.

Radosław Szczęch

Rynek w Wąwolnicy pozostaje w niezmienionej formie od kilkudziesięciu lat. Biorąc uwagę jego leciwą infrastrukturę, a właściwie jej brak, wydaje się, że jego główną zaletą jest zieleń. Ambicje mieszkańców miasta, które w tym roku odzyskało swoje prawa, sięgają jednak trochę wyżej. Wąwolniczanie chcieliby zaakcentować swoją miejskość, królewski rodowód, historię, a jednocześnie nie stracić starych, wysokich drzew.

4 tysiące metrów kwadratowych zieleni

Jak pogodzić oczekiwania władz, lokalnej społeczności oraz wymagań konserwatora, a następnie stworzyć miejsce, z którego większość mieszkańców polubi? Zadanie przygotowanie koncepcji nowego rynku urzędnicy powierzyli puławskiej pracowni „Marka”. Efekty jej prac mieszkańcy mieli okazję obejrzeć w zeszłym tygodniu, gdy podczas konsultacyjnego zebrania magistrat pokazał slajdy z wizualizacjami nowego rynku.

Według zaprezentowanej wizji, niemal 4,2 tys. mkw z ponad 7,2 tys. mkw całego rynku nadal stanowić ma zieleń. Pomiędzy drzewami, trawnikami i kwietnikami znalazłby się rozchodzące się koncentrycznie z centrum skwaru utwardzone alejki, przy których umieszczone zostałyby nowe ławki z oparciami, kosze na śmieci i lampy z oświetleniem parkowym.

Płomienie przypomną o tragedii sprzed lat?

Nie zabrakłoby również innej małej infrastruktury jak stojaki rowerowe czy poidelka dla zwierząt. Od strony ulicy Rynek tuż przy skwerze znalazłaby się wiata przystankowa, a po przeciwnej stronie - publiczna toaleta. Architektonicznymi dominantami byłyby: odrestaurowana studnia na środku skweru, a przy jego północnym krańcu rodzaj wodno-gazowej instalacji z płomieniami na pamiątkę spalenia Wąwolnicy.

Historycznych nawiązań byłoby więcej - poza studnią, byłby to uwieczniony obrys fundamentów po dawnym Ratuszu, a także rzeźby nawiązujące do królewskiego założenia miasta. Jednym z pomysłów jest wysoki na kilka metrów miecz przebijający kamienną płytę. Ale mówi się także o rzeźbie św. Jerzego, który walczy ze smokiem, co byłoby bezpośrednim nawiązaniem do herbu miasta i gminy Wąwolnica.

Kino, deptak i miejsca parkingowe

Autorzy koncepcji zakładają również dostosowanie technicznych możliwości rynku do potrzeb organizacji imprez, w tym kina plenerowego. Miejsce znalazłoby się również dla placu zabaw, a być może również niewielkiej siłowni. Do tego doszłyby nowe miejsca parkingowe wokół skweru, a od wschodu narysowano nowy deptak, czyli część istniejącej ulicy wyłączanej z ruchu (z wyjątkiem dojazdu do lokali).

Podczas zebrania z mieszkańcami wąwolniczanie zgłosili szereg własnych uwag i pomysłów. Część mieszkańców widziałaby jeszcze więcej drzew, inni mają wątpliwości co do zasadności budowy toalety publicznej, a jeszcze inni widzieliby na miejscu więcej miejsc do aktywności ruchowej.

Celem wizytówka miasta

- Naszym celem jest stworzenie prawdziwej wizytówki naszego miasta. To jest nasze marzenie - przyznaje **Marcin Łaguna**, burmistrz Wąwolnicy. Jak dodaje środki na projekt gmina już zabezpieczyła, ale koszty przebudowy rynku przekroczą możliwości samorządu. - Na razie pracujemy nad koncepcją, a po jej zakończeniu ogłosimy przetarg na projekt. Chcemy zdać do czerwca, bo wtedy ogłoszony ma zostać nabór wniosków do projektu unijnego, który pozwoliłby na sfinansowanie tego zadania - dodaje nasz rozmówca.

Pieniądze na projekt w budżecie już zabezpieczono. Problemu ma nie być również z wkładem własnym, który będzie potrzebny w przyszłym roku. Właśnie wtedy, zgodnie z założeniami samorządowców, rozpocząć mogłyby się prace budowlane. Ale zanim do tego dojdzie pora na konsultacje z konserwatorem zabytków. Burmistrz do Lublina w tej sprawie wybrał się w czwartek. - Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to rynek zabytkowy, więc nie wiemy jeszcze ile z tych propozycji będziemy mogli wdrożyć - przyznaje burmistrz Łaguna.

Panu Piotrowi Godziszewskiemu

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka
Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n558

Naszemu Koledze

Januszowi Wójciakowi

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

BRATA

składają:
Dyrekcja i pracownicy
Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.



n555



WIZ. UM. WĄWOLNICA



Strzelanina w Pliszczynie

PAŁKI I MACZETY POSZYW RUCH

Trzydziestu mężczyzn starło się we wtorek około godziny 20 w okolicach cmentarza w Pliszczynie (gmina Wólka). Najprawdopodobniej było to starcie dwóch gangów z Lublina. Służby o bijatyce zostały poinformowane zaraz po rozpoczęciu awantury. Uczestnicy posiadali niebezpieczne narzędzia (w tym pałki i maczety), było słychać też strzały. Nasz informator mówi o trzech osobach rannych, które zostały potrącone przez busa. Na miejscu mundurowi nikogo nie zastali, trwa jednak dochodzenie. Policjanci zabezpieczyli natomiast do-

wody w sprawie, czyli pozostawione kije i pałki.

– Dostaliśmy zgłoszenie o bójce ok. 30 osób w okolicach cmentarza w Pliszczynie. Było słychać wystrzały. Z relacji świadków wynika, że po ok. 10 minutach wszyscy wsiedli do samochodów i się rozjechali. Na miejscu przeprowadziliśmy oględziny i zabezpieczyliśmy ślady wskazujące, że faktycznie doszło do bójki – potwierdza nadkomisarz Kamil Gołębowski z lubelskiej policji.

Najprawdopodobniej przyczyną rozróbby były porachunki gangu ze Starogo Miasta z innym lubelskim gangiem. Świadkowie

mówią o grupie ok. 30 młodych mężczyzn. Na nagraniu, które mamy w posiadaniu od naszego informatora, wyraźnie słychać jedenaście strzałów.

Dzień po akcji służby kontrolowały i zabezpieczały okolice cmentarza. Policjanci wyjaśniają sprawę i szukają osób uczestniczących w zdarzeniu. Nie jest to łatwe, ponieważ mimo informacji o poszkodowanych, nikt nie zgłosił się do lubelskich szpitali po pomoc medyczną.

Policja prosi świadków zdarzenia o zgłaszanie informacji w tej sprawie. Liczyć się może każdy szczegół.

PP, KANA

Motorowerzysta ofiarą wypadku

Pan Marcin był młodym człowiekiem marzącym o zostaniu mechanikiem samochodowym i wyjeździe za granicę. Jego życiowe plany zostały jednak brutalnie zweryfikowane pewnego majowego popołudnia. Mężczyzna, w wyniku wypadku drogowego, w jednej chwili stracił nie tylko zdrowie fizyczne, ale i poważnie ucierpiał również jego kondycja psychiczna

W jadącego motorowerem pana Marcina uderzył, tuż przed skrzyżowaniem, samochód osobowy. Kierowca auta, wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachował bowiem należytej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zjechał drogę nadjeżdżającemu z przeciwka jednośladowi. Nieprzytomnego pana Marcina przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Na miejscu zdiagnozowanego u niego, między innymi, ciężki uraz głowy (stłuczenie i obrzęk mózgu), złamania kości czaszki, porażenie nerwu twarzowego oraz zaburzenia koordynacji. Oprócz rehabilitacji ruchowej i logopedycznej mężczyzna został poddany także konsultacjom psychologicznym i psychiatrycznym, w wyniku których rozpoznano u niego organiczne zaburzenia zachowania i emocji. Do tego doszły również problemy okulistyczne (konieczność operacji gałki ocznej) oraz laryngologiczne (rozpoznany niedosłuch prawego ucha, będący wynikiem wypadku).

Po kilkumiesięcznym pobycie w trzech różnych szpitalach pan Marcin został wypisany do domu w stanie ogólnym średnim.

Wprawdzie kierowcę auta skazano prawomocnie na karę jednego roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat, to jednak w żaden sposób nie poprawiało to sytuacji poszkodowanego w wypadku. Pan Marcin, mimo iż otrzymał od ubezpieczyciela sprawcy zadośćuczynienie w wysokości 150 tysięcy złotych, to jednak domagał się sumy znacznie wyższej. Jego znajomy, po lekturze artykułu w gazecie, polecił mu skorzystanie ze specjalistycznej pomocy Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

Jak się okazało, sprawę rozstrzygnął ostatecznie Sąd Apelacyjny, który uznał żądania ofiary wypadku za zasadne. Uwzględniono przy tym nie tylko poniesione szkody obiektywne (jak np. 95 procentowy uszczerbek zdrowotny), ale i takie czynniki jak choćby: młody

wiek poszkodowanego, konieczność zmiany planów życiowych czy poważne problemy psychiczne. Przed wypadkiem pan Marcin był zdrowym, towarzyskim i pełnym energii człowiekiem. Po nim przeżył załamanie, chcąc popełnić samobójstwo. Dziś jest osobą samotną, boi się spacerować dalej niż po terenie własnego podwórza, a w podstawowych sprawach życiowych (np. przygotowywanie posiłków) musi liczyć na pomoc mamy. Nadal występują u niego problemy poznawcze i emocjonalne oraz depresja bez możliwości spektakularnej poprawy i całkowitego wyleczenia. Pan Marcin, decyzją Sądu, otrzymał dodatkowe 111 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Nie byłoby to jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

REKLAMA

in231 07

Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do 90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

Zapraszamy do kontaktu i umówienia się na prezentację lokalu!
Telefon: 691 770 010

in090



Firma Øvrevoll Transport AS zatrudni

KIEROWCĘ KAT. C

na betonomieszarkę z możliwością przyuczenia,

Zatrudnienie na umowę o pracę

- ✓ Praca od poniedziałku do piątku - soboty
- ✓ Kierowca stacjonuje na wytwórni w Oslo i tam świadczymy usługę w postaci transportu betonu.

Oferujemy wynagrodzenie podstawowe + premia adekwatna do wyników
możliwość pracy w systemie rotacyjnym

WYMAGANE:

- ✓ prawo jazdy z kodem 95, + badania
- ✓ znajomość języka norweskiego lub angielskiego
- ✓ Karta kierowcy
- ✓ dyspozycyjność
- ✓ Mile widziana umiejętność obsługi betonomieszarki

CV można wysłać na adres
ovrevolltransport@vermax.no
Miejsce pracy: Oslo



www.vermax.no

in231 04



Firma Vermax AS zatrudni

KOORDYNATOR WARSZTATU

Oferujemy konkurencyjne wynagrodzenie, legalne zatrudnienie i przyjemną atmosferę pracy.

WYMAGANE:

- ✓ certyfikat branżowy mechanika/konstruktora
- ✓ dobra organizacja, wielozadaniowość
- ✓ znajomość angielskiego lub/i norweskiego
- ✓ samodzielność i umiejętność podejmowania decyzji
- ✓ prawo jazdy kategorii B, (mile widziane C/CE)
- ✓ umiejętność planowania czasu pracy

Mile widziane doświadczenie w pracy w warsztacie samochodów ciężarowych w branży mechanicznej lub powypadkowej

CV można wysłać na adres
vermax@vermax.no
Miejsce pracy: Oslo



www.vermax.no

in231 08

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Inwestora – Wójta Gminy Ruda – Huta z siedzibą: ul. Niepodległości 44, 22-110 Ruda – Huta z dnia 19.12.2024 r., złożony w dniu 24.12.2024 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej nr 122496 L w miejscowości Leśniczówka od skrzyżowania z drogą powiatową nr 1823L do km 1+460,00 w ramach zadania pn.:

„Przebudowa dróg gminnych w miejscowości Gdola, Gotówka i Leśniczówka”

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębach ewidencyjnych nr: 0010 Leśniczówka oraz 0011 Marynin, w jednostce ewidencyjnej 060309_2 Ruda-Huta.

I. Działki wchodzące pod inwestycję (w liniach rozgraniczających):

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0010 Leśniczówka, działki nr ewid. 332, **317/1**, **317/3** (317), **353/1** (353), **320/1** (320), **319/1** (319), **318/1** (318), **330/1** (330), **348/1** (348), **329/1** (329), **327/1** (327), **326/1** (326), **341/1** (341), **340/1** (340), **339/1** (339), **338/1** (338), **336/1** (336), **335/1** (335), **333/1** (333), **321/2** (321)*;
- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0011 Marynin, działka nr ewid. 58.

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości

II. Działki dzielone pod inwestycję*:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0010 Leśniczówka, działki nr ewid.: 317 wg projektu podziału na działki nr **317/1**, **317/2** i **317/3**; 353 wg projektu podziału na działki nr **353/1** i 353/2; 320 wg projektu podziału na działki nr **320/1** i 320/2; 319 wg projektu podziału na działki nr **319/1** i 319/2; 318 wg projektu podziału na działki nr **318/1** i 318/2; 330 wg projektu podziału na działki nr **330/1** i 330/2; 348 wg projektu podziału na działki nr **348/1** i 348/2; 329 wg projektu podziału na działki nr **329/1** i 329/2; 327 wg projektu podziału na działki nr **327/1** i 327/2; 326 wg projektu podziału na działki nr **326/1** i 326/2; 341 wg projektu podziału na działki nr **341/1** i 341/2; 340 wg projektu podziału na działki nr **340/1** i 340/2; 339 wg projektu podziału na działki nr **339/1** i 339/2; 338 wg projektu podziału na działki nr **338/1** i 338/2; 336 wg projektu podziału na działki nr **336/1** i 336/2; 335 wg projektu podziału na działki nr **335/1** i 335/2; 333 wg projektu podziału na działki nr **333/1** i 333/2; 321 wg projektu podziału na działki nr 321/1 i **321/2**;

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0010 Leśniczówka, działki nr ewid.: 318/2, 319/2, 320/2, 353/2, 355, 335/2, 321/1;
- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0011 Marynin działka nr ewid.: 57.

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

IV. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0010 Leśniczówka, działka nr ewid.: 298;

Zakres inwestycji obejmuje: budowę drogi, wykonanie poboczy gruntowych ulepszonych, budowę skrzyżowania, budowę zjazdów, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego, przebudowę sieci uzbrojenia terenu kolidującej z inwestycją (w tym sieć elektroenergetyczna i przyłącze energetyczne) oraz wycinkę krzewów kolidujących z projektowaną infrastrukturą, budowę i przebudowę przepustów. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i pieszych.

Dodatkowo informuję, iż zarządca drogi wystąpił z wnioskiem o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności w przedmiotowej sprawie, ze względu na ważny interes społeczny.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 89) w godz. 7.30-15.30. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

Kierowcom ciągle mało, korzystają z trawnika

PRZEBUDOWA PARKINGÓW Minął już ponad rok od zakończenia remontu ulicy Popiełuszki w Lublinie. Nie tak dawno zmodernizowano tam również miejsca parkingowe. Kierowcom ciągle jest jednak mało i zaczęli swoimi autami wjeżdżać na trawniki niszcząc w ten sposób zieleni i roznosząc błoto po całej okolicy.

Artur Siekaczynski

Problem braku miejsc w centrum miasta i okolicy nie jest tylko problemem lubelskim. Nie jest nawet problemem ogólnopolskim, bo z sytuacją braku miejsc do zaparkowania spotykają się mieszkańcy całej Europy. Frustracja z powodu tego, że trzeba długo szukać miejsca postojowego nie jest jednak usprawiedliwieniem dla niszczenia zieleni i infrastruktury miasta.

Taka sytuacja ma jednak miejsce wzdłuż ul. Popiełuszki w Lublinie. Kierowcy z trawnika zrobili sobie tam dodatkowe miejsca parkingowe. W tym przypadku trawnik to dużo powiedziane, bo z wąskiego pasa gdzie rosła trawa zrobiło się do tej pory bajero. Błoto roznosi się na kołach pojazdów po całej okolicy. To nie podoba się okolicznym mieszkańcom.

Ul. Popiełuszki z końcem 2023 r. została oddana do użytkowania po gruntownym remoncie. Jak dodaje **Anna Czerwonka** z lubelskiego Ratusza, pod koniec ubiegłego roku we współpracy z Radą Dzielnicy Wieniawa przeprowadzono tam też remont miejsc postojowych. Dlaczego więc miejsce to wygląda jak pobożowisko i czy miasto może coś z tym zrobić? Postanowiliśmy to sprawdzić.

Być może najprostszym sposobem na powstrzymanie zapędów kierowców byłoby ustawienie w tym miejscu słupków, które nie pozwalałyby na wjazd pojazdów na trawę. Takie rozwiązanie władze miasta jednak wykluczyły.

– Obecnie Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością UM



Lublin nie planuje zmiany organizacji ruchu na ul. Popiełuszki w zakresie ustawiania barier lub słupków – mówi Dziennikowi Wschodniemu Anna Czerwonka. – Tego typu urzędnicy bezpieczeństwa ruchu stosuje się w celu ochrony pieszych i oddzielenia ich od jezdni, uniemożliwienia im przekraczania jezdni w miejscach niedozwolonych lub skanalizowania ruchu pieszych – tłumaczy.

Co w takiej sytuacji powinni więc zrobić mieszkańcy, aby zapobiec dalszemu niszczeniu zieleni?

– W sytuacji wjeżdżania pojazdów na tereny zielone, w pierwszej kolejności powinno być egzekwowane stosowanie się kierowców do przepisów prawa, a wobec osób ich nieprzestrzegających wyciągane konsekwencje. W związku z

tym wszelkie tego typu przypadki należy zgłaszać do służb porządku publicznego, które podejmą interwencję w celu wyeliminowania zachowań zagrażających bezpieczeństwu ruchu i powodujących zniszczenia – wyjaśnia Czerwonka.

Jednak kierowcy przyjeżdżający tu załatwić swoje sprawy albo mieszkają w okolicy, coś z pojazdami zrobić muszą. Pytamy więc, czy miasto rozważa dobudowanie w tym rejonie dodatkowych miejsc, tak aby umożliwić wszystkim zmotoryzowanym mieszkańcom zaparkowanie bez łamania przepisów i niszczenia zieleni.

– Jeśli chodzi o utworzenie w tym miejscu dodatkowych stanowisk, to miasto przeanalizuje zasadność oraz możliwości ich budowy – zapewnia Czerwonka.

Hasło: „W koronach drzew!”

TWORZĄC WYJĄTKOWE PRZESTRZENIE

Ruszyła kolejna edycja Zielonego Budżetu w Lublinie. W tym roku miasto stawia na ochronę drzew, zachęcając mieszkańców do zgłaszania projektów poprawiających ich stan zdrowotny i wygląd. Wnioski można składać do 9 lutego.

VIII edycja Zielonego Budżetu w Lublinie rozpoczęła się 17 stycznia 2025 r.. Tegoż dnia inicjatywa, zatytułowana „W koronach drzew!”, skupia się na poprawie kondycji miejskiego drzewostanu. Zgłoszenia projektów, które będą realizowane na terenach należących do miasta, można składać za pośrednictwem portalu decyduje.lublin.eu.

– Zielony Budżet to doskonały przykład współpracy miasta z mieszkańcami – mówi **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta miasta ds. Inwestycji i Rozwoju. – Dzięki wspólnemu zaangażowaniu stworzymy wyjątkowe przestrzenie, które upiększają miasto i realnie wpływają na jakość życia. W tej edycji chcemy skupić się na ochronie drzew i ich znaczeniu w ekosystemie miejskim.

PODSUMOWANIE POPRZEDNIEJ AKCJI

W 2024 r. zrealizowano m.in. rewitalizację Parku Centralnego na Felinie, utworzenie Parku Helenów na Stawinku oraz projekt „Zielony Tunel” wzdłuż Bystrzycy. Wprowadzono także budki dla ptaków, karmniki oraz tablice edukacyjne. Nowa edycja Zielonego Budżetu to kolejny krok w stronę uczynienia Lublina miastem bardziej zielonym i przyjaznym dla mieszkańców oraz środowiska.

Projekty mogą dotyczyć zarówno pojedynczych drzew o szczególnych walorach przyrodniczych i krajobrazowych, jak i grup drzew, takich jak aleje czy skwery. Ocenie będą podlegały m.in. stan zdrowotny drzew oraz konieczność wykonania zabiegów pielęgnacyjnych, takich jak cięcia korygujące czy mikoryzacja.

– Chociaż większość drzew w Lublinie ma dobrą kondycję, część wymaga specjali-

stycznej pielęgnacji – dodaje **Katarzyna Antoń**, zastępczyni dyrektora Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej. – W ramach budżetu zaplanowano działania, które poprawią ich stan zdrowotny i zwiększą bezpieczeństwo mieszkańców.

Wnioski należy składać online, dołączając opis lokalizacji, zdjęcia drzew oraz proponowane interwencje. Ostateczne decyzje o wyborze projektów podejmie Panel Ekspertów, w skład którego wchodzi dendrolog, architekt krajobrazu i przyrodnicy. Wyniki zostaną ogłoszone na początku maja, a realizacja projektów będzie nadzorowana przez Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej.



Port lotniczy

FOT. EB/ARCHIWUM

Bialskie inwestycje Ministerstwa Obrony

GRUBE MILIONY Chociaż nikt postronny zobaczyć tego nie może, to na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej Ministerstwo Obrony Narodowej inwestuje grube miliony. Ostatnio kontraktem za 59 mln zł pochwaliła się krakowska firma Texom.

Ponad 600-hektarowy teren dawnego lotniska przy ul. Łomaskiej należy do MON od 2020 r. Już latem 2021 r. pojawiło się tu wojsko. Resort zapowiadał wówczas, że wpompuje tu 1,3 mld złotych na inwestycje. I te wciąż trwają. Ostatnio podpisanym kontraktem pochwaliła się firma Texom. Chodzi o budowę stołówki wojskowej

i innej towarzyszącej infrastruktury. - Budynek będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W zakresie prac jest też infrastruktura zewnętrzna wraz z komunikacją pieszą i kołową – podaje szczegółowy wykonawca. To umowa za 59 mln zł (brutto). Również ta firma odpowiada za przebudowę dawnego portu lotniczego.

Poza tym, na terenie jednostki powstają już trzy budynki koszarowe. Za ponad 200 mln zł buduje je firma Budimex. A kolejne trzy są w planach. „W budynkach przewidziano pomieszczenia: administracyjne, szkoleniowe, izby żołnierskie, pomieszczenia higieniczno-sanitarne magazynowe oraz techniczne” - czytamy w dokumentach przetargowych.

W bialskim garnizonie stacjonują m.in. zmechanizowane brygady pancerne. Inwestycje w infrastrukturę będą tu trwały do 2030 roku. Niektóre z nich mają charakter tajny. MON nie ujawnia też dokładnej liczby stacjonujących tu żołnierzy, ale wcześniej mówiło się, że nawet 3 tys.

(EB)

Policjantki jak modelki

ZAMOJSKI KALENDARZ Mija 100 lat od momentu, gdy do służby w polskiej policji zaczęto przyjmować kobiety. Zamojska komenda uczciła tę rocznicę wydając specjalny kalendarz. Jego karty zdobią zdjęcia funkcjonariuszek, a także pań pracujących na etatach cywilnych.

Zanim jednak o tym okolicznościowym wydawnictwie, przypomnijmy trochę z historii. Pierwsze kobiety wstąpiły w szeregi policji w 1925 r. Wówczas pełniły służbę w brygadzie sanitarno-obyczajowej. Dowodziła nimi aspirant **Stanisława Filipina Paleolog**. Dostać się do formacji na początku XX wieku nie było dla kobiet łatwe. Wymagania były wyśrubowane.

- Policjantką mogła zostać wyłącznie panna lub wdowa - relacjonuje podkom. **Dorota Krukowska-Bubiło**, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. - Obowiązkiem było posiadanie nienagannej opinii oraz odpowiedniego wzrostu, minimum 164 cm. Wymagania wiekowe również były istotne; do służby przyjmo-



FOT. KMP ZAMOŚĆ

wano bowiem kandydatki w przedziale wiekowym od 25 do 45 lat. Przyszła policjantka musiała być absolwentką co najmniej szkoły średniej. Wstępując w szeregi policji zobowiązywała się do zrezygnowania z zamążpójścia w ciągu najbliższych 10 lat.

Rzeczniczka wspomina, że na początku widok kobiety w mundurze budził zdziwienie, ale na przestrzeni wieki to się zmieniło. Dzisiaj kobiety policjantki pełnią służbę tak, jak ich koledzy w mundurach. Patrolują ulice, podejmują interwencje, ścigają piratów drogowych i groźnych przestępców. Realizują się w każdej ze służb:

kryminalnej, prewencyjnej oraz wspomagającej.

- Dzisiejsza policja to również kobiety zatrudnione na stanowiskach cywilnych, które każdego dnia z zaangażowaniem wykonują powierzone im zadania - podkreśla Krukowska-Bubiło. - Służą radą i pomocą, bez nich oraz ich pracy funkcjonowanie jednostek policji byłoby bardzo utrudnione. Najliczniejsza grupa kobiet pracuje w służbie wspomagającej. Zajmują się głównie logistyką i wspomaganiem pracy wszystkich policjantów.

W zamojskiej KMP zatrudnione są 73 policjantki.

Niektóre z nich również na stanowiskach kierowniczych. Ponadto w komendzie pracuje też 48 kobiet na stanowiskach cywilnych.

Duża część z tych pań zdecydowała się wystąpić w kalendarzu wydanym z okazji 100-lecia kobiet w policji. - Prezentowane fotografie pokazują różnorodność wykonywanych przez kobiety zadań w naszej komendzie. Ukazują ich siłę i odwagę, a jednocześnie kobiecą subtelność i piękno. Kalendarz to symbol uznania dla tych, które na co dzień z odwagą stawiają czoła wyzwaniom - uważa rzeczniczka. **OPRAC. AK**

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia

o wydaniu decyzji Nr 4/24 z dnia 20.12.2024 r. znak: AB.6740.4.11.2024 udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla Burmistrza Siedliszcza z siedzibą: ul. Szpitalna 15A, 22-130 Siedliszcze, polegającej na budowie drogi gminnej nr 115427L od km 0+007,86 do km 0+052,00 w miejscowości Wola Korybutowa Pierwsza gmina Siedliszcze oraz budowie drogi gminnej nr 115424L od km 0+008,26 do km 0+207,19 w miejscowości Majdan Zahorodyński oraz na terenie miasta Siedliszcze gmina Siedliszcze.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębach ewidencyjnych: - droga gminna nr 115427L – obręb ewid. nr: 0029 Wola Korybutowa Pierwsza, w jednostce ewidencyjnej 060311_5 Siedliszcze – obszar wiejski; - droga gminna nr 115424L – obręb ewid. nr: 0020 Majdan Zahorodyński, w jednostce ewidencyjnej 060311_4 Siedliszcze – obszar wiejski oraz obręb nr: 0036 Siedliszcze, w jednostce ewidencyjnej 060311_4 Siedliszcze-miasto.

I. Działki wchodzące pod inwestycję (w liniach rozgraniczających)*:

1) droga gminna 115427L

- jednostka ewidencyjna 060311_5 Siedliszcze – obszar wiejski, obręb ewidencyjny nr 0029 Wola Korybutowa Pierwsza, działka nr ewid. 507, **506/2** (506);

2) droga gminna 115424L

- jednostka ewidencyjna 060311_5 Siedliszcze – obszar wiejski, obręb ewidencyjny nr 0020 Majdan Zahorodyński, działka nr ewid. 402; - jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze-miasto, obręb ewidencyjny nr: 0036 Siedliszcze, działka nr ewid. 1204, **1114/2** (1114);

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

II. Działki dzielone pod inwestycję*:

1) droga gminna 115427L

- jednostka ewidencyjna 060311_5 Siedliszcze – obszar wiejski, obręb ewidencyjny nr 0029 Wola Korybutowa Pierwsza, działka nr ewid. 506 (wg projektu podziału na działki 506/1 i **506/2**);

2) droga gminna 115424L

- jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze-miasto, obręb ewidencyjny nr: 0036 Siedliszcze, działka nr ewid. 1114 (wg projektu podziału na działki nr 1114/1 i **1114/2**);

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

Zakres inwestycji obejmuje: budowę drogi, wykonanie poboczy gruntowych, budowę zjazdów, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z treścią decyzji oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 94) w godz. 7.30-15.30.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Chełmskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia. Ponadto informuję, że zgodnie z art. 18 ust 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Dodatkowo, działając na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nadaję niniejszej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

GME-SN-I.6840.10.2025

PREZYDENT MIASTA LUBLIN**podaje do publicznej wiadomości**

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 31 stycznia 2025 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Majdan Tatarski 7a przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in152

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa – lokalu mieszkalnego nr 11 położonego w Lublinie przy ul. Leszetyckiego 8 (działka nr 4, obr. 6, ark. 5), przeznaczanego do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 31 stycznia 2025 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in154

OGŁOSZENIE O PRZETARGU**ZAMAWIAJĄCY**

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Aleja Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,

Tel: 81 751 63 53
e-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest malowanie klatek schodowych i korytarzy piwnic w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku (7 budynków).

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia **14.02.2025 r., do godz. 10:00.**

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia **14.02.2025 r., o godz. 11:00.**

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunków Zamówienia w formie elektronicznej można uzyskać poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;

W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.

in140



FOT. AUTOR

Będą nowe miejsca pracy

Nowy inwestor planuje wejść do Chełma. Nowa inwestycja ma zapewnić kilkadziesiąt miejsc pracy, a Chełm pełnić ma rolę portu przeładunkowego pomiędzy wschodem, a zachodem. Prezydent **Jakub Banaszek** w mediach społecznościowych pochwalił się wizualizacją nowej planowanej inwestycji. Terminal Intermodalny Cedrob Cargo - bo pod taką nazwą ma funkcjonować - zlokalizowany ma być przy ul. Fabrycznej i według zapewnień zagwarantować kilkadziesiąt nowych miejsc pracy. Temat ewentualnego powstania portu przeładunkowego poruszany był już w 2022 r. Jak informuje Jakub Banaszek, Pod koniec 2024 r. wpłynął wniosek o

pozwolenie na budowę. Spółka Cedrob Cargo Sp. z o.o. została utworzona w 2017 roku. Jej zadaniem jest wspomaganie działalności CEDROB S.A. w zakresie transportu intermodalnego surowców do produkcji pasz oraz świadczenie usług transportu z wykorzystaniem jednostek intermodalnych.

KAMIL POMORSKI

Bon żłobkowy przechodzi do historii

MIASTO OSZCZĘDZI Od 1 marca Zamość nie będzie wypłacał bonu żłobkowego – zdecydowali miejscy radni uznając, że świadczenie to jest niepotrzebne, skoro rodzice dostają po 1500 zł od rządu i to wystarcza na pokrycie chesnego.

Takie argumenty padły w uzasadnieniu uchwały. Mówiła o nich również na sesji **Renata Niemiec-Bubiłek**, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania kryzysowego UM Zamość. Przypomniała, że w październiku 2024 r. zaczęła obowiązywać ustawa, na mocy której pracujący zawodowo rodzice dzieci do lat trzech, mogą otrzymywać do 1500 zł (do 1900 w przypadku dzieci niepełnosprawnych) miesięcznie na opłacenie opieki nad maluchem; czy to przez babcię, nianię czy też np. w żłobku.

W związku z wprowadzeniem tego rządowego wsparcia, w zamojskim żłobku miejskim - ale też placówkach prywatnych – podniesiono opłaty. Tak zresztą działo się w całej Polsce. Podejmując w sierpniu 2024 r. uchwałę o podwyżce chesnego (była wprowadzana stopniowo, a od stycznia to blisko 1500 zł), urzędnicy zamojskiego magistratu argumentowali ją właśnie wejściem w życie (od 1 października) rządowego programu „Aktywny rodzic”.

Mówiono, że państwowe wsparcie w zupełności pokryje koszty pobytu dziecka w żłobku (rodzice płacą jedynie za żywywienie). I tak jest rzeczywiście. Tylko w jednym - prywatnym - spośród wszystkich dziewięciu żłobków w Zamościu, opłaty przekraczają rządowe świadczenie i wynoszą 1750 zł.

Ponadto w Zamościu cały czas obowiązywała jeszcze uchwała z końca 2022 r., na mocy której miasto mieszkającym w Zamościu i pracującym zawodowo rodzicom wypłacało tzw. bon żłobkowy. Było to 400 zł na dziecko w żłobku i 300 zł na spędzające czas w klubie dziecięcym. Doszło więc do podwójnego finansowania.

O oszczędności wynikające z likwidacji bonu dopytywał na sesji radny **Janusz Kupczyk** z klubu Koalicji Obywatelskiej. Dyr. Niemiec-Bubiłek zapewniała, że nie o oszczędności chodzi, ale o to, by nie naruszać dyscypliny finansów publicznych. Dodała jednak, że w styczniu br. bony żłobkowe kosztowały samorząd ok. 20 tys. zł.

– Czy kwota, którą pobierają rodzice w ramach bonu żłobkowego będzie

musiała zostać zwrócona, jeśli dublowała się z wypłacanym świadczeniem rządowym? – dopytywała jeszcze **Katarzyna Szargalo-Szkałuba** z klubu radnych prezydenta.

– Wypłat dokonuje dział świadczeń Miejskiego Centrum Pomocy Rodzinie. Z tego co wiem, nie ma narzędzi do tego, żeby uchylili decyzje, które zostały wydane we wrześniu do końca czerwca. Więcej jedynie uchylenie tej uchwały spowoduje, że te świadczenia będą wstrzymane – wyjaśniła jej dyrektor wydziału spraw obywatelskich.

Ostatecznie RM Zamość większością podjęła decyzję o likwidacji bonu żłobkowego. Od głosu wstrzymali się jedynie: **Szczepan Kitka** i **Marek Walewander** (PiS), **Krzysztof Sowa** (KWW Andrzeja Wnuka) i **K. Szargalo-Szkałuba**.

Z informacji przekazanych na sesji wynika, że w tej chwili wszystkie żłobki w Zamościu dysponują 334 miejscami dla maluchów (w placówce miejskiej jest ich 115, a od września będzie 130), z czego zajętych jest 241.

ANNA SZEWC

Dłużej poczekają na chodnik

NOWE POMYSŁY Koncepcja przebudowy ul. Żeromskiego w Białej Podlaskiej wciąż jest u projektanta. Ratusz wprowadził jednak pewne zmiany. Umowa na przygotowanie dokumentacji projektowej - od skrzyżowania z ul. Nową do ul. Aleksandra Wereszki, została podpisana w styczniu 2023 r. Firma **Dariusza Borowskiego** miała uporać się z tym zadaniem do grudnia ubiegłego roku. Inwestycja jest jednak opóźni.

- Zwiększyliśmy zakres zadania z uwagi na zmianę użytkowania niektórych działek przylegających do ulicy - tłumaczy **Renata Tychmanowicz**, naczelnik wydziału dróg w ratuszu. - Pojawiają się tam nowe inwestycje, m.in. pod usługi gastronomiczne czy nowe szeregowce. Dlatego pierwotną koncepcję trzeba uzupełnić o zaprojektowanie dodatkowych chodników i zatok autobusów.

Miejski przewoźnik widzi tu szansę dla siebie. – MZK najprawdopodobniej po przebudowie ulicy wypuści tam swój autobus- przyznaje pani naczelnik. O tych szczegółach radni dowiedzieli się na komisji rozwoju gospodarczego. Wobec wydłużenia czasu dla projektanta, opóźni się też termin rozpoczęcia robót.

A o potrzebie remontu ul. Żeromskiego wiadomo od dawna. Chodzi zwłaszcza o brak chodników. - W związku z dużą liczbą dzieci z największych osiedli Podmiejska i Żeromskiego, które chodzą do Szkoły Podstawowej nr 4, mam pytanie o powstanie ciągu pieszego bądź pieszorowerowego, na odcinku łączącym osiedle ze szkołą- dopytywał już rok temu na Facebooku mieszkaniec. W ramach projektu ulica ma zyskać nie tylko chodnik. Na skrzyżowaniu Żeromskiego z aleją Jana Pawła II, ma powstać duże rondo.

Ratusz chce też zlecić zaprojektowanie przebudowy ul. Artyleryjskiej na odcinku od Zamkowej do Warszawskiej. W projektowaniu jest też fragment ul. Siderskiej, od skrzyżowania z ul. Kąpielową do ul. Włoskiej. – Pierwszy raz zleciliśmy to projektantowi ponad dwa lata temu, ale biuro nie wywiązało się z zadania i jesteśmy w sporze sądowym. W grudniu ubiegłego roku podpisaliśmy umowę z kolejnym wykonawcą, który ma czas do jesieni tego roku na przygotowanie projektu - precyzuje Tychmanowicz.

(EB)

Kraśnik się stara o duży „szmal”

JAK DOSTANĄ – BĘDZIE PRZEŁOM Kraśnik chciałby stać się jednym z najbardziej innowacyjnych miast w Polsce, dzięki projektowi „Kraśnik – Bezpieczne Miasto Nowej Generacji”. Władze miasta złożyły wniosek o dofinansowanie na kwotę 80,5 mln zł w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast.

Projekt składa się z dziewięciu kluczowych działań, które mają wprowadzić nowoczesne rozwiązania wspierające rozwój Kraśnika. Dofinansowanie może pokryć aż 100% kosztów planowanych inwestycji. Jak wyjaśnia burmistrz **Krzysztof Staruch**, miasto jest jednym z 139 polskich samorządów, które mają szansę otrzymać środki na działania prorozwojowe.

Największą część budżetu projektu – 23-milionową, przewidziano na inicjatywę „Zielona Energia dla Kraśnika”. Środki te zostaną przeznaczone m.in. na dotacje dla mieszkańców na montaż odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz granty dla wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych. Ponadto aż 37 budynków publicznych zostałyby wyposażonych w systemy OZE.

Innym ważnym aspektem projektu są działania wspierające ochronę środowiska. Program „Eko Transport” zakłada zakup zeroemisyjnych autobusów elektrycznych i modernizację infrastruktury komunikacyjnej, co ma zachęcić mieszkańców do korzystania z transportu



publicznego. Projekt „Zielono-niebieski Kraśnik” obejmuje m.in. tworzenie ogrodów deszczowych oraz granty na zagospodarowanie terenów zielonych.

Kolejną kluczową inicjatywą jest „Bezpieczny Kraśnik”, której koszt oszacowano na ok. 6,5 mln zł. Pla-

nowane działania obejmują doposażenie miasta w system monitoringu, modernizację przejść dla pieszych oraz zakup elektrycznego pojazdu dla Straży Miejskiej.

Równolegle projekt „Kraśnicka Akademia Rozwoju” zakłada stworzenie przestrzeni edukacyj-

no-technologicznej dla młodzieży oraz wsparcie uczniów uzdolnionych w przedmiotach ścisłych poprzez programy stypendialne. Koszt tego działania to ponad 18 mln zł.

Obecnie trwa ocena wstępnej propozycji projektu przez opera-

tora programu. Wyniki mają zostać ogłoszone w ciągu sześciu miesięcy. Miasta zakwalifikowane do drugiego etapu będą miały pięć miesięcy na przygotowanie kompletnej propozycji projektu, a ostateczni finaliści zostaną wyłonieni wiosną przyszłego roku.

Projekt od początku tworzonego z aktywnym udziałem mieszkańców, którzy mieli możliwość wyrażenia opinii w ankietach. Wpłynęło ich aż 2.863, co podkreśla skalę zainteresowania. Jak zaznacza zastępca burmistrza **Agnieszka Szymula**, mieszkańcy wskazali jako priorytet rozwój przedsiębiorczości, ochronę środowiska oraz zwiększenie bezpieczeństwa.

Jeśli projekt uzyska dofinansowanie, może stać się przełomem w rozwoju Kraśnika. Planowane inwestycje obejmują również modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz wsparcie organizacji pozarządowych. Działania te mają na celu zwiększenie komfortu życia mieszkańców oraz wzmacnianie lokalnych inicjatyw społecznych – zapewniają miłoścy urzędniczy.

ARTS



Zapraszamy na wyjątkowy **Bal Sportowca 2024 Dziennika Wschodniego**, który odbędzie się 28 lutego w Hotelu Ibis w Lublinie! To niepowtarzalna okazja, by świętować sportowe sukcesy, bawić się w znakomitym towarzystwie i jednocześnie wspierać szczytny cel.



Koszt miejsca przy stoliku to **500 zł** od osoby.

Część dochodu ze sprzedaży zostanie przeznaczona na cele charytatywne.

Nie zwlekaj – liczba miejsc jest ograniczona!

Rezerwacje: promocja@dziennikwschodni.pl

Do zobaczenia na parkiecie!

Pracują nad „kartą dębliniaka”

WYSTARTUJĄ (?) 1 MAJA

Tańsze przejazdy komunikacją miejską, niższe ceny parkowania, niższe bilety wstępu do muzeum, a nawet ulgi na usługi fryzjerskie, czy kosmetyczne – to część tego, co zaoferować może nowa „karta dębliniaka”.

Radni Dębłina podczas najbliższej sesji podejmą uchwałę o „karcie dębliniaka”, co rozpocznie procedurę zmierzającą do wprowadzenia tej nowości. Karta to rodzaj potwierdzenia faktycznego zamieszkania w Dęblinie, a to oznacza zameldowanie właściciela w tym mieście, co wiąże się z płaceniu podatków na rzecz miasta. Spełniającym te wymagania, Ratusz zamierza zaoferować rodzaj prezentu – szereg zniżek.

- Chcemy w ten sposób zachęcić mieszkańców do zameldowania się w Dęblinie, bo niestety nadal wielu obywateli nie robi tego i płaci podatki w innych miejscowościach; dotyczy to zwłaszcza wojskowych – wyjaśnia Marcin Wareńca z Urzędu Miejskiego w Dęblinie. - Karta oferująca szereg zniżek dla zameldowanych, to jedna z zachęt, nad którą obecnie pracujemy. Liczymy na zainteresowanie programem ze strony lokalnych firm, takich jak sklepy, zakłady fryzjerskie, kosmetyczki itd. Karta docelowo pozwoli również na tańsze przejazdy komunikacją miejską, czy parkowanie w płatnej strefie.

Jeśli samorządowcy przyjmą uchwałę, Ratusz wybierze firmę obsługującą karty miejskie oraz wystąpi do firm oraz instytucji o zgodę na przystąpienie do programu. Wśród wymienianych podmiotów zewnętrznych znajduje się m.in. Muzeum Sił Powietrznych. Pozostałe to głównie lokalne sklepy, restauracje i zakłady usługowe, które mogą zaoferować posiadaczom karty zniżki. Miasto ze swojej strony postawi głównie na tańszą komunikację miejską. Urzędnicy zakładają, że posiadacze kart będą uprawnień do zakupu biletów ulgowych oraz tańszego, a być może nawet darmowego parkowania w strefie. Do programu przystąpić ma również Miejski Dom Kultury.

Na koncie najważniejsze – karta w formie fizycznej oraz elektronicznej miałyby zacząć obowiązywać od 1 maja tego roku. Do tego czasu dęblński magistrat chce dokończyć formalności, sprawy techniczne oraz przygotować atrakcyjną ofertę dla wszystkich zameldowanych.



Takie wizualizacje planowanej inwestycji przedstawił radnym na sesji projektant bloków, które mają być budowane przy ul. Majdan

W planie trzy bloki na Majdanie

130 NOWYCH MIESZKAŃ Jest zgoda na kolejną inwestycję mieszkaniową w trybie lex deweloper. Trzy bloki mają za jakiś czas powstać na osiedlu Majdan w Zamościu.

Anna Szewc

Zgodę na realizację tego zadania radni wydali w poniedziałek na sesji. Dali zielone światło miejscowej firmie „Usługi Remontowo-Budowlane Krzysztof Bielan”, z siedzibą przy ul. Majdan. Zamierza ona zbudować w przyszłości – na działkach przy tej samej ulicy – trzy czterokondygnacyjne bloki (ostatnie piętro ma znajdować się w poddaszu) z lokalami użytkowymi w dwóch z nich. W sumie mogą powstać w tej części Zamościa, zabudowanej głównie domkami jednorodzinnymi, 132 mieszkania.

Jak przedstawiono podczas sesji, w każdym z bloków będą po dwie klatki schodowe, windy oraz garaże podziemne. Dla mieszkań-

ców udostępnionych zostanie 198 miejsc postojowych, a także sześć przypisanych punktom usługowym. To oznacza, że na mieszkanie przypadnie półtora miejsca parkingowego, co jest jednym z wymogów ustawy lex deweloper.

W trakcie sesji **Paweł Łagowiec**, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich mówił również o porozumieniu zawartym z deweloperem. Inwestor zobowiązał się wykonać boczną drogę ulicy Powiatowej. – Tam będzie dojazd aż do torów. Inwestycja będzie polegała na frezowaniu korekcyjnym i nałożeniu nowej warstwy ścieralnej. Będzie opiewała na ok. pół miliona złotych – wyjaśnił Łagowiec.

Radna **Agnieszka Jaczyńska** z Koalicji Obywatelskiej dopytywała czy cały ruch

ciężkiego sprzętu będzie się odbywał ulicą Majdan. Chciała też wiedzieć, czy po zakończeniu inwestycji deweloper zniweluje ewentualne zniszczenia na tej trasie. Zapewniono ją, że tak się stanie. Jej klubowego kolegę **Janusza Kupczyka** interesowały natomiast kwestie komunikacyjne. Pytał, czy jeśli lokatorzy wprowadzą się do 132 mieszkań, to nie będzie problemów z korkowaniem się osiedla. Chciał też wiedzieć czy rozważano kwestię przyjęcia do pobliskich szkół i przedszkola dzieci, które z rodzicami zamieszkać na nowym osiedlu.

– Dzięki tej inwestycji powstanie droga, która jest w planie, ale której na razie nie ma. Poza tym na pewno nie wszyscy wyjadą w tym samym czasie. Zaraz po wyjeździe na ulicę Majdan jest

rondo, z którego mieszkańcy mogą się rozjechać w różnych kierunkach. Komunikacyjnie jest to dogodne miejsce – mówił z przekonaniem projektant **Krzysztof Kusz**.

Wyjaśnił również, że ustawa wymuszała na inwestorze wyliczenia, ile dzieci w wieku szkolnym może na osiedlu mieszkać. – Z naszych wyliczeń wynika, że przybędzie 25 uczniów. Wystąpiliśmy do Szkoły Podstawowej nr 9 (jest oddalona od osiedla o ok. 2 km – red.) z zapytaniem czy tyle osób przyjmą i dostaliśmy pozytywną odpowiedź – zapewnił projektant.

Jego wystąpienie, a także przedstawiona uchwała ze wszystkimi załącznikami, przekonała radnych. Za zgodą na budowę w trybie lex deweloper zagłosowali wszyscy.

NA WYSZYŃSKIEGO BEZ ZMIAN

W programie poniedziałkowej sesji był też punkt zakładający rozpatrzenie podobnego wniosku innego dewelopera. Chodzi o inwestycję spółki „PR BUD Development” z Kalinowic, która swoje bloki chciała budować na działce przy ul. Wyszyńskiego.

Rada poprzedniej kadencji kilkakrotnie odmawiała ustalenia lokalizacji tej inwestycji w ramach specustawy mieszkaniowej. Od kilku sesji wstecz z porządku obrad głosowanie nad wnioskiem PR-BUD było zdejmowane.

Zawnioskował o to również w poniedziałek radny **Grzegorz Podgórski** z klubu radnych Rafała Zwolaka. Wspomnił, że na posiedzeniu komisji budżetowej pojawiła się informacja od dewelopera, który przekazał, że zamierza zmienić swój wniosek w lutym. Dlatego radny procedowanie starego wniosku na sesji styczniowej określił jako niezasadne. Propozycję Podgórskiego poparła cała rada.

PROJEKTANT: WIDZĘ SAME PLUSY

W imieniu dewelopera o szczegółach przedsięwzięcia mówił projektant. Zapewnił, że wszystkie budynki swoim charakterem wpisują się w założenia studium uwarunkowań przestrzennych, co jest istotne.

– Lokalizacja inwestycji, naszym zdaniem, zawiera same plusy. Ta część miasta jest może nie zaniedbana, ale powoli się rozwija. A dzięki inwestycji powstaną nowe drogi, dzięki którym okoliczne działki zyskają dojazd i bę-

dzie je można atrakcyjnie sprzedawać. Ta inwestycja da załazek do rozwoju dalszej infrastruktury w tej dzielnicy miasta – przekonywał **Krzysztof Kusz**.

Wspomnił również, że na nowym osiedlu zaprojektowano dosyć dużo zieleni. I wyliczał, że powierzchnia zabudowy zajmie jedynie 30 procent całej działki. Powstaną oczywiście m.in. drogi dojazdowe i parkingi, ale też ogrodzony plac zabaw o powierzchni ok. 80 metrów kwadrato-

wych z dostępem i urządzeniami przeznaczonymi dla osób niepełnosprawnych.

– Cała powierzchnia zieleni policzałnej, gdzie ludzie mogą się relaksować, to ok. 500 metrów kwadratowych – dodał projektant i jednocześnie zapewnił, że całość była analizowana pod kątem nasłonecznienia. Zapewnił, że nowe bloki w żaden sposób nie będą przesłaniać światła słonecznego na sąsiednich działkach.

Po latach znowu w Związku Miast

POWRÓT Nie było żadnego głosu sprzeciwu. Tylko jeden radny się wstrzymał. Uchwała została przyjęta i **Zamość** po ponad sześciu latach powróci do Związku Miast Polskich.

Anna Szewc

Ta decyzja została zapowiedziana już kilka miesięcy temu. Obiecywał to jeszcze na sesji w czerwcu zeszłego roku prezydent **Rafał Zwolak**. Przypomniawszy wówczas, że Zamość do ZMP należał, ale wystąpił z niego za czasów poprzednika, w 2018 r. Uchwała w sprawie ponownego przystąpienia do ZMP była głosowana na poniedziałkowej, pierwszej tegorocznej sesji Rady Miasta Zamość. W uzasadnieniu wskazano, że związek jest najstarszą w Polsce organizacją zrzeszającą obecnie ponad 350 samorządów miejskich, a jego działalność koncentruje się na wspieraniu idei samorządności, promowaniu gospodarczego i społeczno-kulturalnego rozwoju miast, a także współpracy z instytucjami publicznymi i prywatnymi.

Wyjaśniono również, że członkostwo kosztuje, a wysokość składki jest uzależniona od liczby mieszkańców. Dla Zamościa ma to oznaczać roczny wydatek na poziomie ok. 25 tys. zł.

Kiedy w 2018 r. Zamość ze związku występował, zgodziła się na to ówczesna RM. Za zaproponowanym przez ówczesnego prezydenta **Andrzeja Wnuka** rozwiązaniem, głosowało wtedy 14 radnych (również zasiadających w obecnej RM), dwie osoby były na „nie”, a siedem się wstrzymało. Teraz, przy decyzji o powrocie, radni byli niemal jednomyślni. 22 osoby zgłaszały „za”, a wstrzymał się jedynie radny **Krzysztof Sowa**, który mandat uzyskał z KWW Andrzeja Wnuka.

Będą z tego pieniądze?

Jednak zanim uchwała została przyjęta, długo dyskutowano.

– Nieobecni nie mają głosu, a będąc w takim gremium będziemy mogli przedstawić wszystkie swoje problemy, problemy miasta wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO – mówił radny **Tadeusz Lizut** (PiS), zapewniając, że powrót do ZMP w pełni popiera. – Np. to, że przy wszystkich inwestycjach konserwator trzyma pieczę. To, jakie mamy problemy z pozyskiwaniem środków na utrzymanie, konserwację i rewitalizację substancji zabudowlanej.

Przy okazji radny **Lizut** jednak dopytywał, czy prezydent podejmował w ostatnim czasie rozmowy z odwiedzającymi miasto politykami, na temat wsparcia przy pozyskiwaniu dodatkowych pieniędzy, m.in. 20 mln zł, które mogłyby być przyznane w związku z remontem gmachu Akademii Zamojskiej.

– Związek Miast Polskich to platforma wymiany doświadczeń. Zależy mi, by głos Zamościa był słyszany – zapewnił Rafał Zwolak. A odnosząc się do pytania Lizuta zapewnił, że rozmowy o refundacji za remont AZ prowadził. Wspomnił również o staraniach na zdobycie pieniędzy na zaadaptowanie budynku Pałacu Zamoyskich. Dodał, że poprzednicy też o tym mówili, ale np. nie przeprowadzili żadnych badań tego zabytkowego obiektu. A te są niezbędne.

Grzegorz Podgórski (KWW Rafała Zwolaka) podkreślał, że korzyści z przystąpienia do ZMP będą niewspółmierne do wydatków na składkę członkowską. Swoje poparcie dla pomysłu wyraziła również **Agnieszka Klimczuk** z klubu Koalicji Obywatelskiej.

Później kolejni radni także zabierali głos, odnosząc się już nie tyle do członkostwa w organizacji, której dotyczyła uchwała, ale wszelkich problemów, m.in. związanych z demografią, z jakimi musi się borykać samorząd. Dyskusji dzielił się wiceprzewodniczący **Wiesław Nowakowski**. – Człowiek się uczy całe życie. Przynależność do takich związków sprawi, że będziemy mądrzejsi i nie będziemy popełniali błędów – podsumował.

Radni: Będziemy się przyglądać

Natomiast **Andrzej Szpatusko** z PiS zaapelował, by raz do roku radnym przedstawiano sprawozdanie z tego, jakie korzyści dla miasta wynikły z przynależności do ZMP. Poparł go klubowy kolega **Marek Walewander**. – Będziemy rozważnie przyglądać się temu – skomentował.

Dodajmy, że do ZMP należy wiele miast z Lubelszczyzny. W zeszłym roku jednym z wiceprezesów został np. **Jakub Bnaszek**, prezydent Chelma, a **Marta Majewska** weszła do zarządu. Pozostali w nim też **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina oraz **Piotr Płudowski**, burmistrz Łukowa.

ANNA SZEWC



Ulica Żeromskiego

FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy dłużej poczekają na chodnik

NOWE POMYSŁY Koncepcja przebudowy ul. Żeromskiego w **Białej Podlaskiej** wciąż jest u projektanta. Ratusz wprowadził jednak pewne zmiany.

Umowa na przygotowanie dokumentacji projektowej - od skrzyżowania z ul. Nową do ul. Aleksandra Wereszki, została podpisana w styczniu 2023 r. Firma **Dariusza Borowskiego** miała uporać się z tym zadaniem do grudnia ubiegłego roku. Inwestycja się jednak opóźni.

– Zwiększyliśmy zakres zadania z uwagi na zmianę użytkownika niektórych działek przylegających do ulicy – tłumaczy **Renata Tychmanowicz**, naczelnik wydziału dróg w ratuszu. – Pojawiają się tam nowe inwestycje, m.in. pod usługi gastronomiczne czy nowe szeregowce. Dlatego pierwotną koncepcję trzeba uzupełnić o zaprojektowanie dodatkowych chodników i zatok autobusów.

Miejski przewoźnik widzi tu szansę dla siebie. – MZK najprawdopodobniej po przebudowie ulicy wypuści tam swój autobus – przyznaje pani naczelnik. O tych szczegółach radni dowiedzieli się na komisji rozwoju gospodarczego. Wobec wydłużenia czasu dla projektanta, opóźni się też termin rozpoczęcia robót.

A o potrzebie remontu Żeromskiego wiadomo od dawna. Chodzi zwłaszcza o brak chodników. – W zwią-

ku z dużą liczbą dzieci z największych osiedli Podmiejska i Żeromskiego, które chodzą do Szkoły Podstawowej nr 4, mam pytanie o powstanie ciągu pieszego bądź pieszorowerowego, na odcinku łączącym osiedle ze szkołą – dopytywał już rok temu na Facebooku mieszkaniec. W ramach projektu ulica ma zyskać nie tylko chodnik. Na skrzyżowaniu Żeromskiego z aleją Jana Pawła II, ma powstać duże rondo.

Ratusz chce też zlecić zaprojektowanie przebudowy ul. Artyleryjskiej na odcinku od Zamkowej do Warszawskiej. W projektowaniu jest też fragment ul. Sidorskiej, od skrzyżowania z ul. Kapielową do ul. Włoskiej. – Pierwszy raz zlecieliśmy to projektantowi ponad dwa lata temu, ale biuro nie wywiązało się z zadania i jesteśmy w sporze sądowym. W grudniu ubiegłego roku podpisaliśmy umowę z kolejnym wykonawcą, który ma czas do jesieni tego roku na przygotowanie projektu – precyzuje Tychmanowicz.

W sumie, na opracowania projektowe w tym roku miasto przeznacza 2,5 mln zł. Chodzi m.in. o projekty dla ulic Akademickiej, Łowieckiej, Chłopickiego, Lelewela i Grota Roweckiego.

(EB)



Zamość był przed laty członkiem ZMP, ale w 2018 z niego wystąpił. Teraz ma wrócić do organizacji

FOT. ANNA SZEWC

Wójt Trzeszczan zasiądzie na ławie oskarżonych

KONIEC ŚLEDZTWA Ta sprawa ciągnęła się kilka lat. Była przenoszona z prokuratury do prokuratury. Ostatecznie to śledczy z Grodziska Mazowieckiego przedstawili zarzuty i skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko Anecie Karpiuk, b. staroście, obecnie wójt gminy Trzeszczany

Anna Szewc

Zarzut przekroczenia uprawnień służbowych „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inne osoby poprzez przerobienie dokumentów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego” Aneta Karpiuk usłyszała na początku zeszłego roku.

Akt oskarżenia do sądu w Hrubieszowie trafił jednak dopiero pod koniec ubiegłego tygodnia. Na razie nie wiadomo, kiedy proces ruszy. A cała sprawa ciągnie się od wielu, wielu lat. Pisaliśmy o niej kilkakrotnie.

Wójt doniósł na starostę

Przypomnijmy, że zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Anetę Karpiuk w czasie, gdy pracowała w UG Trzeszczany złożył w jeszcze 2021 roku ówczesny wójt Stanisław Czarnota. Podejrzał, że Karpiuk (wówczas była już starostą hrubieszowskim) mogła podrobić dokumenty ze szkolenia stażystów, bo w naniesionych na nich odręcznych dopiskach rozpoznał charakter pisma b. kierownik USC.

– To nie była łatwa decyzja, wiedziałem, że mogę być posądzany o pieniactwo i prowadzenie wojny z panią starostą,



ale nie chciałem, by ta sprawa obróciła się przeciwko mnie – tłumaczył nam Stanisław Czarnota wiosną 2023, gdy pisaliśmy o tej sprawie po raz pierwszy.

Dodajmy, że wtedy już wójt nie był.

Stracił stanowisko po prawomocnym wyroku sądu, który uznał go winnym przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumentach, co umożliwiło wypłatę nienależnego wynagrodzenia dwóm stażystom. Mieli oni za unijne pieniądze montować kolektory słoneczne, a zajmowali się porządkami i koszeniem trawy wokół gminy.

Aneta K. przestała być starostą hrubieszowskim 28 grudnia 2023 roku. Została odwołana wraz z całym zarządem. W 2024 wzięła udział w wyborach samorządowych. Została wójtem gminy Trzeszczany.

FOT. FACEBOOK.COM

Sprawa przewędrowała pół Polski

Po złożonym przez Czarnotę zawiadomieniu, sprawę prowadziła najpierw w formie dochodzenia w kierunku podrobienia dokumentu Komenda Powiatowa Policji w Hrubieszowie pod nadzo-

rem tamtejszej prokuratury. W lutym 2022 akta przekazano do Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Lubelskim. Ta z kolei rok później zmieniła formę postępowania, wszczynając śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. W kwietniu 2023 zajmowali się tym już śledczy z Mińska Mazowieckiego, bo do tamtejszej prokuratury śledztwo przeniosła Prokuratura Regionalna w Lublinie, tłumacząc tę decyzję potrzebą „zapewnienia bezstronności i rzetelności jego prowadzenia”.

Potem, w końcu grudnia 2023 roku, akta tra-

fiły do innej jednostki: Prokuratury Rejonowej w Grodzisku Mazowieckim. Tamtejsi śledczy potrzebowali niespełna dwóch miesięcy, by Anecie Karpiuk przedstawić zarzuty. Podejrzana została przesłuchana, nie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień.

Gdy rozmawialiśmy z nią w lutym 2024 roku, zapewniała, że jest niewinna i zapowiedziała, że dowiedzie tego. Wyraziła również nadzieję, że osoby, które pod jej adresem wysuwały oskarżenia, poniosą tego konsekwencje.

„Bo wprowadzanie organów ścigania w błąd nie może pozostać bezkarne. Uważam, że są osoby, którym bardzo zależy, żebym nie startowała w wyborach samorządowych i dlatego podejmują takie działania przeciwko mojej osobie” – podsumowała.

Wójt na ławie oskarżonych

W międzyczasie odbyły się wybory samorządowe, Aneta Karpiuk wzięła w nich udział i została wójtem w Trzeszczanach.

Śledztwo trwało kolejne miesiące. Przedłużało się m.in. dlatego, że podejrzana z obrońcą zawnioskowali o końcowe zapoznanie się z materiałami sprawy. Jednak wskazywali, że nie mogą tego zrobić w Grodzisku i zawnioskowali, by odbyło się to w Hrubieszowie. Dokumenty krążyły więc między prokuraturami. Ale finał nastąpił.

W ostatni czwartek, 23 stycznia akt oskarżenia został skierowany do sądu.

– W toku postępowania uzyskano opinię biegłego z zakresu pisma ręcznego, z której wynika że kwestionowane zapisy na dokumentacji personalnej dwóch stażystów (chodzi o karty szkolenia z zakresu BHP i p. poż – red.) zostały nakreślone przez oskarżoną – przekazał nam w poniedziałek, 27 stycznia Piotr Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Zapewnił, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do winy Anety Karpiuk.

Według śledczych oskarżona podjęła zarzucane jej działania „w celu umożliwienia uzyskania korzyści majątkowej przez stażystów w formie wypłacanych comiesięcznie stypendiów, albowiem dokumentacja złożona w celu uzyskania stypendium musiała odpowiadać odbywanego stażu”. Tymczasem mężczyźni ci szkoleń nie odbyli.

– Aneta K. jest z wykształcenia prawnikiem, nie była w przeszłości karana. Czyn zarzucany oskarżonej zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10 – podsumowuje prokurator Skiba.

Wójt gminy Trzeszczany zgodziła się, by pisząc o sprawie posługiwać się jej pełnym imieniem i nazwiskiem.

Radni zamienili się miejscami

KADRY Piotr Błażewicz zamienił się miejscami z Katarzyną Ważną (oboje PiS). On przeszedł do komisji budżetu, ona do rewizyjnej. Dzięki tej rozsadzie przewodniczący już przepisów nie łamie

Stało się to na mocy uchwały przyjętej w poniedziałek podczas sesji Rady Miasta Zamość. Zamiana była konieczna, bo Błażewicz jako przewodniczący RM nie może zasiadać w komisji rewizyjnej. Taką sytuację wykluczają zarówno przepisy ustawy o samorządzie, jak i statut miasta.

Na tę sprzeczną z prawem sytuację zwróciła uwagę



Katarzyna Ważna przeszła do komisji rewizyjnej, a jej miejsce w komisji budżetu, infrastruktury i mienia komunalnego zajął Piotr Błażewicz

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

na grudniowej sesji radna Agnieszka Jaczyńska z klubu Koalicji Obywatelskiej.

– Musimy tę sytuację uregulować. Przecież przed nami jeszcze bardzo ważna uchwa-

ła dotycząca absolutorium, która po podjęciu w takim składzie byłaby po prostu uchylona – argumentowała.

Już po sesji w rozmowie z nami przewodniczący przyznał, że jego kilkumiesięczna obecność w komisji rewizyjnej, była zwykłym niedopatrzaniem i zostanie to naprawione. Tak się stało. Na ostatnią sesję przygotowano uchwałę zmieniającą poprzednią o składzie komisji

stałych. Została przegłosowana.

Wyjaśnijmy, że Błażewicz został wybrany do komisji rewizyjnej na sesji w maju zeszłego roku. Wówczas nie był przewodniczącym. Objął tę funkcję dopiero we wrześniu, po przewrocie w RM Zamość, gdy radni PiS i klubu prezydenta Rafała Zwołaka odwołali Agnieszkę Jaczyńską, a na przewodniczącego w jej miejsce wybrali Błażewicza. **AK**

MOTORYZACJA

KASACJA
POJAZDÓW
SKUP AUT

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4542

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki -
obrazy, zegary, monety,
pamiątki wojenne, stare
książki, biżuterię i inne. Tel.
607 279 102.

147024L01.A



Zamów
ogłoszenie drobne
w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

000825L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**SPRZEDAM dom 160 m2 z
działką Biała Podlaska tel.
793 046 327.**

145924L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość

zamieszkania. tel.
503034634.

005325L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Mycie,
malowanie elewacji,
dachów itp.. Odśnieżanie
dachów, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

133124L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,

136624L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w
ramach NFZ, ul. Staszica 8,
Lublin, tel. EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel.
81 534 62 60; BEZPŁATNE
PROTEZY zębów bez
kolejki w ramach NFZ, ul.
Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

146324L01.A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Splawy, gmina Wysokie przeznaczonej do sprzedaży.

in163

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Stara Wieś Pierwsza, gmina Bychawa przeznaczonej do sprzedaży.

in161

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego
przez Dyrektora Zarządu Dróg
i Transportu Miejskiego w Lublinie**

**zatwierdzono projekt i wydano decyzję
nr 37/25 o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej:**

**budowy planowanej drogi gminnej oznaczonej w MPZP
miasta Lublin jako 1KDD – ul. Grabowej od km 0+000,00 do
km 0+185,75 i przebudowy drogi powiatowej nr 2345L – ul.
Nałęczowskiej wraz z budową sieci wodociągowej, sieci
kanalizacji sanitarnej i kanału technologicznego oraz budową
i przebudową sieci kanalizacji deszczowej, oświetlenia
drogowego i sieci elektroenergetycznej nN, na działkach:**

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej oznaczonej jako 1KDD – ul. Grabowej	
Miasto Lublin, obręb 0033 – Sławin Helenów	
ark. 9	29/3, 29/5, 16/5, 30/1, 30/3, 3/17, 3/19, 3/21

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi powiatowej nr 2345L – ul. Nałęczowskiej	
Miasto Lublin, obręb 0033 – Sławin Helenów	
ark. 9	28/1, 28/2

pod budowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0033 – Sławin Helenów	
ark. 9	3/11

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji Nr 37/25 z dnia 22 stycznia 2025 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in153

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI
I PIĄTKI

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Urszulin, gmina Bychawa przeznaczonej do sprzedaży.

in162

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz” w Lublinie
ul. Nadbystrzycka 11 tel. 81 538-30-53

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie pomiarów instalacji elektrycznej:

- Zad 1 Osiedla „Pogodna” - 1080 szt. mieszkań + 14 lokali użytkowych + 139 garaży.
- Zad 2: Osiedla „Kruczkowskiego” - 1694 szt. mieszkań + 50szt lokali użytkowych.

Oferty sporządzone na podstawie SIWZ przyjmowane są w Sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11 w Lublinie do dnia 03.03.2025 r. do godz. 9⁰⁰.
Zastrzegamy możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in155

OGŁOSZENIE

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SPÓŁDZIELCA”
z siedzibą w Lublinie przy ul. Nadbystrzyckiej 25 w Lublinie**

ogłasza przetarg:

1. **na przeprowadzenie przeglądów instalacji gazowej i wentylacyjnej, czyszczenie przewodów kominowych z dachu oraz roczną współpracę.**
2. **na przeprowadzenie remontu siedmiu klatek schodowych w budynku przy ul. M. Ćwiklińskiej 4 w Lublinie.**

Szczegóły i zakres przetargów do pobrania na stronie www.spoldzielca.com.pl

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia **12.02.2025 roku do godz. 12:00**.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in160

Przegrywają z ekonomią, w Olchowcu likwidacja

ZAMOJSKIE To jeszcze nie jest ostateczne przesądzone, ale procedura likwidacji małej, wiejskiej szkoły ruszyła. W piątek radni przyjęli uchwałę intencyjną o zakończeniu działalności podstawówki w Olchowcu (gm. Obsza). Powodem podjęcia tej decyzji, podobnie jak w wielu innych przypadkach były względy ekonomiczne. W Szkole Podstawowej w Olchowcu z roku na rok uczy się coraz mniej dzieci. Działają tutaj tylko klasy najmłodsze, a starsi uczniowie są przez samorząd dowożeni do podstawówki w Obszy.

W tym momencie szkoła w Olchowcu (w klasach 0-3) to zaledwie 26 uczniów. A prognozy nie są optymistyczne. W kolejnym roku szkolnym mogłoby tutaj rozpocząć naukę zaledwie siedmioro dzieci, a w jeszcze następnym... zaledwie jedno. Tymczasem utrzymanie placówki jest kosztowne. Dla gminy to duży wydatek. Rocznie - ponad 900 tys. zł., podczas gdy subwencja wynosi niepełna 540 tys. zł. Różnicę samorząd musi pokrywać z własnego budżetu.



Stąd właśnie pomysł, by szkołę zamknąć. Zwłaszcza że już w zeszłym roku był problem z wyborem dyrektora. Obecna dyrektorka zgodziła się pełnić tę funkcję jedynie do końca trwającego roku szkolnego, bo zamierza przejść na emeryturę. Dyrektorskie uprawnienia ma też jedna z nauczycielek. Trzy pozostałe, jak zapewnia wójt, nie zostałyby bez pracy, ale po prostu uczyły w innych szkołach prowadzonych przez gminę.

Przyjęta w miniony piątek uchwała Rady Gminy Obszy nie jest równoznaczna z ostateczną likwidacją. Ma być konsultowana, m.in. z rodzicami, związkami zawodowymi i kuratorium oświaty.

OPRAC. AK



Szkoły Podstawowe w Stawku (z lewej), Garbatówce (w środku) i Malinówce (na zdj.) czeka redukcja oddziałów - ale jeszcze nie w tym roku. Planowaną przez wójta gminy, Martę Kociubę (na zdj) reformę samorządowcy odłożyli w czasie

FOT. SP STAWEK/SP MALINÓWKA/M.KOCIUBA/FB

Chcą zmniejszyć szkoły, bo dzieci coraz mniej

GMINA CYCÓW Stawek, Malinówka i Garbatówka - szkoły podstawowe w tych miejscowościach od września miały zostać zmniejszone do klas 0-3 z oddziałami przedszkolnymi. Rodzice uczniów protestują przeciwko tej zmianie. Udało im się wywalczyć zamrożenie reformy. Na rok. **To nie jedyny problem tego typu, o czym informujemy w tekstach obok.**

Radosław Szczęch

Uchwały w tej sprawie jeszcze nie ma, ale rozmowy na temat reformy oświaty w gminie Cyców już się zaczęły. Lokalne władze zaproponowały ograniczenie liczby oddziałów w trzech z sześciu szkół podstawowych działających na terenie gminy.

Chodzi o te najmniejsze, do których chodzi 40-50 dzieci. W Malinówce jest nawet klasa, do której chodzą tylko dwie dziewczynki, przez co część zajęć musi być łączona. Klasy trzyosobowe w najmniejszych szkołach nie są również niczym wyjątkowym. Podobnie jest w Stawku i Garbatówce. Na domiar złego następne roczniki są jeszcze mniej liczne, niż te obecne.

Przymusowe przeprowadzki

Pojawił się więc pomysł przekształceń poprzez przeniesienie klas 4-8 do większych placówek. Uczniowie ze szkoły w Stawku miałyby trafić do Cycowa, te z Malinówki do Głębokiego, a te z Garba-

tówki otrzymałyby zaproszenie do Świerszczowa. W zredukowanych w ten sposób podstawówkach zostałyby oddziały przedszkolne, zerówki oraz klasy 1-3. Oszczędności na takiej zmianie, według kalkulacji urzędników z Cycowa, przekroczyłyby 2 mln zł (w skali roku). Ekonomiczne argumenty nie przekonują jednak ani nauczycieli, ani rodziców uczniów.

Informacje dotyczące planowanego przekształcenia bardzo nas niepokoją, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest de facto likwidacja. Rodzice nie będą chcieli rozdzielać dzieci, posyłać je do nas, gdy starsze będą chodziły do innej szkoły. Nasza placówka ma ponad 100 lat i zawsze była ośmioklasowa. Poza tym mamy świetne warunki, dobrze wyposażone klasopracownie, wymieniony dach. Dlatego rozumiem rodziców, którzy próbują tej likwidacji zapobiec. Cała nasza społeczność szkolna jest zaniepokojona - mówi **Iwona Pelczarska**, dyrektorka SP w Malinówce.

„Najpierw nas zredukują, a potem zamkną”

Zmiany nie chcą także mieszkańcy Stawku, którzy zbrali już podpisy pod petycją skierowaną do władz gminy o pozostawienie ośmiu klas. - Przeniesienie dzieci narazi ich na niepotrzebny stres. Trafia do nowego środowiska i minie sporo czasu zanim się w nim zaaklimatyzują, a to utrudni im naukę - argumentuje **Ewelina Przychodaj**, przewodnicząca rady rodziców w Stawku. - Najpierw nas zredukują, a potem zamkną, a przecież niedawno zbudowali nową salę gimnastyczną z „Polskiego Ładu”. Ciągłe czekamy na jej otwarcie - dodaje.

W poszczególnych wioskach organizowane były zebrania z mieszkańcami, nauczycielami i przedstawicielami UG w Cycowie poświęcone rozważanej przez samorząd reformie.

- Będziemy bronić naszej szkoły. Uważam, że ma potencjał i może przyciągnąć nowych uczniów. Niedługo będziemy mieli nową halę sportową, a koszty wynagrodzeń można obniżyć. Poza

tym małe szkoły mają swoją wartość, tutaj wszyscy czują się bezpiecznie i nikt nie jest anonimowy - przekonuje **Monika Gargol**, dyrektorka SP w Garbatówce. Do tej szkoły w klasach 1-8 chodzi obecnie 39 dzieci, co oznacza 2 i 3-osobowe klasy i łączone zajęcia.

Rodzice podnieśli larum. Reforma na hamulcu

- Najważniejszą przyczyną zmian, które chcemy przeprowadzić jest brak dzieci i bardzo nieliczne, maksymalnie kilkusobowe klasy w tych szkołach - tłumaczy nam **Marta Kociuba**, wójt Cycowa. Jak dodaje, po ostatnim zebraniu zorganizowanym w środę, 29 stycznia, wspólnie z radnymi zdecydowała o wstrzymaniu zakładanej reformy. - Uznaliśmy, że rodzicom i nauczycielom damy tę szansę, o którą nas poprosili. Na razie nie zmniejszymy liczby oddziałów, a do tej dyskusji wrócimy za rok - zapowiada.

Wójt Cycowa zwraca uwagę na liczbę. Gmina obecnie na samą oświatę wydaje ok. 30 mln zł rocznie, to niemal połowa wszystkich wydatków

budżetowych. Utrzymuje jednocześnie rozbudowaną sieć szkół, dla których niedawno, bez względu na koszty i niż demograficzny, zbudowano dwie nowe sale sportowe (Stawek i Garbatówka). Dzisiaj rodzice liczą na to, że ich otwarcie przyciągnie do szkół więcej dzieci, ale dane demograficzne na taki scenariusz nie wskazują.

Liczba wniosków rośnie

Tymczasem jak wynika z danych lubelskiego kuratorium oświaty, tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy od poszczególnych gmin wpłynęły 4 wnioski o przekształcenia szkół podstawowych oraz 5 dotyczących ich likwidacji. Zmiany tego rodzaju planowane są w Lublinie, gminie wiejskiej Lubartów, gminie Niemce i gminie Jabłoń. Samych przekształceń jest o wiele więcej. Niedawno informowaliśmy o likwidacji szkoły w gminie Obsza oraz zamiarze redukcji oddziałów w trzech placówkach w gminie wiejskiej Puław. Powody wszędzie są podobne - niż demograficzny i rosnące koszty utrzymania.

Nauczycielom grożą zwolnienia

MAŁE ZA DROGIE Trzy petycje podpisane przez setki mieszkańców **gminy wiejskiej Puławy** w sprawie odstąpienia od reformy lokalnej oświaty trafiło na biurko wójta Kamila Lewandowskiego. To sprzeciw wobec pomysłu przeniesienia klas 4-8 z małych szkół do innych, większych placówek. Protestujący twierdzą, że to pierwszy krok do ich likwidacji.

Radosław Szczęch

Zamieszkiwana przez ok. 12 tys. osób gmina wiejska Puławy utrzymuje dzisiaj siedem szkół podstawowych, do których uczęszcza około 800 uczniów. Najmniej chodzi do trzech z nich: w Borowej, Leokadiowie i Opatkowicach, gdzie liczba dzieci w ostatnich latach wynosiła średnio poniżej 50 na placówkę, co oznacza 5-6 osobowe klasy. W skrajnych przypadkach zdarzały się nawet 2-3 osobowe. Na domiar złego według danych demograficznych lepiej nie będzie.

- W tym roku szkolnym do klas pierwszych w naszych szkołach poszedł rocznik 2018, w sumie 126 uczniów, ale już w zeszłym roku w całej gminie urodziło się zaledwie 62 dzieci; to dwukrotnie mniej. Na te zmiany reagujemy optymalizując naszą oświatę. Rozpoczynamy tę ważną dyskusję z mieszkańcami, rodzicami i nauczycielami. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły, wszystkie rozwiązania są na stole - tłumaczy **Kamil Lewandowski**, wójt gminy Puławy.

2,5 miliona oszczędności

O co chodzi? Urzędnicy proponują przeniesienie klas 4-8 z trzech najmniejszych szkół. Dzieci z Borowej miałyby trafić do Gołębia, te z Leokadiowa - do Zarzecza, a uczniowie z Opatkowic - do szkoły w Bronowicach. Pozostawiono by zatem oddziały 0-3, które generują nieco niższy koszt nauki, z uwagi na zatrudnianie nauczycieli wczesnoszkolnych, a nie przedmiotowych.

- Z naszych wyliczeń wynika, że taka reforma przyniosłaby gminie rocznie ok. 2,5 mln zł oszczędności. Jeśli miałyby to być nasz wkład przy projektach z dofinansowaniem, tych pieniędzy byłoby oczywiście znacznie więcej - mówi wójt. Te oszczędności byłyby skutkiem przede wszystkim skasowania ok. 25-26 etatów nauczycielskich we wszystkich wskazanych podstawówkach. Warto przy tym zaznaczyć, że nie każdy nauczyciel miał cały etat, więc łączna liczba osób, którym grozi utrata pracy może być jeszcze wyższa.

Czy gminy nie stać na ponoszenie tego wydatku? Według samorządowców, gdyby koszty utrzymania oświaty nadal oscylowały wokół 35 proc. wydatków budżetowych, utrzymywanie małych szkół w obecnym, pełnym kształcie, byłoby do „udźwignięcia”.

- Wbrew temu co się mówi, my nie chcemy oszczędzać kosztem dzieci. Nie jest tak, że na wszystko nas stać, ale chcemy mieć po prostu więcej pieniędzy. Jeśli niczego nie zmienimy, wkrótce oświata będzie pochłaniać nawet 50 proc. budżetu. A to oznacza spadek tempa rozwoju naszej gminy, jakości dróg, bezpieczeństwa, usług. Dlatego chcemy rozmawiać z mieszkańcami, by

wyjaśnić im, że to jest po prostu coś za coś - mówi Lewandowski.

Setki podpisów pod petycjami

Na razie mieszkańcy Leokadiowa, Borowej i Opatkowic zachwyceni nie są. Przeciwnie - do Urzędu Gminy złożyli już trzy petycje, które podpisały setki osób - nie tylko rodziców i nauczycieli. Wszyscy domagają się jednego - przerwania procesu zmierzającego najpierw do „reorganizacji” a następnie, jak twierdzą, do pełnej likwidacji trzech najmniejszych szkół. Swoje argumenty przedstawili m.in. podczas ostatniej, czwartkowej sesji rady gminy, gdy mieli okazję zabrać głos w tej sprawie.

Przeciw zmianom opowiadają się także nauczyciele. - Popieram w tej sprawie rodziców, sama również jestem przeciw reorganizacji. Uważam, że przeniesienie uczniów negatywnie odbije się na ich bezpieczeństwie. U nas z racji niewielkiej odległości, jeśli coś się stanie, rodzic może przyjechać po dziecko w ciągu kilku minut. Wiele dzieci w lecie same dojeżdżają rowerami. W przypadku większej odległości to już nie będzie możliwe - mówi **Ewa Wiejak**, dyrektor SP w Leokadiowie. - Poza tym dla uczniów byłaby to konieczność ponownej asymilacji, która szczególnie dla dzieci z orzeczeniami, na pewno nie byłaby łatwa.

Te szkoły to coś więcej

Argumentem przeciw jest także logistyka. Część rodziców ma kilkoro dzieci w różnym wieku, a więc np. w klasach 0-3 oraz 4-8. Dzisiaj chodzą one często do tej samej szkoły. Od września byłyby to dwie różne. Jak wyglądałby zatem ich transport?

- Mielibyśmy autobusy, które odejżdżałyby spod reorganizowanych szkół, a po lekcjach przywoziły je w to samo miejsce, więc rodzice nie powinni odczuć różnicy - zapewnia wójt.

Pytanie jak skasowanie klas 4-8 wpłynie na decyzje rodziców dzieci z klasy 0 o tym, czy warto posyłać je do szkoły, w której po zaledwie kilku latach czekać będzie je przymusowa przeprowadzka do kolejnej placówki. Według nauczycieli, taki ruch spowoduje szybki odpływ uczniów, także do placówek spoza gminy, co w konsekwencji utrudni utrzymanie szkół w formacie 0-3. A przecież, jak zaznaczają mieszkańcy - te szkoły to dla nich coś więcej, niż mury, w których uczą się ich dzieci. To często centra lokalnej kultury, integracji, z własną historią, budowane przed laty z myślą o wielu kolejnych pokoleniach.

Niestety te aktualne, najnowsze pokolenie jest jednym z najmniej licznych we współczesnej historii gminy. Jej mieszkańcy muszą więc rozważyć to, czy nauka w kilkusobowej klasce nadal ma sens. Czy przynosi właściwy rozwój dzieciom, także ten społeczny. Czy utrzymywanie systemu, w którym coraz lepiej opłacani nauczyciele będą pracowali dla trzech uczniów w oddziale ma uzasadnienie.

Na temat zmian w oświacie w obliczu jej rosnących kosztów oraz złych prognoz demograficznych władze gminy będą chciały rozmawiać z mieszkańcami. Konsultacje dotyczące reorganizacji szkół zaplanowano w przyszłym tygodniu. We wtorek w Borowej, w środę w Leokadiowie, w czwartek w Opatkowicach. Początek zebrań (wstęp wolny) wszędzie o godz. 18.



Szkoła Podstawowa w Opatkowicach, jedna z trzech w gminie Puławy, która ma zostać zredukowana do klas 0-3

FOT. SP OPATKOWICE/FB



Nowa koalicja zaczyna rządzić miastem Puławy - bez poparcia ze strony prezydenta. W środku - Mariusz Wicik

Przewrót w Puławach

Prawo i Sprawiedliwość ma nowego koalicjanta - Polskie Stronnictwo Ludowe. Na drugą stronę politycznej barykady przeszła radna **Anna Szczepańska-Świszcz**. Podczas czwartkowej sesji odwołaną przewodniczącą rady - **Ewę Wójcik** zastąpił **Mariusz Wicik** z PiS.

Od ostatnich wyborów samorządowych większość w puławskiej RM posiadała Koalicja Obywatelska wsparta trzema koalicjantami: **Ewą Wójcik** z własnego komitetu, **Sławomirem Seredynem** z Polski 2050 oraz **Anną Szczepańską-Świszcz** z Polskiego Stronnictwa Ludowego, która startowała z komitetu prezydenta **Pawła Maja**. Gdy PSL dogadał się z PiS-em, wspomniana radna została jedenastym, najważniejszym głosem nowej koalicji.

Efekty porozumienia mieliśmy okazję zobaczyć podczas ostatniej sesji, kiedy nowa większość odwołała całe prezydium rady. Miejsce przewodniczącej Wójcik, decyzją 11 radnych (przeciw 10), zajął Wicik. To były kandydat na prezydenta Puław, który w ostatnich wyborach samorządowych przegrał z Majem. W poprzedniej kadencji był radnym powiatu puławskiego oraz społecznym członkiem zarządu powiatu.

- Właśnie doszło do zmiany układu sił w Radzie Miasta. Nie będę ukrywać, że za moją przyczyną. Wielu może mieć mi to za złe, wielu będzie wieszać na mnie psy, doszukiwać się podtekstów, oskarżać o kumoterstwo, czy gonienie za własną korzyścią. Trudno. Nie jest to prawda, ale też nie będę z tym walczyć, bo nie będzie sensu. Moją decyzję podjęłam świadomie, przypłaciłam ją kilkoma siwymi włosami i ogromnym stresem. Ale uważam z całym przekonaniem, że należało to zrobić. Lepiej teraz niż później. A wy rozliczycie mnie za taki krok - tłumaczy na swoim profilu FB radna **Szczepańska-Świszcz**. - Mój światopogląd nie ulega zmia-

nie i nigdy nie ukrywałam, że bliżej mi do prawej strony. Decyzję podjęłam jednak z innego powodu. Uważam, że dotychczasowy układ nie miał realnego działania. Zbyt wiele sprzecznych poglądów, różnych interesów, własnych ambicji. Potrzebujemy sprawnego działania. Czy to się uda? Wierzę, że tak. Nie wstąpiłam do PiS-u, nie przyjąłm żadnej posady, nie przestałam popierać prezydenta. Walczyłam o takie zapisy porozumienia koalicyjnego, w które wierzę, że są najistotniejsze dla przyszłości miasta. Mam czyste sumienie i chyba większą możliwość działania. Nikogo nie przepraszam, wielu dziękuję, a liczę na wsparcie wszystkich.

Oświadczenie złożył także zarząd PSL-u w Puławach, który uchwałę o przystąpieniu do koalicji z Prawem i Sprawiedliwością podjął już w zeszłym tygodniu, 23 stycznia. Sprawa ta trzymana była jednak w tajemnicy aż do czwartku.

„Decyzja o koalicji podyktowana jest troską o dobro mieszkańców naszego regionu. Argumentami, które upewniły nas w podjęciu decyzji o stworzeniu koalicji były nasze przekonania o braku zdecydowanych działań w wielu obszarach funkcjonowania miasta, takich jak sytuacja finansowa spółek miejskich czy też sytuacja klubów sportowych po wycofaniu się głównego sponsora. Jednakże głównym argumentem za podjęciem tego kroku było nieuchwalenie budżetu” - napisał **Piotr Rzetelski** oraz inni liderzy puławskich ludowców.

W podobnym tonie wypowiada się PiS. - Z powodu braku uchwalenia budżetu nie można było podpisywać umów, zapanował chaos, za który odpowiada prezydium rady. My jesteśmy gotowi do tego, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność za miasto Puławy. Mieszkańcy stoją za nami murem. Czujemy ich poparcie - mówił tuż przed głosowaniem.

Neurochirurgia: Więcej pacjentów i nowi lekarze

ZMIANY Jeszcze czuć tam świeżą farbę: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Lublinie zmodernizował Oddział Neurochirurgii

Katarzyna Zmysłowska

Oddział funkcjonuje w szpitalu przy al. Kraśnickiej od 1 lutego 2024 roku. Przez ten okres hospitalizowanych było prawie 900 pacjentów i wykonano ponad 800 zabiegów operacyjnych.

Mikroskop z neuronawigacją

– Dzięki inwestycjom szpitala w najnowocześniejszy sprzęt mogliśmy wykonać ponad 100 zabiegów z zakresu chirurgii endoskopowej. Jesteśmy jednym z nielicznych w Polsce, jedynym w regionie ośrodkiem wykonującym pełen zakres zabiegów endoskopii chirurgii kręgosłupa, w tym pełnej endoskopowej stabilizacji kręgosłupa – mówi prof. dr hab. n. med. **CEZARY GROCHOWSKI**, kierownik oddziału neurochirurgii WSS. – Ponadto przez ten okres wykonaliśmy prawie 80 zabiegów z zakresu chirurgii onkologicznej centralnego układu nerwowego. Dysponowanie najnowocześniejszym mikrosko-

pem oraz neuronawigacją pozwoliło nam na przeprowadzenie również tych najtrudniejszych zabiegów z zakresu chirurgii guzów podstawy czaszki oraz oczodołu, a także zabiegów klipsowania tętnic mózgu.

Zmodernizowany oddział neurochirurgii (dawny oddział alergologii) posiada sale z 20 łózkami dla pacjentów, czyli o 8 więcej niż wcześniej. Każda z sal jest wyposażona w sterowane elektrycznie łóżka oraz nowoczesne respiratory. „Wyszyński” zatrudnił dodatkowo kilku specjalistów neurochirurgii.



Jeszcze dwie sale

To drugi etap inwestycji szpitala w neurochirurgię. Zanim oddział został zmodernizowany, szpital doposażył również Centralny Trakt Operacyjny i dostosował go do zabiegów neurochirurgicznych.

– Na ten cel zainwestowaliśmy blisko 17 milionów złotych wyposażając Centralny Trakt Operacyjny w najnowocześniejszy sprzęt do wykonywania zabiegów na naczyniach mózgowych czy kręgosłupa i innych schorzeń będących przedmiotem

działalności tego oddziału – mówi **PIOTR MATEJ**, dyrektor szpitala.

Jak dodał kierownik neurochirurgii, placówka jest gotowa, żeby w perspektywie najbliższych miesięcy poszerzyć zakres oferowanych świadczeń o zabiegi wewnątrz-

naczyniowe zapewniające małoinwazyjne leczenie tętnic, tętnic mózgu pękniętych i niepękniętych oraz zabiegi z zakresu neurochirurgii czynnościowej, takie jak głęboka stymulacja mózgu w leczeniu choroby Parkinsona czy padaczki lekoopornej. Dyrektor placówki wspominał także, że jeszcze w tym roku do użytku mają zostać oddane dwie sale operacyjne wyłącznie na potrzeby neurochirurgii.

– Rozwijamy szpital na Kraśnickiej, nie jako konkurencja dla klinik lubelskich, ale jako istotne poszerzenie zakresu usług i wspomaganie. Trzeba rozwijać onkologię, neurochirurgię i kardiologię, którą też planujemy w tym szpitalu rozwijać. Pacjenci z województwa lubelskiego i z województw ościennych czekają na nowoczesną ochronę zdrowia zarówno w szpitalach klinicznych, jak i w szpitalach wojewódzkich – przyznaje Jarosław Stawiarz, marszałek województwa.

Modernizacja oddziału kosztowała blisko 700 tys. złotych.



Historia, odznaczenia i plany

60 LAT Tu był pierwszy w regionie tomograf komputerowy, tu był pierwszy rezonans magnetyczny. Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie świętował swoje 60-lecie

Szpital przy ulicy Jaczewskiego został uroczysto otwarty 22 lipca 1964 roku. Początkowo pod nazwą Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 funkcjonowało 15 jednostek organizacyjnych, trzy sale wykładowe dla studentów oraz Ośrodek Naukowo-Badawczy Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytet Medyczny). Szpital posiadał wtedy 660 łóżek szpitalnych dla pacjentów.

Pierwszy w regionie

– Miałem przyjemność kierowania tym szpitalem w bardzo trudnych latach, poczynając od mrocznych lat PRL-u, gdzie brakowało wszystkiego łącznie z lekami i materiałami opatrunkowymi, po lata transformacji, zmiany systemu ochrony zdrowia w Polsce i to wszystko rzutowało na pracę tego szpitala. Ale myślę, że on w każdej sytuacji zdawał eg-



zamin – mówi dr n. med. Marian Przyłępa, dyrektor USK nr 4 w latach 1981-2017. – Pamiętam rok 1986, kiedy pojawił się pierwszy w regionie tomograf komputerowy obsługujący pacjentów sześciu województw. W tym szpitalu miało miejsce wiele różnych inicjatyw zmieniających sposób diagnozowania, sposób prowadzenia pacjentów. Tu była otwarta pierwsza pra-



cownia hemodynamiczna w 1986 roku. Tu był pierwszy rezonans magnetyczny, pierwszy w regionie pozy-

tonowy emisyjny tomograf. Także tysiące chorych, które tutaj szukały pomocy, mogły ją znaleźć.

Przez 60 lat, placówka stała się jedną z największych w regionie, która stale inwestowała w rozwój zarówno infrastruktury, jak i kadry. Obecny dyrektor szpitala zapowiada, że już są kolejne plany na inwestycje. Niektóre z nich mają wystartować jeszcze w tym roku

Kluczowe inwestycje

– Myślę przede wszystkim o dwóch kluczowych inwestycjach. Jedną to jest Uniwersyteckie Centrum Hematologii, Onkologii, Immunologii i Transplantacji Szpiku i drugie, również bardzo istotne, Centrum Udarowo-Sercowo-Naczyniowe. Dalsze plany rozwojowe dotyczą rozbudowy ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i kiedy będziemy mieli już nowe budynki wybudowane, również chcemy poprawić komfort pacjentów – przekonuje Michał Szabelski, dyrektor

szpitala. – Pacjent musi mieć lepsze warunki, nie tylko super świadczenia czy super wykwalifikowaną kadrę medyczną, pielęgniarską, ale również i sanitarno-epidemiologiczną. A więc będą mniej łóżkowe sale. Niektóre inwestycje mają perspektywę nawet roku do dwóch lat, niektóre maksymalnie trzy lub czteroletnie.

27 stycznia, **PODCZAS PODSUMOWANIA 60-LECIA, ODZNACZONO PONAD 100 OSÓB**, które angażowały się w rozwój szpitala. W gronie wyróżnionych znalazł się m.in. były dyrektor szpitala, dr n. med. Radosław Starownik, który otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 to dziś 38 oddziałów, 34 poradnie, 70 tys. hospitalizacji i 25 tys. operacji rocznie. Szpital jako jedyny w regionie posiada Centrum Urazowe.

AI pomoże w wykrywaniu raka jajnika

NAUKA Sztuczna inteligencja może lepiej od lekarzy diagnozować guzy jajnika. Artykuł na ten temat pojawił się w czasopiśmie naukowym „Nature Medicine”, a jego współautorem jest lubelski lekarz

Katarzyna Zmysłowska

Profesor Artur Czekierdowski, lekarz z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie jest współautorem artykułu, który pojawił się w prestiżowym czasopiśmie „Nature Medicine”.

Wraz z naukowcami z Karolinska Institutet w Sztokholmie, opracowali modele sztucznej inteligencji, które pomagają wykryć raka jajnika. Metodę przetestowano na ponad 17 tys. obrazów ultrasonograficznych uzyskanych

dzięki przebadaniu 3 652 pacjentek, w tym 220 kobiet z Lubelszczyzny.

Wyniki były analizowane przez naukowców z 20 szpitali z ośmiu krajów, łącznie przez 33 specjalistów i 33 lekarzy, którzy nie są ekspertami. Okazuje się, że USG wspomagane sztuczną inteligencją jest skuteczniejsze niż oko lekarza.

Dokładność diagnostyczna

– Nowatorską cechą tego badania było to, że porównano zdolności predykcyjne i dokładność diagnostyczną metod sztucznej inteligencji, czyli programów komputerowych, które potrafią rozpoznawać układ cech w guzie i po prostu prognozować istnienie zmian złośliwych i niezłośliwych – mówi prof. dr hab. n. med. Artur Czekierdowski z I Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK nr 1. – Jak się okazało w wynikach tych badań,



sztuczna inteligencja okazała się lepsza mając skuteczność diagnostyczną na poziomie 86 proc. w porównaniu do ekspertów, którzy mieli około 82 proc. i do lekarzy, którzy nie są ekspertami na poziomie 77 proc. Jest to ważne dlatego, że ekspertów w badaniu ginekologicznym USG jest najwyżej 10 proc., a może nawet mniej. Lekarz, który wykonuje badanie USG, mając wątpliwości, będzie mógł skorzystać z odpowiedzi. Nie jest to wymuszanie decyzji klinicznych, jest to wspomaganie, a jak wiemy, sztuczna inteligencja jest praktycznie wszędzie. I jest szczególnie przydatna w analizie obrazów medycznych.

To jeszcze nie jest przełom. Droga do wprowadzenia systemu sztucznej inteligencji jest dość długa. W tej chwili amerykańska Agencja Żywności i Leków (FDA) zaaprobowwała około 1100 różnych programów na różnych urządzeniach medycznych, które są oparte o działanie sztucznej inteligencji – mówi prof. dr hab. n. med. Artur Czekierdowski z I Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK nr 1

FOT. KATARZYNA ZMYSŁOWSKA

AI w USG

Lekarz podkreśla, że istnieje szansa, że ten model AI może być instalowany w aparatach USG i wspierać diagnostykę. Na to jednak będzie trzeba chwilę poczekać.

– To jeszcze nie jest przełom. Droga do wprowadzenia systemu sztucznej inteligencji jest dość długa. W tej chwili amerykańska Agencja Żywności i Leków (FDA) zaaprobowwała około 1100 różnych programów na różnych urządzeniach medycznych, które są oparte o działanie sztucznej inteligencji. I te programy mogą być już wykorzystywane w Stanach Zjednoczonych i prawdopodobnie u nas też. Żeby program, o którym

wspomniałem wcześniej mógł być wykorzystany, musi podlegać bardzo ścisłej weryfikacji w badaniach prospektywnych, co zajmie około trzech lat – informuje profesor Czekierdowski.

Badanie USG służy do wczesnego wykrywania guzów. Dzięki temu, leczenie jest mniej radykalne, a pacjentki nie tracą szans na urodzenie dziecka.

Niespotykana wielkość

Tak było w przypadku dwudziestokilkuletniej pacjentki, u której prof. Czekierdowski za pomocą nowoczesnego aparatu USG wykrył mikroguza.

– Jest to pacjentka, która nie była dotychczas w ciąży,

pacjenta z wywiadem guza ograniczonej zdolności parę lat wcześniej, w wyniku czego wycięto jej jeden jajnik. Na tym etapie diagnostyki miała jeden jajnik. Profesor wykonując USG eksperckie zdiagnozował guz o bardzo małej wielkości 13 mm, co jest niespotykaną wielkością na tym etapie diagnostyki. Mogliśmy zakwalifikować pacjentkę do operacji oszczędzającej w tym typie nowotworu i zaproponować pacjentce wyluszczenie tego guza z zachowaniem tkanki jajnika, co pozwoliło jej na zachowanie płodności i dalszą szansę posiadania dzieci – opowiada lek. med. Ernest Starek z Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK nr 1. – Dzięki tym nowoczesnym technikom i wiedzy zgromadzonej przez lata badań możemy, tak jak pan profesor Czekierdowski wykonywać badanie śródoperacyjne sondą transwaginalną, aby określić, w którym miejscu konkretnie jej zmiana. Zmiana pacjentki była tak mała, że nie było jej widać już wprowadzając kamerę do jamy brzusznej. Wykorzystaliśmy metodę endoskopii, a zabieg został wykonany drogą laparoskopową, mało inwazyjnie z wyluszczeniem tego guza.

W Polsce corocznie diagnozuje się około 4 tys. nowych przypadków raka jajnika, około 3 tys. raków szyjki macicy i 6,5 tys. raków trzonu macicy. Największą liczbę nowotworów złośliwych u kobiet diagnozuje się w piersiach i jest to około 21 tys. przypadków.

Tu najlepiej leczą raka

RANKING Dobra atmosfera, komfort, organizacja leczenia i opieka personelu. Zamojski szpital najlepszy z regionu i na wysokim miejscu w kraju zdaniem pacjentów onkologicznych

Ranking szpitali onkologicznych opublikowała Onkofundacja Alivia. Zestawienie powstało na podstawie 35 tysięcy ocen chorych i ich bliskich oraz niemal 19 tysięcy komentarzy. Pacjenci oceniali łącznie **115 PLACÓWEK** w kraju, które w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia realizują przynaj-

mniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię, chirurgię onkologiczną. Pacjenci wystawiali ocenę od 1 do 5.

W rankingu uplasowały się szpitale, które zyskały ponad 150 ocen. Kryteriami oceny były:

- przestrzeganie praw pacjenta
- sposób leczenia
- komfort



- organizacja leczenia
- opieka personelu medycznego.

Onkofundacja wyróżniła 10 placówek z najwyższą oceną. Wśród grona najlepszych, siódme miejsce zajął Zamojski Szpital Niepubliczny z oceną 4,7/5 na 192 opinie.

Zamojska lecznica okazała się dodatkowo najlepsza w województwie lubelskim

spośród siedmiu ocenianych placówek.

W rankingu głównym znalazło się również Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli, które zajęło 30 miejsce z oceną 4.0/5 na 340 ocen.

Najlepszą placówką onkologiczną w kraju wybrane zostało Radomskie Centrum Onkologii.

Stary tylko z nazwy Staramy się działać nowocześnie

NA SCENIE Już niebawem Teatr Stary będzie świętował 13 rocznicę wznowienia działalności. O historii, artystach, budżecie i marzeniach

Michał Grot

• **Przed nami 13 rocznica wznowienia działalności przez Teatr Stary w Lublinie. Jak do tego doszło?**

– Sam teatr ma 203 lata. Przez wiele lat była to jedyna, prawdziwa scena kulturalna nie tylko w Lublinie, ale i w tej części Polski. W latach 80. istniało tu jeszcze Kino Starmiejskie, które zamknięto w 1981 r. i przez następne 31 lat budynek stał pusty i popadał w ruinę. Dopiero dzięki funduszom europejskim i staraniom prezydentów: Adama Wasilewskiego i Krzysztofa Żuka i ich zastępcy, Włodzimierza Wysockiego, Teatr Stary mógł wznowić działalność po gruntownym remoncie, a stało się to 11 marca 2012 r.

• **Z okazji rocznicy przygotowaliście coś specjalnego?**

– Zrodził się pomysł, aby przypominać historię tego miejsca, ale przy okazji zaprezentować osoby i zjawiska, które są trwale związane z Teatrem i polską kulturą. Będziemy mieli inaugurację cyklu spotkań, które specjalnie dla nas poprowadzi Paweł Potoroczyn, wybitna postać dla polskiej kultury, były dyrektor Instytutu Polskiego w Nowym Jorku i Londynie, a przede wszystkim dyrektor Instytutu im. Adama Mickiewicza, który zajmuje się promocją polskiej kultury na całym świecie.

Pierwszym jego gościem będzie **WALDEMAR DĄBROWSKI**, były Minister Kultury a obecnie Dyrektor Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Odbędzie się także wyjątkowy koncert: **KRZYSZTOFA CUGOWSKIEGO** z Zespołem Mistrzów, który – podobnie jak my – obchodzi jubileusz. Z okazji 55-lecia działalności scenicznej połączy swój jubileusz z naszymi urodzinami występując u nas 5 marca. Będziemy mieli dwukrotnie spektakl „Lear” w reżyserii **JANUSZA OPRYŃSKIEGO**, z doskonałą kreacją **ANDRZEJA SEWERYNA**. Pan Seweryn będzie z nami przez 3 dni, także w niedzielę (9 marca) kiedy to przeczyta najmłodszą bajkę, a po południu spotka się z widzami przy okazji projekcji swojego



FOT. WOJCIECH NIESPIAKOWSKI/TEATR STARY W LUBLINIE

filmu „Jestem postacią fikcyjną”. Obchody jubileuszu zakończymy monodramem „Biała bluzka” Och Teatru z Warszawy z wybitną rolą **KRYSZTOF JANDY**. Nie może być prawdziwego jubileuszu bez czegoś wyjątkowego, specjalnego. Takim dodatkowym prezentem będzie premiera spektaklu „OK.NO (the window)”, zainspirowanego twórczością Patti Smith. Do tego spektaklu zaprosiliśmy wyjątkowych artystów na polskiej scenie. Z jednej strony **ELIZA BOROWSKA**, artystka związana dotychczas z Teatrem Powszechnym i Teatrem Polskim w Warszawie oraz Teatrem Komedia, która była inicjatorką powstania tego spektaklu. A drugą postacią jest **WOJTEK MAZOLEWSKI**, na co dzień lider zespołu Wojtek Mazolewski Quintet, który wystąpi w spektaklu i do którego przygotował muzykę. Za opiekę reżyserską odpowiada Janusz Opryński.

• **Wspomniał pan, że Teatr Stary jest teatrem**

impresaryjnym, czyli jakim?

– To znaczy, że nie mamy własnego zespołu aktorskiego, a więc nie zatrudniamy aktorów, aktorek i reżyserów czy reżyserów na etatach. Prezentujemy produkcje przygotowane przez inne teatry. Od wielu lat mamy dobrą współpracę z najważniejszymi polskimi teatrami jak: Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie, Stary Teatr w Krakowie i teatrami warszawskimi. Własne spektakle przygotowujemy zazwyczaj tylko raz w roku.

• **A co ma z tego lubelska publiczność?**

– Mamy możliwość prezentacji najlepszych aktorów i spektakli. Łatwiej jest nam wybrać dogodne terminy, a dzięki wieloletniej współpracy zespołów technicznych sprawniej przebiega realizacja ich prezentacji. To duży komfort dla obu stron.

• **Czym się kierujecie przy doborze repertuaru?**

– Dbamy, o to, aby były to spektakle najlepsze i najważ-

niejsze, ale także ciekawe ze względu na poruszane tematy, czy sposób realizacji prezentujące najciekawsze zjawiska w danym sezonie. Chcemy też prezentować teatr różnorodny i poruszający aktualne problemy.

• **Jak powstaje repertuar Teatru? Kto się tym zajmuje?**

– W naszym Teatrze funkcjonuje Dział Programowy składający się z pięciu osób. Nad repertuarem pracujemy właściwie non stop ponieważ nieustannie pojawiają się nowe spektakle, nagrywane są nowe płyty. Staramy się szybko reagować na nowe propozycje. Jeżeli chodzi o muzykę, to można nową płytę przesłuchać w pracy i dokonać jej pierwszej oceny. W przypadku spektakli teatralnych staramy się być na najważniejszych premierach teatralnych w Polsce. Ja sam w ubiegłym roku odbyłem kilkanaście delegacji (m.in. Bielsko Biala, Opole, Katowice, Kraków, Warsza-

wa, Gdańsk, Poznań), żeby na żywo zobaczyć spektakle, spotkać się z dyrektorami teatrów i ich impresariatem. Efektem moich wyjazdów było sprowadzenie do nas choćby przedstawienia „Wyspa Kalina”, brawurowo zagranego i zrealizowanego, który dodatkowo sprzedał się nam znakomicie.

• **Jaka jest największa trudność towarzysząca ustalaniu repertuaru?**

– Na pewno harmonogram. Jak wiadomo, nie da się zadowolić każdego. Często nasze terminy kolidują z terminami artystów i odwrotnie. Dlatego na przykład wiele ciekawych koncertów umyka nam dosłownie sprzed nosa. To co powiedziałem przed chwilą, praca nad repertuarem jest pracą ciągłą. Jesteśmy przy końcu stycznia, a my w 95 proc. mamy ustalony repertuar do końca czerwca br. i mamy już sporo konkretnych propozycji jeśnynych.

• **Artyści często sami się do**

was zgłaszają. To duży komfort?

– Owszem, ale też duża odpowiedzialność. Przez minione 13 lat byliśmy bardzo dobrze oceniani tak przez publiczność, jak i artystów, z którymi współpracujemy. Staramy się, bo zależy nam na tym, aby wszyscy – widzowie i artyści – byli pod wrażeniem tego miejsca, tego jak działamy, jak realizujemy naszą misję i jak opiekujemy się gośćmi. Na szczęście Teatr jest tylko z nazwy stary, a my staramy się działać nowocześnie. Choć czasami potrzebne są drobne remonty i zakupy.

• **A konkretnie?**

– W wakacje remont przeszła scena (podłoga i komin sceniczny), która jesienią wzbogaciła się o nowe kompletne okotowanie firmy Tüchler wykonane z najlepszych materiałów, które spełniają swoją rolę zwłaszcza przy tych produkcjach, które wymagają dużo światła i efektów multimedialnych.

wy. wocześnie

W rozmowach rozmawiamy z Michałem Karapudą, dyrektorem Teatru Starego

W ubiegłym roku kupiliśmy także zestaw głośników niskotonowych Meyera, które są jednymi z najlepszych na rynku, uzupełniając nasz dotychczasowy zestaw nagłośnienia. Jak widać dbamy o najmniejszy szczegół, co ma poprawić komfort pracy, którą wykonują artyści oraz efekt, który widzą nasi widzowie.

• Jakie są największe bolączki Teatru?

– Na szczęście bolączki nas omijają a kondycja teatru jest bardzo dobra pod każdym względem. Oczywiście: poza małą widownią. Teatr ma 165 miejsc. Niestety, ze względu na historyczny charakter budynku część miejsc ma złą widoczność. Miejsca te sprzedajemy taniej. Zdarza się i tak, że w trosce o widza jesteśmy niekiedy zmuszeni nie sprzedawać biletów na miejsca z ograniczoną widocznością, wiedząc że niewiele stamtąd widać i byłoby to nieuczciwe z naszej strony. Wielkość sali faktycznie jest dla nas wyzwaniem, ale i zaletą ponieważ w skali kraju jest to miejsce wyjątkowe, o czym mówią nam widzowie, którzy przyjeżdżają do nas z innych miast. Takich osób jest coraz więcej. Wynika to z tego, że nasz Teatr jest odzwierciedleniem teatru z końca XIX w. Niewielka widownia sprawia, że widz jest bardzo blisko sceny, mając artystów na wyciągnięcie ręki.

Jesteśmy jednym z dwóch – oprócz Starego Teatru w Krakowie – najstarszych tego typu obiektów w Polsce.

To jest ogromna zaleta, a jeśli do tego dodamy imponujące warunki techniczne jakie oferujemy, to rzeczywiście stawia nas to w ścisłej krajowej czołówce.

• Jakim dysponujecie budżetem?

– Nasz roczny budżet to ok. 5 mln zł. Z tego ponad 3,5 mln to dotacja z budżetu Miasta Lublin, ok. 1 mln zł to wpływ ze sprzedaży biletów i kilkaset tysięcy to środki od sponsorów, partnerów i inne środki zewnętrzne. Na przy-

kład w roku 2024 to np. 100 tys. zł., z których sfinansowaliśmy powstanie nowej strony internetowej i Mediateki Teatru.

• Współpracujecie z wieloma instytucjami i osobami prywatnymi na zasadzie mecenatu. Czy mają wpływ na repertuar?

– Nie, absolutnie. Nigdy tego nie proponowaliśmy ani my im, ani oni nam. Bierzemy na wzajemnym zaufaniu. Regularnie bywają u nas i dzięki temu mamy ich opinie na temat naszego programu. Natomiast nigdy nie zdarzyło mi się – odkąd jestem dyrektorem Teatru – aby prywatny mecenas chciał ingerować w nasz program.

• Jakie ma pan marzenie artystyczne?

– Mam kilka, ale na razie niestety ze względu na finanse są one nierealne. W przypadku artysty zagranicznego rozmawiamy o kosztach rzędu kilkudziesięciu tysięcy euro. Jeśli chodzi o polskich artystów, to na przestrzeni ostatnich 13 lat Teatr zaprezentował wszystkich najważniejszych. Cieszy nas, że artyści tacy jak **VOO VOO** czy **RENATA PRZEMYK** powracają do nas, bo to daje widzowi szansę obserwowania ich rozwoju i zmian w ich twórczości. Niezmiennie cieszę się z premierowego przedstawienia, nad którym pracują wybitne osobowości jak Eliza Borowska, Janusz Opryński czy Wojtek Mazolewski, którego rozwój muzyczny obserwuję od czasów studenckich. Gdy tylko pojawiła się propozycja spektaklu, to długo się nie zastanawialiśmy. Jestem przekonany, że to będzie świetny spektakl. Jest gotowa muzyka, scenariusz, teksty i projekt scenografia. Zapraszamy na premierę 1 marca oraz spektakle 2 i 3 marca.

• Pojawiają się zarzuty, że wiele pozycji w repertuarze Teatru Starego powtarza się, jak choćby „Kwartet”, „Lear”, koncerty Voo Voo i odbywa się to kosztem nowości.

– Moją odpowiedzią są wyniki sprzedaży biletów. Owszem, można mieć wrażenie, że mamy swoich ulubionych artystów, i ulubione spektakle. Tak jest w przypadku

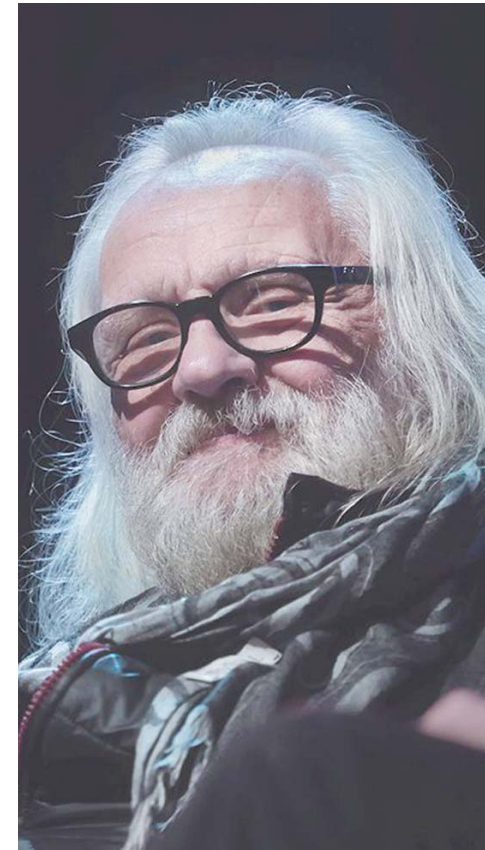
przedstawienia „Kwartet”, który był u nas w Teatrze kilka lat temu a w Lublinie dwa lata temu, ale jeśli sprzedaliśmy bardzo szybko wszystkie bilety na kolejne dwa spektakle, to znaczy, że widzowie chcą go oglądać. Jeśli wraca do nas Voo Voo i sprzedajemy podwójny koncert tego samego dnia, to znaczy, że są ludzie, którzy chcą ten zespół w nas zobaczyć zobaczyć. Powtórzę raz jeszcze, każdemu dajemy szansę. Po to jeżdżę po całej Polsce, by wypatrywać ciekawe zjawiska i teatry, nawet te w mniejszych ośrodkach (Opole, Bielsko Biala), po to słuchamy z pracownikami nowych płyt i koncertów, uczestniczymy w festiwalach muzycznych aby zaprezentować państwu, to co najwartościowsze jak: Andrzej Świąś Trio, Adam Szabat czy EABS i.in. Pewna stałość repertuarowa jest doceniana przez naszych widzów i powoduje, że Teatr Stary w Lublinie ma swój charakter, o czym świadczy choćby powrót do transmisji oper z Metropolitan Opera w Nowym Jorku, które cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem wśród naszej publiczności i sprzedają się zazwyczaj w komplecie. Wsłuchuję się w głos widzów, z którymi staram się rozmawiać przed każdym wydaniem, bo to dla nich jest to miejsce. A moim zadaniem jako dyrektora jest łączyć świat najlepszej sztuki z oczekiwaniami naszych widzów.

• Jak rozumieć, impresaryjny charakter instytucji, jaką jest Teatr Stary w Lublinie jest niezagrożony i nie ma pomysłów, które zmieniają jego profil?

– Charakter impresaryjny teatru nie zostanie zmieniony. Podział tematyczny pozostaje. Podejmujemy natomiast działania w poszukiwaniu nowych obszarów artystyczny, nowych artystów, nowych spektakli. Bardzo mi zależy na wzmocnieniu roli edukacyjnej teatru. Stąd też stawiamy mocny nacisk na współpracę z partnerami zewnętrznymi, jakimi są szkoły czy organizacje pozarządowe. Do nich skierowany jest także nasz nowy od tego sezonu program „Młody Teatr Stary”.

Sami jesteście ciekawi tego, co nam z tego wyjdzie

ROZMOWA z twórcami spektaklu „OK.NO (the window)”: Elizą Borowską i Januszem Opryńskim



FOT. WOJCIECH NIESPIAŁOWSKI/TEATR STARY W LUBLINIE

• Bierze pan udział w przygotowywaniu spektaklu premierowego w Teatrze Starym pt. „OK.NO (the window)”. Co to za spektakl?

JANUSZ OPRYŃSKI: Na początku chciałbym coś wyjaśnić. To nie jest mój spektakl, to spektakl Elizy Borowskiej i Wojtka Mazolewskiego, a mnie poproszono o tzw. opiekę artystyczną, reżyserską. Przedstawienie to łączy się z moją i Elizy twórczością. Dzięki takim aktorkom i twórczyniom, jak Eliza Borowska, to ja uczę się teatru. Robiliśmy wspólnie spektakl „Antonówki” na podstawie Antoniego Czechowa. W spektaklu dla Teatru Starego tak naprawdę to Eliza i Wojtek odpowiadają za dobór tekstu i muzyki. Ten spektakl jest – dla mnie – zagadką formalną powstałą w wyniku spotkania wybitnej aktorki i wybitnego muzyka, a ja mam to wszystko jakoś spiąć w rodzaj widowiska, które będzie połączeniem dwóch światów: muzyki i aktorstwa.

• Pada wiele słów o nowatorstwie państwa przedsięwzięcia. Na czym miałyby ono polegać?

ELIZA BOROWSKA: Mam wrażenie, że uczestniczę w czymś wyjątkowym, czego efektem będzie spektakl mający otwartą strukturę słowno-muzyczną. Cała warstwa literacka oparta

jest przede wszystkim na twórczości literackiej Patti Smith, która jest dla mnie bardzo ważna. Tym bardziej, że jej dokonania literackie stoją w cieniu jej muzyki, która jest bardziej rozpoznawalna niż jej książki. Ta adaptacja bazuje na czterech książkach: „Poniedziałkowe dzieci”, „Obłokobujanie”, „Pociąg linii M”, „Rok małpy”. Jestem bezgranicznie zakochana w jej literaturze i jej fascynacji samą literaturą. W przedstawieniu nie zabraknie fragmentów z przekładów tekstów piosenek autorstwa Filipa Łobodzińskiego. Ciekawa będzie warstwa muzyczna, ponieważ będą to utwory skomponowane na potrzeby spektaklu, autorska muzyka Wojtka Mazolewskiego. Próbowaliśmy połączyć formę monodramu z koncertem solowym i stworzyć rodzaj dialogu dwóch dziedzin.

• Mówicie państwo, że spektakl ten jest okazją do postawienia ważnych pytań. Na jakie pytania szukacie odpowiedzi w twórczości Patti Smith?

JANUSZ OPRYŃSKI: Mam wrażenie, że w dzisiejszym świecie pędzącym w stronę katastrofy, teatr jest idealną przestrzenią na chwilowe zatrzymanie, na złapanie oddechu, na zadanie sobie istotnych pytań. W przypadku spektaklu „OK.NO” to pytania o cel i sens tworzenia, o to,

czy twórczość ma jakikolwiek wpływ na świat, czy może być pożyteczna. Jaki jest cel poświęcania się i czym jest spełnienie? Ktoś może uznać te pytania za banalne albo zbyt ogólne, ale ja podchodzę do tego bardzo serio. Być może są to pytania bez odpowiedzi, ale wydaje mi się, że warto je sobie zadawać.

• Dlaczego warto przyjść na ten spektakl?

ELIZA BOROWSKA: Choćby dlatego, żeby spotkać się z nami i wysłuchać naszych historii, poznać fragmenty twórczości Patti Smith, posłuchać pięknej muzyki.

JANUSZ OPRYŃSKI: Zapraszam, żeby zobaczyć jak w mistrzowski sposób Eliza przekracza granice. Dlatego to spotkanie jest oparte na przyjaźni, ale i na sporze ponieważ Wojtek nie lubi prób teatralnych, on uwielbia granie na żywo. Dlatego jestem ciekaw, co wyniknie z tego spotkania. Na pewno Eliza czegoś nauczy Wojtka, ale i Wojtek nauczy czegoś Elizę. Dlatego nie godzę się ze stwierdzeniem, że będzie to spektakl muzyczny. To nie będzie widowisko muzyczne, tak naprawdę to próba połączenia dwóch żywiołów i dwóch odmiennych światów. Sami jesteśmy ciekawi tego, co nam z tego wyjdzie. Dlatego jeśli jesteście tego Państwo ciekawi, to zapraszamy do Teatru Starego w Lublinie.

W poszukiwaniu królestwa człowieka

WYDARZENIE Po premierze „Don Giovanniego” w Operze Lubelskiej: Lublin ma w końcu operę. I na jej scenie może oglądać operę oper, czyli największe arcydzieło Mozarta

Waldemar Sulisz

Idąc na „Don Giovanniego” idziemy na Mozarta. Ale za nim o nim, przypomnijmy, że Lorenzo Da Ponte, autor libretta twierdził, że „Don Giovanni” to najlepsza opera świata. Słynny filozof Søren Kierkegaard, że to największe arcydzieło Mozarta, a może nawet najlepsze dzieło sztuki w ogóle. Nawet Richard Wagner nazwał ją „operą oper”.

Trzeba było zatem wielkiej odwagi Kamili Lendzion, dyrektor Opery Lubelskiej, żeby w drugim sezonie działalności porwać się z lubelskim zespołem na jej inscenizację. Tak, jak trzeba było odwagi, żeby w Lublinie powołać operę w ogóle, wbrew liczny, uprawnionym lub nieuprawnionym głosom krytyki.

Cudowne dziecko

Idąc na „Don Giovanniego” (kolejne spektakle 6 i 7 marca) warto nacytać się o Mozarcie. Najpierw przyjrzyć się jego portretom, choć do końca nie wiemy, czy przedstawiają kompozytora. Wiemy natomiast, że mając osiem lat koncertował w Wersalu. Mając trzynaście lat został koncertmistrzem arcybiskupiej kapeli. Wiemy, że napisał kilkadziesiąt symfonii, kilkadziesiąt koncertów, około 20 mszy, w końcu kilkanaście oper, z których kilka do dziś granych jest na scenach najważniejszych teatrów operowych świata. Mozart, cudowne dziecko, twórca opery oper, żył zaledwie 35 lat. Tak, trzydzieści pięć lat. Tuż przed śmiercią zaczął pracować nad „Requiem”, ale nie zdążył dokończyć dzieła. Jak pisał Benedykt Schack, śpiewak operowy i aktor: na dzień przed śmiercią Mozart poprosił, żeby przynieść mu do łóżka partyturę „Requiem” i zaczął śpiewać. Przy pierwszych nutach „La Crimosy” zaczął płakać. W nocy umarł. Po prośbie Konstancji, żony Mozarta, „Requiem” dokończyli znajomi kompozytorzy.

W trakcie słuchania i oglądania premiery „Don Giovanniego” w Operze Lubelskiej próbowałem „zobaczyć” Mozarta. Mozarta niewidzialnego, może stojącego gdzie



z boku z kulisami Centrum Spotkania Kultur, a może nawet nadzorującego lubelską inscenizację ze sfer niebieskich.

Tego Mozarta, który lubił szybką jazdę powozem i zawsze podróżował z ukochanym psem. Tego Mozarta, który namiętnie kochał życie i miał przegrywać ogromne pieniądze w karty czy bilard. Który fascynował się masonerią i należał do wiedeńskiej loży masońskiej „Zur gekrönten Hoffnung”. Który zarabiał coraz więcej i coraz więcej wydawał, trwoniąc fortunę na wystawne stroje, jedzenie i życie. Tego Mozarta, którego przyczyny śmierci w tak młodym wieku do dziś nie zostały wyjaśnione. Są tylko hipotezy: spisek masoński, syfilis, otrucie, ostra infekcja.

W scenach cmentarnych lubelskiej inscenizacji „Don Giovanniego” próbowałem wreszcie wyobrazić sobie skromny, niemal anonimowy pogrzeb wielkiego kompozytora. Tego Mozarta, który nie doczekał się uroczystych ceremonii pogrzebowych jak na przykład Beethoven i Haydn, ale został pochowany jak biedak, a jego grób nie został oznaczony. Jeśli jest prawda, że tydzień



po pogrzebie żona Konstancja chciała Amadeuszowi zanieść kwiaty i nie znalazła grobu Mozarta, to życie twórcy opery „Don Giovanni” wydaje się być romantycznym, ale tragicznym paradoksem.

Giovanni Studio

Życie opery zależy od klasy adaptacji, kolejni twórcy adaptacji i reżyserzy opery „Don Giovanni” lubią przenosić akcję w czasy współczesne. W inscenizacji Petera Sellarsa z 1990 roku Don Giovanni jest



FOT. DW

na przykład narkotykowym baronem w Nowym Jorku. W głośnej inscenizacji Roberta Carsena dla La Scali w 2011 roku akcja opery toczy się w świecie współczesnych socjal mediów i celebrytów.

WOJCIECH ADAMCZYK, doświadczony reżyser, scenarzysta, profesor sztuk teatralnych i twórca filmu „Ranczo Wilkowyje” w swojej adaptacji przeniósł akcję opery do lat dwudziestych XX wieku. Giovanni di Molina jest przystojnym producentem filmowym i wła-



ścicielem wytwórni „Giovanni Studio Cinematografica”.

Największą wartością opery „Don Giovanni” jest muzyka. Po pierwsze: sam Mozart po mistrzowsku wykorzystał w swojej operze orkiestrę, która jest nie tylko narzędziem akompaniamentu śpiewakom, ale uczestnikiem dramatu. Po drugie, to co z lubelską orkiestrą zrobił Vincent Kozłowski, zasługuje na huragan braw. Prowadząc orkiestrę, znakomicie prowadzi całą inscenizację „Don Giovanniego”, muzyka Mozarta buduje emocje i nastroje. Jest matrycą, która odbija się w sercach widzów.

A co z rolami w lubelskiej inscenizacji? Klasą samą w sobie jest Rafał Siwek w roli Komandora. Szacunek dla Kamili Lendzion, że udało się jej ściągnąć tej klasy gwiazdę (śpiewa na scenach całego świata), co buduje markę Opery Lubelskiej w Polsce.

Z wdziękiem i szlachetnie Donnę Annę zagrała Anna Barska, której piękne portrety pojawiają się także na kinowych obrazach inscenizacji (cudownie śpiewa arie „Non mi dir, bell'idol mio/Che son io crudel con te”). Karina

Skrzeszewska w roli Donny Elviry, prawdziwa do bólu, z greckim temperamentem dostała na finał (znów) huragan braw.

Dorota Szostak-Gaska w roli Zerliny zmysłowym głosem „chciała i nie chciała” (aria „Vorrei e non vorrei”) magnetyzowała publiczność naturalnym wdziękiem i dobrym rzemiosłem aktorskim. A panowie? Rolę Don Giovanniego w efekcie nagłego zastępstwa podczas drugiej premiery z powodzeniem zagrał Patrycjusz Sokołowski. Aktorsko i głosowo „dali radę” także Patryk Pawlak (Leporello) i Łukasz Skrobek (Masetto).

Scenografia (Marek Chowaniec) i kostiumy (Maria Balcerek) poprawne i wystawne. Wprowadzie kabriolet to atrapa na akumulator, a torty na stole to rekwizyty, ale zapadnie działały, światła były w za-światach, witraże (Anna Macugowska) były mistyczne.

Mamy operę

Całość spójna, czysta, jest powód do dumy. Jaki? Mamy operę, mamy Mozarta. Z muzyką, która powoduje katharsis. Lubelska inscenizacja „Don Giovanniego” to opera o poszukiwaniu królestwa człowieka. W jednej z arii padają słowa: „Widzę otchłań i śmierć”. W muzyce Mozarta jest tak, że jeśli człowiek spada na samo dno, w otchłań i wydaje się, że już nie ma ratunku, to nagle pojawia się następna otchłań, w której przeświata światło, widać opokę, skałę, człowiek odbija się od dna i wypływa do góry. Jest w stanie pokonać każde przeciwności i każde zło...

DON GIOVANNI

- Premiera 25 i 26 stycznia 2025, Sala Operowa Centrum Spotkania Kultur w Lublinie
- Kompozytor: Wolfgang Amadeus Mozart
- Libretto: Lorenzo da Ponte
- Tłumaczenie: Dorota Sawka
- Reżyseria: Wojciech Adamczyk
- Kierownictwo muzyczne/Dyrygent: Vincent Kozlovsky
- Scenografia: Marek Chowaniec
- Kostiumy: Maria Balcerek
- Projekty graficzne witraży i kasetonów: Anna Macugowska
- Najbliższe spektakle: 6 i 7 marca 2025

Konrad Sołtys

• **Trwa trasa koncertowa i płyta „Legenda”. Co usłyszymy?**

– Małgorzatę Ostrowską. Nie wiem, czy będzie to duże odkrycie, ale wszystkie te rzeczy są takie fajne. Teksty są moje, muzyka różnych osób. Czasami jestem także współtwórczynią muzyki. Myślę, że usłyszymy przede wszystkim troszeczkę przemysłu Ostrowskiej na temat życia, troszeczkę kobiecych opowieści o kobietach. Nie zawsze takich bardzo radosnych pozytywnych. Czasami są to rzeczy, które po prostu mnie bolą i trzeba o tym mówić.

• **Jak na przykład w utworze „Głowę w dół”?**

– Tak, ale przede wszystkim „Nóz”. To utwór, który mówi o przemocy wobec kobiet. Znałam historię z życia, które mnie dotknęły, które mnie zabrały i to mnie sprowokowało do napisania takiego tekstu, a potem sięgnęłam do statystyk i okazuje się, że co 40 sekund w naszym kraju statystycznie kobieta ulega przemocy.

Nie zawsze oczywiście kojarzymy tę przemoc głównie z przemocą z rąk partnera. Nie zawsze jest to taka przemoc Ale prawie 20 proc. to przemoc z rąk partnera albo byłego partnera. Około 400 kobiet rocznie umiera w wyniku przemocy. Dla mnie to są wstrząsające liczby.

• **Cała płyta ma mocne korzenie w latach 80-tych. Dużo brzmień elektronicznych, ale też są mocne brzmienia gitarowe.**

– Myśmy tutaj poszli bardziej w kierunku klawiszowym, może dlatego, że ja całe życie jakoś gdzieś w kierunku gitarowym podążałam i tak się identyfikowałam. Ale życie to zmiany, trzeba próbować różnych opcji.

• **Okładka płyty też jest bardzo ciekawa. Kto ją projektował?**

– Mój syn. Tam mamy Ostrowską z charakterystycznym make-upem z lat 80-tych, ale możemy to zdjąć i to jest takie dość symboliczne, bo zdejmujemy obwolutę, usuwamy make-up, tytuł Legenda i zostaje sama Ostrowska, czyli to, co jest na płycie, to co jest najprawdziwsze. I myślę, że to jest fajna koncepcja. A okładka nawiązuje do lat 80-tych, bo w zasadzie cały wizerunek taki jest: na całej płycie i w muzyce, i w wizerunku. Tak sobie to wymyślił. Nie trzeba było zresztą szczególnie dużo wymyślać, ponieważ to jest taka rzecz, która no po prostu we mnie tkwi. A ja tkwię korzeniami w latach 80-tych i ten czas gdzieś w sobie mam.

• **Na przestrzeni lat zmieniło się pani podejście do koncertowania? To zabawa, praca?**

– Moje zaangażowanie w koncert na pewno się nie zmieniło. Na każdym daje z siebie wszystko, co dać mogę, czyli 100, 150 albo i 200 proc.. Uważam, że artysta jest do tego zobowiązany; przynajmniej z punktu widzenia etykiety zawodowej, nie wiem jak to ująć. Czuję, że tak być powinno.

• **Wchodząc na scenę denerwuje się pani jeszcze?**

– Bardzo. Właśnie dlatego że mam pełną świadomość

Ja tkwię korzeniami w latach 80-tych i ten czas gdzieś w sobie mam – mówi Małgorzata Ostrowska

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

że wszystko może się zdarzyć.

• **Można panią teraz oglądać w TVP 2 jako jurorkę The Voice Senior.**

Czego pani szuka w uczestnikach albo raczej w ich głosach?

Czuję, że tak być powinno

MUZYKA Na każdym koncercie daje z siebie wszystko, co dać mogę, czyli 100, 150 albo i 200 proc.. Uważam, że artysta jest do tego zobowiązany; przynajmniej z punktu widzenia etykiety zawodowej – wywiad z Małgorzatą Ostrowską

NAJBLIŻSZE KONCERTY

• 03.02 Białystok, Opera i Filharmonia Podlaska •
14.02 Wronki, Wroniecki Ośrodek Kultury • 22.03 Bielsko Biała, Cavatina Hall •
23.03 Hrubieszów, Hrubieszowski Dom Kultury •
04.04 Gdynia, Hotel My Story •
10.04 Rzeszów, Filharmonia Podkarpacka

– Na pewno nie jest to łatwe do wytłumaczenia. To jest „coś”. Coś, co działa na moje

wyobrażenie o muzyce. Na moją muzykalność. To jest dziwny program... to znaczy: ja się nigdy nie zgadzałam na tego typu programy. Tutaj się zgodziłam głównie dlatego, że to wygląda inaczej niż na przykład jurorowanie w jakimś konkursie, gdzie wychodzą po prostu ludzie na scenę, śpiewają jedną piosenkę i na podstawie tego jednego wykonania mam wybrać zwycięzcę. To jest bardzo trudne i niewdzięczne,

ponieważ mam pełną świadomość, że jakby z założenia skrzywdzę kilka osób.

W zasadzie przy tym programie, jak przy każdym innym, gdzie mam jakiegolwiek ograniczenia, istnieje takie niebezpieczeństwo, ale tutaj mam możliwość, po pierwsze: porozmawiać z wykonawcą. Poznać trochę jego i jego historię. Tutaj jest to szczególnie istotne, ponieważ ci ludzie mają za sobą niezwykle interesujące historie, bo jeżeli ktoś w wieku 60 plus zdecydował się na to, że sięgnie do swoich marzeń, do swoich pasji sprzed lat, to jakaś historia za tym się kryje. Ja sama w tej chwili oglądając ten program poznaję historie, których nie znałam wcześniej.

• **Co pani czuła pierwszy raz zasiadając na tym czerwonym fotelu?**

– Dużą niepewność i treść, bo to dla mnie też jest obciążenie. Przyznam szczerze, że nie oglądałam w ogóle tego programu. Szczerze powiedziałam jakieś szczątki w ogóle wszystkich Voiców gdzieś tam zdarzyło mi się obejrzeć.

Ja się przygotowałam w ten sposób, że nadrobiłam trochę te straty, także wiedziałam na czym to polega. Cała produkcja, reżyserka, producent i tak dalej, oni są bardzo pomocni. Wszystkim nam zależy na tym, żeby po prostu ten program był fajny. Ale ta treść była ogromna, bo ja mam ciągle świadomość tego, że ja bym znacznie więcej ludzi dopuściła do finału i że zdecydowanie większą ilością osób popracowała nad zmianami. Ale takie są reguły programu, że mogą mieć tylko sześcioposobową drużynę i to czasami boli.

• **Czym się pani zajmuje w wolnym czasie?**

– Ja bym bardzo chciała mieć ten wolny czas... Ostatnio w ogóle go prawie nie mam. Mam całe mnóstwo pasji niezrealizowanych i parę takich rzeczy, które jednak udało mi się zrealizować. Ja jestem generalnie rzecz biorąc rzemieślnikiem bez wyraźnie określonego zawodu. Bardzo lubię próbować różnych profesji, no w swoim życiu i szłam, i robiłam buty.

• **Kiedyś sama szła sobie pani swoje stroje sceniczne.**

– Tak, tak, nawet te takie bardzo ciężkie kurtki skórzane szłam sama i buty. Takie były czasy, że tego nie można było dostać. W tej chwili do szycia bardzo rzadko wracam, ponieważ nie mam czasu.

• **CAŁA ROZMOWA Z CYKLU (NIE)WYPARZONA GĘBA DO ZOBACZENIA NA STRONIE DZIENNIKWSCHODNI.PL I NASZYM KANALE YOUTUBE JUŻ WE WTOREK, 4 LUTEGO O GODZINIE 18**

Rozgrzej się. Najlepsze

PRZEPISY Zamiast od razu pędzić do apteki, pędź do kuchni i ugotuj dobre

Waldemar Sulisz

Zaczynamy od przepisu na cebulową oraz chińską zupę jajeczną, którą robi się szybko i prosto, a jej działanie jest zadziwiająco skuteczne. Nieco przypomina babciną zupę zacierkową, ale robotę robią w niej imbir i kurkuma.

Cebulowa z białymi winem

SKŁADNIKI: 4 cebule, bulion warzywny, szklanka białego wina, oliwa, sól, pieprz, łyżka maki.

WYKONANIE: cebule pokroić w talarki, oprószyć w mące i podsmażyć na oliwie, tak by plastry były złociste i chrupiące. Przełożyć do garnka, zalać bulionem i gotować na wolnym ogniu przez 20 minut. Dodać wino, doprawić i podawać z grzankami.

Chińska zupa jajeczna

SKŁADNIKI: 2 litry bulionu z kurczaka lub warzywnego, 4 jajka, 2 cebule, 5 ząbków czosnku, 10 plasterków świeżego imbiru, 2 łyżeczki kurkumy, sól, pieprz, oliwa, olej sezamowy na smak.

WYKONANIE: na oliwie podsmażyć posiekaną cebulę i imbir, pod koniec

dodać czosnek. Dodać kurkumę, smażyć minutę, przełożyć do garnka i zalać bulionem. Gotować 10 minut. W misce roztrzepać jajka, wlać do gotującej się zupy i mieszać przez minutę. Doprawić solą i pieprzem, na talerzach olejem sezamowym.

Chrzanowa na katar

SKŁADNIKI: 4 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu warzywnego, 1 szklanka śmietany 18%, 1 łyżka masła, 1 łyżka maki pszennej, sól, świeżo zmielony czarny pieprz, 4 jajka ugotowane na twardo.

WYKONANIE: na patelni rozgrzać masło, dodać sparzony i osączony chrzan, dusić przez 2-3 minuty, cały czas mieszając. Dodać chrzan do bulionu i gotować przez 2 minuty. Śmietanę wymieszać z mąką i solą, dolać bulionu, rozprowadzić i wlać do zupy. Zago-

tować, doprawić pieprzem. Osemki jajek włożyć do zupy i posypać pietruszką. Zupę można posypać startym chrzanem.

Czosnkowa z parmezanem

SKŁADNIKI: 6 ząbków czosnku, 2 łyżki parmezanu, 1 żółtko, litr bulionu, łyżka maki, łyżka oliwy.

WYKONANIE: z oliwy i maki sporządzić białą zasmażkę, rozprowadzić bulionem, zagotować i dodać rozarty czosnek. Podgotować, doprawić żółtkiem i pieprzem. Można dodać śmietany. Na talerzu posypać parmezanem. Podawać z grzankami.

Cytrynowa po naleczowsku

SKŁADNIKI: 1 l wody, 1 cebula, 3 łodygi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół łyżeczki



mielonej kolendry, pieprzu i anyżku.

WYKONANIE: na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę. Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod

przykryciem. Przecedzić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko.

Dyniowa z kurkumą

SKŁADNIKI: 50 dag dyni (może być mrożona), 3 ziemniaki, 3 marchewki, 2 cebule, kawałek selera i pora, 2 litry bulionu, oliwa, 5 dag świeżej kurkumy, łyżeczka startego imbiru, sól, pieprz, wędzona papryka, 1 puszka mleka kokosowego.

Na niedzielny obiad

Przystawka: baleron nadbużański

SKŁADNIKI: 1 kurczak, 1 jajko, główka czosnku, majeranek, pieprz, sól.

WYKONANIE: kurczaka dokładnie wypłukać, odciąć udka i skrzydełka, za pomocą ostrego nożyka wyjąć kości, tak by nie uszkodzić skóry. Wybrać mięso i pokroić w równą kostkę. Mięso wymieszać z jajkiem, rozartym czosnkiem, majerankiem, pieprzem i solą. Wilgotnymi rękami bardzo długo wyrabiać masę, uformować z niej kulę, następnie wałek. Umieścić wewnątrz skóry, zawinąć, uformować, spiąć metalowymi szpadkami. Piec w temperaturze 180-220 stopni przez 1,5 godziny. Podawać na zimno.

Zupa: serowa

SKŁADNIKI: 10 łyżek grubo startego sera, 2 żółtka, 2 cebule, oliwa, 20 dag chleba, 1 l bulionu warzywnego, sól.



WYKONANIE: w garnku rozgrzać oliwę, wrzucić bardzo drobno posiekaną cebulę, podsmażyć, wrzucić chleb pokrojony w kostkę i przyrumienić z cebulką. Zalać bulionem. Po kwadransie wsypać oscypek i rozmieszane żółtka. Można doprawić gałką muszkatołową.

Drugie: schabowy po lubelsku

SKŁADNIKI: 4 kotlety schabowe, 4 jajka, sól, pieprz, mąka gryczana, olej do smażenia.

WYKONANIE: mięso delikatnie rozbić tłuczkiem, natrzeć solą z pieprzem i odstawić do lodówki na godzinę. Jajka roztrzepać z solą. Każdy kotlet panierować w mące gryczanej, obtaczać w jajku i sma-

żyć na złoty kolor. Podawać z ziemniakami opiekany w kminku.

Deser: bajaderki

SKŁADNIKI: 50 dag maki, 25 dag masła lub margaryny, 20 dag cukru pudru, 2 jaja, łyżka proszku do pieczenia, łyżka kakao, szklanka mleka, 5 łyżek dowolnego dżemu, bakalie (rodzynki, orzechy, skórka pomarańczowa), kieliszek rumu.

WYKONANIE: mąkę z proszkiem przesiać na stolnicę, posiekać z masłem, dodać cukier i jaja. Ciasto wyrobić, podzielić na dwie części, rozwałkować i upiec dwa placki. Jeden (jeszcze ciepły) rozkruszyć w misce, dodać kakao, rozdrobnione bakalie, rum, szklankę mleka i utrzeć na jednolitą masę. Drugi placek posmarować najpierw dżemem, a następnie przygotowaną masą. Gotową bajaderkę oblać lukrem, pokroić w małe kwadraty, każdy udekorować cząstką orzecha włoskiego.

Z kolekcji prof. I

Grzanki z bułki z sosem, XIX wiek:

Obetrzeć bułeczki czyli spore sucharki; ponakrajać i ponakładać albo posmarować powidłami, zmoczyć w mleku lub dla odmiany w winie białym lub czerwonym, rozbić jaja, zmoczyć wkoło, tartym chlebem osypać i na masle rozpalonym tak, żeby się zatopiły, odsmażyć, a ułożone na półmisku, sosem winnym zalać, który z butelki ordynaryjnej wina się robi.

Zimowa zupa sprzed 200 lat: Zupa z salcefii

Bierze się sztuk ośm salcefii, ostrugać z wierzchu, pokrajać, nalać bulionem

wygotowanym z kury, cielęciny lub indyka, gotować na węglach pod pokrywą do miękkości, dodaje się trochę tartej bułki, przetrzeć przez sito, rozprowadzić bulionem (jeśli gęsty), zagrzzać mocno dając do stołu, dodać amorettek lub parę mleczyk pokrajanych.

Kurczak w potrawce z połowy XVIII wieku

Kury z białą juchą. Jako jest obyczaj, odebrawszy je chędogo, zastawić w garku mierzonym polewanym, odszumowawszy je chędogo, nakłaść na nie pietruszki, zasolić według potrzeby, masła (jeśli było słone było, przepłukawszy) włożyć. Gdy będą dowie-

e zupy na przeziębienie

ę zupę na przeziębienie. Najlepsze przepisy na zdrowe i rozgrzewające zupy



WYKONANIE: na oliwie podsmażyć pokrojone warzywa. Zalać bulionem, dodać świeżą kurkumę i starty imbir. Gotować 20 minut. Doprawić solą, pieprzem i wędzoną papryką, wlać Melko kokosowe, zagotować.

Marchewkowa z imbirem

SKŁADNIKI: 50 dag marchewki, 0,5 l bulionu warzywnego, 1 mała cebula, 3 ząbki czosnku, pół łyżeczki cynamonu, 1 łyżka startego imbiru, 1 łyżeczka wędzonej papryki, oliwa, sól.

WYKONANIE: obraną marchewkę pokroić w drob-

ną kostkę. Zalać ją bulionem i gotować do miękkości. Na małej patelni rozgrzać oliwę, wrzucić posiekaną cebulę, jak się zeszkli dodać czosnek. Chwilę smażyć, mieszając. Wrzucić do marchewki. Dodać przyprawę. Wymieszać, chwilę pogotować.

Paprykowa na rozgrzewkę

SKŁADNIKI: 40 dag wołowiny, 2 cebule, 3 papryki (zielona i 2 czerwone), 2-3 łyżki oleju, 1 łyżka słodkiej czerwonej papryki w proszku, 1 ząbek czosnku, dużo salami.

WYKONANIE: cebulę drobno pokroić. Mięso zmielić. W garnku rozgrzać olej, wrzucić cebulę, podsmażyć, przykryć i dusić, aż będzie miękka i złota. Garnek zdjąć z ognia, posypać cebulę słodką papryką, wymieszać. Zwiększyć płomień, wrzucić mięso i mieszając obsmażyć. Posolić, trochę popieprzyć, znów zmniejszyć płomień i dusić mięso pod przykryciem we własnym sosie, podlewając odrobinką wody, gdyby robiło się go zbyt mało. Gdy mięso jest prawie miękkie, dolać tyle wody, ile chcemy mieć zupy i dorzucić paprykę, doprawić czosnkiem.

Jeśli ktoś lubi ostrzejsze potrawy, może dorzucić zieloną lub/i czerwoną czuszkę pokrojoną w cienkie plasterki.

Na finał zrobić zasmażkę z masła, oleju i odrobiny mąki. Do misek włożyć salami i zalać zupą

WYKONANIE: na maśle podsmażyć cebulę pokrojoną w kostkę i pory w plasterki. Gdy będą miękkie, przełożyć do garnka i zalać bulionem. Gotować pół godziny, następnie dodać śmietanę, przyprawy i natkę. Podawać z mocno naczosnkowanym grzankami.

Serowo-boczkowa

SKŁADNIKI: 2 litry bulionu, 2 serki topione (najlepiej czosnkowy i z szynką), 6 ząbków czosnku, 20 dag wędzonego boczku, 3 łyżeczki kaszy manny, masło.

WYKONANIE: Zagotować bulion, wrzucić do tego 2 serki w całości. Mieszać aż do rozpuszczenia. Na maśle podsmażyć pokrojony w plasterki (albo jak kto lubi) czosnek, jak się zrumieni dodać pokrojony

boczek. Podsmażyć. Zawartość patelni wrzucić do bulionu. Kaszę rozmieszać w małej ilości wody, dodać do zupy, chwilę pogotować i gotowe. Można doprawić białym pieprzem.

Staropolska zupa piwna

SKŁADNIKI: 1 litr jasnego, lekkiego piwa, 12 dag miększu z jasnego chleba żytniego, 1 łyżka świeżego masła, pół łyżeczki mielonego kminku, 8 dag cukru, szczypta soli

WYKONANIE: do emaliowanego garnka wlać piwo, zagotować z chlebem, dodając masło i przyprawy. Po zagotowaniu zupę przetrzeć przez sito, wlać do glinianego dzbanka, dodać pół litra wrzątku, podawać w podgrzanych bulionówkach. Można dodać białego sera pokrojonego w kostkę. Oraz zaprawić śmietaną i żóltkami.



Pietruszkowa

SKŁADNIKI: 6 łyżek posiekanej natki pietruszki, 4 cebule, 2 pory, ząbek czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka masła, 2 szklanki bulionu, gałka muszkatołowa, sól i pieprz.

Dumanowskiego

rać, zdjawszy onej pietruszki część, rozwinąć ją albo przez drusłak gęsty przetrzyć, a znowu do kur wlawszy, kminu polnego trochę przydać, a z tym kęs przywarzyć. Potym, na półmiszek dawszy, jeść.

Sernik, przepis z 1937 roku

Sernik pomarańczowy. 12 dkg deserowego masła, 1 szklanka cukru-pudru, 8 żółtek, 30 dkg dobrego, świeżego, silnie odcisniętego sera, 1 dużą, różową (jasną) pomarańczę, 1 laseczkę wanilii, 10 dkg parzonych i mielonych migdałów, 4-5 migdałów gorzkich. Przygotować dużą tortownicę, dobrze wysmarować

masłem i wysypać bułeczką. Masło, cukier i ser ucierać na jednolitą masę, dalej wbijać po jednym żółtku i silnie wałkiem ucierać około 1 godziny. Jeżeli masa już dobrze utarta, dodać migdały, utartą na tarce skórkę z pomarańczy i sok, wanilię i dalej dobrze ucierać. Przed wyłożeniem do formy dodać 1-2 łyżeczki mąki pszennej i silnie ubitą pianę z pozostałych białek. Wymieszać dobrze i upiec w miernie gorącym piecu na jasno-brązowy kolor.

***WIĘCEJ PRZEPISÓW, CIEKAWOSTEK I WIEDZY NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA**

Czekolada dubajska

COŚ SŁODKIEGO Podbija nie tylko Emiraty Arabskie, ale cały świat. W Polsce pojawia się w cukierniach i sklepach, jednak cena zaskakuje. Czy można zrobić samodzielnie w domu?

Skład wydawać się może prosty: czekolada, pasta pistacjowa, pistacje siekane i ciasto kataifi. Jednak za ten smakołyk trzeba zapłacić nawet 40 zł za małą tabliczkę. Czekolada dubajska jest hitem w mediach społecznościowych. A my w najnowszym odcinku „Dziennika ze smakiem” przenosimy się do cukierni Słodko Słodko, gdzie mistrz cukiernictwa Tomasz Machoń opowie o tej wyjątkowej słodczy, przeprowadzi nas przez proces jej produkcji. To nie wszystko: tak jak Dubaj ma swoją czekoladę, tak Lublin



też ma coś czym może się poszczycić. Pralina z Lublina została wpisana na Listę Produktów Tradycyjnych Województwa Lubelskiego

i jest idealnym odzwierciedleniem tego, co na Lubelszczyźnie najlepsze.

– Połączyliśmy to co na Lubelszczyźnie mamy naj-

lepsze, czyli owoce miękkie, miód oraz miód pitny, do tego dodajemy ganache czekoladową i zamykamy to w czekoladowej otoczce – mówi Tomasz Machoń, cukiernik.

Rozmawiamy także o rodzajach czekolad i ich właściwościach zdrowotnych. Na przykład o tym, że zjedzenie 4 kostek gorzkiej czekolady przed obiadem może mieć właściwości odchudzające.

IC
DZIENNIK ZE SMAKIEM
CAŁY PROGRAM DOSTĘPNY BĘDZIE NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ ORAZ W SERWISIE YOUTUBE. PREMIEROWE ODCINKI CO SOBOTĘ O GODZINIE 11

Litere z pól od 1 do 35 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Istota sprawy; sedno	Komentarz pod czymś adresem	Śpiewał „Ach Franka”	Państwo – symbol dobrobytu	Instrumment perkusyjny	Obsługuję rewolwerówkę	Po piątku	Pomoc słowna	Porasta brzegi jeziora; ajer
		W nim śpiewa Krzywy	Teren pobliski	Chmary śledzi	Brat Macieja Damieckiego	Miejsista tkanina wełniana	Garderoba, odzież	Trójkolorowy kwiatek	Zamiast benzyny	Np. widliszek
Uciecha po pachy	Cel dla golfisty	1			14			34	19	18
Kocie łby	Filmowa klatka	8			7					
Muza z mitologii greckiej	...trawa; pustosłowie			15			31			24
Cząstka materii	Góra, kwatery główna Zeusa	2						17		
Drugie jezioro w Europie	Fragmety babiego lata								23	
Leciał wyżej od Dedala	Wielki obszar słonej wody	10		22			27			
Na nim rozpina się żagiel	Występuje z Materną			28					32	
Aktor, pan młody w „Weselu”	Goty lub barok	33					3			29
C-3PO z „Gwiezdnych wojen”	Ziele o żółtych kwiatach	6				20				30
Tkanina wytłaczana	Księżniczka Burgunda		4			16				35
Kraj na Bliskim Wschodzie	Na niej datki kościelne									
... Ministrów; rząd	Kompromis		9		11		12		21	
Droga naturalna, np. rzeka	Żydowski przasnica		5				13	26		25

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	30
31	32
33	34
35	

Litere z pól od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Blaszka do pisaków	Rzym – Roma, Włochy – ?	Przebój J. Kiepur	Puccini, kompozytor	Patron kolumny w Rzymie	Między udem a łydą	Wśród łakoci	„Tytus, ... i A’To-mek”	Usuwanie błędów
		Zagrał Rzeckiego w „Lalce”	... Hugo, autor „Nędznych”	Kojarzy się z przeciwnościami	Jeszcze nie kapłan	Pieniądz z Wenezueli	Główna rzeka Wenezueli	Wkłady do syfonów	Reprimenda, upomnienie	Rafał, rajdowiec
Dodatkowa zapłata, premia	Mrówka lub osa	24			22			17		25
Poranek, młoda godzina	Chłopczyk z „Proszę słonia”	10				20				
Graniczy z Izraelem	Dossier, dokumentacja									6
Bociana – długie i czerwone	W gniazdku lub szpicie	19					23			26
Józef Szejnk	Czarny rumak na ferrari	4			9					
Hrabstwo w Anglii, z Dover	Kwiatkowska lub Dziedzic						5			
Jaś Soplica, czyli ksiądz ...	B.B. ..., słynny bluesman						3			1
Romb w talii	Jeden z układów kart w pokerze	13			7					
Wirująca część dmuchawy	Tam Jezus dokonał cudu									
Stolica nad Złotą Gwinią	Champs-Elysees w Paryżu			14			15			16
Właściciel psa Szarika	Tokaj lub bordo	8								
„Panna ...”, film Wajdy	Znana z hitu „Lambada”									2
Znany producent komedii	Nad nim Florencia		11		12		21		18	

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26

Litere z pól od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		... olbrzymi, lata nad Andami	„Harce” w Anglii	Nadczłowiek	... Polko, były dowódca GROM-u	Morski rozbojnik lub drogowy	Siedlisko, siedziba (daw.)	Czołowy hiszpański tenisista	... węglak; czad	Powód postępu maszyny
		Autko golfisty	Barwna kropka na czoło hinduski	Nimfa morska	Krepa lub kora	Królestwo pszczoły	Dawny telefon pokładowy	Przepląta przez Pruszcza Gdański	Ukochana Janosika	Skrzynia na zaprawę
Złota ... nagroda filmowa	... na rzece Kwai”, film	7			13			17	31	
Leży na dnie morza	Nauka o moralności	30								
Młodziwo	W ręku Erato									21
Mąż Penelopy	Śpiewa „Na wielką miłość”	12				15	3			
Angielska jedn. monetarna	Kuzynki jastrzębi i sępów	1			8					2
Odnoga drzewa	Plik graficzny		20							22
Włodarczyk lub Lipnicka	Niezręczność (palnąć ...)				5			19		
Balowa lub jadalna	Odbitka z kopiarki	4								27
Mała ..., pr. dopływ Odry	Rama z szybą (zbić ...)	9						14		25
... Lerska lub ... Scully	Campbell, brytyjska modelka				23	11				
Gra w „Czarownicach z Salem”	Chwała, chluba (powód do ...)			18						6
Zbiorniki, które można zapuścić	Trója na szynach		16				10			26
Kibic (szczupła, wiotka)	Miejsce walki bokserów	29				28			24	

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	30
31	

Litere z pól od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Śpiewa „Boro Boro”	Wojciech ... Amaro	Bardzo tłusty, młody śledź	Krawędź, kant (np. stołu)	Jajorodny gad drapieżny	Szwedzki zespół rockowy	Danie z mleka i żółtek, z cukrem	Bunt szlachty przeciw królom	Stary kasztan
		Pierwiastki + O	Wygląda przemówienia	Powóz królewski	Ratunek	Organ dowódcy	Kochał Heloizę	Robert, znany aktor	Stolica Ruandy	Jedwabna kurtka dżokeja
Wiśnie kwitną w nim koło domu	... Ono, żona Lennona		4		26				25	3
Puszysty (gruby jak ...)	Robotnik z piłą lub ptak wodny	19			1	9				
Stół; ping-pong	... Croft, rola Angeliny Jolie									
Sojusz, przymierze	Krótki narzutka futrzana	10						30	21	
Prowizorka na budowie	Polarnie twarzą bardzo długo	23			18					
Film W. Pasikowskiego	Kurek nad zlewem				12			16		
Leśny ssak z szablami	Aromatyczna przyprawa	28						11		
W portfelu Słowaka	W parze z Julią Capuletti			5						20
Formularz tolotka	Bahdaj, pisarz				27		6			29
„Skorupiaki” dla alpinisty	Moda na starość		31				8			24
Napisany przez kapusia	Mała Joanna	13								
Przeróżny ... opon	... Zjednoczone, to USA				17		7			
Węgierskie danie	Urządzenie z adresem IP		2					14	15	22

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	30
31	

Papierosy, narkotyki, gaz i trylobity

KONTROLA Do tego koralowce i papugi, czarny kawior i stare silniki, nieistniejące rowery i 124 tysiące par podrabianych skarpetek. Lubelska Służba Celno-Skarbowa podsumowała 2024 rok pokazując „Najciekawsze ujawnienia”



W lutym w Terespolu funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli 7 skamieniałych szczątków wymarłych morskich organizmów



Ładunek 19 części z demontażu silników, w tym odpady niebezpieczne objęte zakazem wywozu poza UE i kraje OECD



W czerwcu Lubelska Służba Celno-Skarbowa, Straż Graniczna i CBŚP zlikwidowały nielegalną krajanię tytoniu

FOT. IZBA ADMINISTRACJI SKARBOWEJ W LUBLINIE

W styczniu było to na przykład ponad 38,7 tys. sztuk wyrobów, w tym etykiety i zawieszki do odzieży, na których widniała nazwa francuskiej firmy modowej, a także naklejki z kodami kreskowymi i QR – to podczas kontroli autokaru odkryli funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z przejścia granicznego w Hrebennem. Wyroby mogły być przeznaczone do „ometkowania” podrabianej odzieży.

Żako i mnicha nizinna

W Zosinie znaleziono dwie papugi, należące gatunków chronionych CITES: żako i mnicha nizinna. Żako to afrykańska papuga, która słynie m.in. z niebywałych zdolności do naśladowania ludzkiej mowy i innych dźwięków oraz z nieprzeciętnej inteligencji. Mnicha nizinna to gatunek wywodzący się z Ameryki Południowej. Są bardzo towarzyskie i – podobnie jak żako – również potrafią doskonale naśladować ludzką mowę.

W lutym w Terespolu w bagażu podróżnego (w poduszkach) funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli 7 skamieniałych szczątków wymarłych morskich organizmów. Według ekspertyzy Państwowego Instytutu Geologicznego były to **TRYLOBITY**; wymarłe morskie stawonogi. Skamieniałości pochodzą najprawdopodobniej z okolic Petersburga w Rosji, ze skał ordowiku środkowego.

Również z Białorusi przyjechało 241 tys. paczek papie-

rosów o wartości rynkowej prawie 4 mln zł. Były ukryte w pociągu towarowym z Białorusi; pomiędzy legalnie wwożonym towarem (nawóz rolniczy). Był to jeden z większych przemytów papierosów udaremniony na granicy w województwie lubelskim w ostatnich kilku latach.

Marzec to 39 kilogramów marihuany w ciężarówce jadącej z Hiszpanii. Wykryła ją lubelska i dolnośląska Służba Celno-Skarbowa oraz CBŚP. Narkotyki były ukryte w samochodzie ciężarowym, zatrzymanym do kontroli w okolicach Jędrzychowic – wśród środków ochrony roślin.

Rowery, których nie ma

Czasami kontrole ujawniają nie tylko ukryty towar, ale też... jego brak. Tak było w marcu podczas kontroli w jednym ze składów celnych w powiecie chełmskim. Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej stwierdzili szereg nieprawidłowości. Kontrola potwierdziła brak **822 ROWERÓW GÓRSKICH** o wartości blisko 400 tys. zł – mimo że oficjalnie figurowały w dokumentach. Stwierdzono też nadwyżki towarowe, które nie miały odzwierciedlenia w prowadzonej dokumentacji: 555 rowerów górskich i elektrycznych. Część z nich to tańsze zamienniki rowerów, których brakowało na składzie. Była to próba zaniżenia przez importerów należnych cel i podatków od sprowadzonego spoza Unii Europejskiej towaru. Uszczuplenia należności celno-podatkowych oszacowano na około 1,3 mln zł.

W kwietniu funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Koroszczyna skontrolowali pojazd ciężarowy z ładunkiem **19 TON** pochodzących z demontażu **SILNIKÓW** i części zamiennych do samochodów. Towar wysłany z Hiszpanii miał trafić do odbiorcy w Kirgistanie. Zgodnie z opinią Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie, zatrzymane towary to odpady, w tym odpady niebezpieczne objęte zakazem wywozu poza UE i kraje OECD.

Czarny kawior

W maju Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej, CBŚP i Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili przemyt 89 tys. paczek papierosów o wartości rynkowej blisko 1,5 mln zł. Towar ukryty był w naczepie pojazdu ciężarowego: w podwójnej, specjalnie przerobionej przedniej ścianie. Ciężarówka wjeżdżała z Białorusi do Polski i skontrolowana została na terminalu w Koroszczynie.

Tymczasem w czerwcu prawie 120 kg czarnego kawioru zatrzymali funkcjonariusze na granicy w Hrebennem. Był to kawior pochodzący z zagrożonego wyginieniem **JESIOTRA SYBERYJSKIEGO**; chronionego gatunku wpisanego na listę CITES. Legalny przywóz lub wywóz z Unii Europejskiej roślin i zwierząt CITES możliwy jest jedynie na podstawie właściwych zezwoleń. Podróżny takich dokumentów nie posiadał.

W tym samym miesiącu i na tym samym przejściu za-

trzymano transport ponad 13,2 tys. par podrabianych butów, nielegalnie opatrzonych nazwami znanych firm. Towar pochodził z Chin i miał trafić na Ukrainę.

Krajani i przemysł

Również w czerwcu Lubelska Służba Celno-Skarbowa, Straż Graniczna i CBŚP zlikwidowały na terenie województwa śląskiego nielegalną krajanię tytoniu i przejęły blisko **10 TON SUSZU TYTONIOWEGO** i krajanki tytoniowej. Do tego ponad tysiąc opakowań na papierosy, gilzy różnych marek i 200 kg tytoniowych odpadów poprodukcyjnych. Służby zabezpieczyły też maszyny i urządzenia służące do rozdrabniania liści tytoniu oraz do produkcji papierosów. Zatrzymano dwie osoby. Według śledczych w wyniku działalności zatrzymanych osób skarb państwa mógł zostać narażony na uszczuplenie podatków akcyzowego i VAT w łącznej kwocie ponad 6,5 mln zł.

W lipcu funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, działając pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zamościu oraz współpracując z funkcjonariuszami lubelskiej Służby Celno-Skarbowej, rozbili cztery zorganizowane grupy przestępcze organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski. Wykorzystywali do tego celu składki pociągów towarowych przekraczające granicę z Białorusi do Polski przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu. Prokuratura skie-

rowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia przeciwko 38 osobom oskarżonym o kierowanie i udział w zorganizowanych grupach przestępczych trudniących się przemytem papierosów. Szacuje się, iż mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

Skarpety i e-papierosy

Ponad 5 tys. sztuk towarów z podrabianymi znakami towarowymi, w tym: odzież, perfumy i biżuterię zabezpieczyli funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej w jednym z lokali w Łukowie. Prowadzony był tam sklep internetowy zajmujący się sprzedażą za pośrednictwem jednego z portali społecznościowych. Sprzedawcy grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

124 000 PAR SKARPET (także podróbek) to efekt sierpniowej kontroli prowadzonej w składzie celnym w Chełmie.

Granica to nie tylko standardowe papierosy, ale też e-papierosy. Nielegalne e-papierosy. Ponad 1,6 tys. sztuk jednorazowych e-papierosów i płynów do nich wykryli funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej w prowadzonym przez mieszkańca Lublina sklepie, oferującym zakupy przez internet. Wyroby nie były oznaczone znakami akcyzy. Część nielegalnego towaru funkcjonariusze znaleźli w przygotowanych do wysyłki paczkach.

We wrześniu blisko 106 tys. paczek nielegalnych papierosów o wartości rynkowej

ponad 1,7 mln złotych celnicy znaleźli w kontenerach transportowanych pociągami towarowymi z Brześcia, przewożących legalne towary, m.in. torf i pustaki. Papierosy ukryte były w specjalnie przerobionych podłogach 7 kontenerów. W październiku podobną ilość papierosów odkryto w kontenerach z Chin w Małaszewiczach.

Rafa i gaz

18 fragmentów rafy koralowej to odkrycie funkcjonariuszy Oddziału Celnego Poczтового w Lublinie. Skontrolowane przez nich przesyłki pochodziły **ZE SZWAJCARII I MAŁEZJI**. Dwie miały trafić do Bogorii, odbiorcą trzeciej miał być mieszkaniec Lublina. Koralowce to gatunek chroniony na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej CITES.

Listopad to międzynarodowa operacja wymierzona w nielegalny handel gazami chłodniczymi. Lubelska Służba Celno-Skarbowa wspólnie z Europejskim Urzędem ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) uderzyła w przestępczy proceder wprowadzania do obrotu na terenie Unii gazów chłodniczych. To efekt wspólnych działań kontrolnych prowadzonych w ramach międzynarodowej operacji celnej JCO KHIONE 2024. Uczestniczyli w nich przedstawiciele OLAF-u i organów celnych 16 państw UE.

W Polsce zabezpieczono co najmniej 115 ton gazów chłodniczych o wartości rynkowej około 21 mln zł. Zatrzymano 9 osób.

Zagrają w półfinale

SIATKÓWKA Bogdanka LUK Lublin nie miała problemów z pokonaniem, po raz drugi, zespołu CV Melilla w spotkaniu rewanżowym Challenge Cup

Lublinianie zwyciężyli 3:0 i mogą się szykować do występu w półfinale. Trener Massimo Botti podszedł bardzo poważnie do rewanżu. Gospodarzom do szczęścia brakowało wygrania dwóch kolejnych setów. Dlatego w wyjściowym składzie zameldowali się siatkarze, którzy rywalizują od pierwszego gwizdka w spotkaniach ligowych, z Wilfredo Leonem na czele. Dwie partie padły łupem gospodarzy.

Od trzeciej partii na boisku pojawili się zmiennicy. Na rozegraniu wyszedł Mikołaj Słotarski, na przyjęciu Jakub Wachnik i Bennie Tiunstra, na libero Maciej Czyrek, na ataku Mateusz Malinowski, zaś na środku bloku Aleks Grozdanow i Maciej Zajac. Co godne podkreślenia, w takim ustawieniu lublinianie w obecnym sezonie jeszcze nie grali. Rezerwowy skład pokonał przeciwnika 25:20.

Marcin Komenda i spółka awansowali do półfinału, w którym zmierzą się ze Sportingiem CP. Portugalczycy na etapie ćwierćfinału ograli Menen z Belgii: 3:0 i 3:1. W drugiej parze klub Cucine Lube Civitanova, która okazała się lepsza od Groningen Lycurgus (3:0 i 3:1) trafił na Spor Toto z Turcji, który pokonał PAOK z Grecji (3:0 i 3:1).

(GROM)

Bogdanka LUK Lublin – CV Melilla 3:0 (25:19, 25:15, 25:20)

Bogdanka LUK: Nowakowski (8), Komenda (1), Sawicki (5), Malinowski (12), Leon (10), McCarthy (8), Hoss (libero) oraz Czyrek (libero), Wachnik (4), Słotarski, Grozdanow (2), Zajac (2) i Tuinstra (4).

CV Melilla: Macarro (2), Vidoni (14), Mendez Jimenez (6), Folguera, Del Carmen Barbara (3), Martina (7), Ruiz Posadas (libero) oraz Portero, Mimoun Chakrani (4) i Rasanen (3).

MVP: Jan Nowakowski (Bogdanka LUK Lublin).

Pierwszy mecz: 3:0 dla Bogdanki LUK Lublin.

Awans: Bogdanka LUK Lublin.

Stawka jest wysoka

PLUSLIGA SIATKARZY W sobotę szykuje się bardzo ciekawe spotkanie. O godz. 14.45 Bogdanka LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Dla obu ekip to będzie bardzo ważne spotkanie. W końcu zmierzą się drużyny numer: cztery i pięć w tabeli PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego są obecnie „oczko” wyżej i mają na koncie 46 punktów, zdobytych w 22 meczach. Z kolei ZAKSA, zgromadziła punkcik mniej. Trzeba podkreślić, że dokonała tego w 21 spotkaniach. Zaległy mecz u siebie z Indykpołem AZS Olsztyn, który miał się odbyć w ramach 18. kolejki pod koniec grudnia, kędzierzynianie rozegrają dopiero 27 lutego.

Różnica tylko „oczka”, w perspektywie meczu więcej ZAKSY, nakłada większą presję na drużynę z Lublina. Wilfredo Leon i spółka od dłuższego czasu odpierają bowiem ataki na zajmowane wysokie czwarte miejsce. To ostatnia z lokat, która w fazie play-off daje komfort rywalizacji przed własnymi kibicami, w decydującym spotkaniu tego etapu rozgrywek. System w ćwierćfinale play-off skojarzy ze sobą czwartą i piątą drużynę sezonu zasadniczego, a więc obecnie Bogdankę LUK z ZAKSĄ. Jest zatem o co walczyć, stawka jest wysoka.

W ostatniej serii gier oba zespoły odniosły zwycięstwa po 3:1. Lublinianie wygrali z GKS Katowice, kędzierzynianie pokonali Ślepsk Małow Suwałki. Po pierwszym secie kibice w Kędzierzynie-Koźlu zastanawiali się, czy przypadkiem nie będą świadkami niespodzianki (25:22 wygrali goście z Suwałk). W kolejnych partiach górą już byli siatkarze ZAKSY: 25:15, 25:23, 25:16. MVP wybrany został reprezentacyjny atakujący Bartosz Kurek. Kapitan kadry Polski zdobył 23 punkty. Na kolejnych miejscach uplasowali się: przyjmujący Rafał Szymura (14 punk-



Po wywalczeniu awansu do półfinału Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin rozegra w sobotę bardzo ważne spotkanie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

tów), środkowy David Smith (13) oraz dwaj kolejni przyjmujący Igor Grobelny i Jakub Szymański. Obaj zapisali na koncie po siedem „oczek”.

Grobelny i Szymura to dotychczas najlepiej punktujący zawodnicy trzykrotnego triumfatora Ligi Mistrzów. Pierwszy jest liderem z dorobkiem 266 punktów, drugi zajmuje fotel wicelidera. Zgromadził 223 „oczka”. Miejsce na podium zajmuje doskonale znany w naszym regionie Mateusz Rećko. Były atakujący PZL Leonardo Avii Świdnik uzbierał do tej pory 211 punktów. Czwarty w rankingu jest środkowy Mateusz Poręba (179), a piąty Kurek (178).

Lublinianie we wtorek wywalczyli historyczny awans do półfinału Challenge Cup. Dokonali tego po zwycięstwie 3:0 nad CV Melilla, z Hiszpanii.

W pierwszym spotkaniu też wygrali w takim samym stosunku setów. Dwie partie Bogdanka LUK grała w optymalnym składzie z Wilfredo Leonem na czele. Trzecią odsłonę podopieczni trenera Bottiego zagraли już zmiennikami, którzy również poradziili sobie z rywalem (25:20).

Sobotni mecz będzie starciem srebrnych medalistów olimpijskich z Paryża. W zespole gospodarzy będą to Kurek oraz rozgrywający Marcin Janusz. Po drugiej stronie siatki stanie gwiazda Bogdanki LUK, przyjmujący Leon. Zapowiada się bardzo ciekawe i zapewne emocjonujące spotkanie. W pierwszej potyczce obu zespołów w hali Globus górą byli lublinianie, którzy wygrali w trzech setach: 25:16, 25:22, 25:20.

(GROM)

Puchar na pocieszenie

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH Polska potrzebowała rzutów karnych, aby po remisie 21:21 w regulaminowym czasie udowodnić swoją wyższość nad reprezentacją Stanów Zjednoczonych. W konkursie siódemek Biało-Czerwoni zwyciężyli 3:1 i ostatecznie zajęli 25. miejsce

Powodów do radości nie ma. To najgorsze z dotychczasowych osiągnięć Polski w mistrzostwach świata. Ostatnie spotkanie na mundialu nie zachwyliło. Biało-Czerwonym ewidentnie zabrakło koncentracji. Stąd długo męczyli się aby doprowadzić do remisu i rzutów karnych, ratujących honor.

W MŚ zadebiutował skrzydłowy Azotów Puławy Marek Marciniak. W pierwszej fazie mistrzostw Polacy zanotowali dwie porażki, z Niemcami i Szwajcarią oraz remis z Czechami. Zajęli ostatnie miejsce w grupie A i grali tylko o miejsca 25-32. Na tym etapie pokonali Algierię, Kuwejt i Gwineę, a w spotkaniu o 25. lokatę, USA. Tym samym zdobyli Puchar Prezydenta IHF. Gospodarzami MŚ, oprócz Danii są Chorwacja i Norwegia.

W konkursie rzutów karnych lepsi byli zawodnicy Marcina Lijewskiego. Do siatki trafili Kamil Adamski, Piotr Jedraszczuk i Mateusz Wojdan. Bramkarze reprezentacji obronili trzy karne rzucane przez Amerykanów, dwa Marcel Jastrzębski, jednego Adam Morawski. Polska wygrała konkurs karnych 3:1.

(GROM)

Polska – USA 21:21 (11:13), rzuty karne 3:1

Polska: Jastrzębski, Morawski – Przytuła 3, Paterek 3, Pietrasik 3, Jedraszczuk 3, Rogulski 2, Czuwara 2, Adamski 2, Wojdan 1, Olejniczak 1 Moryto 1, Czapliński, Marciniak, Gębala, Bis. **Kary:** 4 min.

USA: Merkovszky, Otterstrom – Fofana 5, I. Hueter 3, Hodderson 3, Chan 3, P. Hueter 2, Stromberg 2, Corning 2, Donlin 1, Hansen, Srsen, Edwards, Skorupa. **Kary:** 6 min.

Wyniki ćwierćfinałów: Francja – Egipt 34:33 (18:14) • Chorwacja – Węgry 31:30 (16:16) • Dania – Brazylia 33:21 (15:12) • Portugalia – Niemcy 31:30 po dogrywce (13:9, 26:26).

Półfinały: 30 stycznia: Francja – Chorwacja zakończył się po zamknięciu wydania • **31 stycznia:** Dania – Portugalia. **2 lutego:** mecz o 3. miejsce i finał.

Nie będą faworytem

PIŁKA RĘCZNA W 1/8 finału ORLEN Pucharu Polski mężczyzn Azoty Puławy podejmą Górnika Zabrze. Pierwszy gwizdek sobotniego spotkania o godzinie 18

Dla obu drużyn będzie to pierwsze starcie o stawkę w tym roku i to jeszcze po sześciotygodniowej przerwie. Pauza w rozgrywkach, przeznaczona na mistrzostwa świata, dobiega końca. 15 lutego drużyny wrócą do rywalizacji w Orlen Superlidze. W weekend grać będą w ORLEN Pucharze Polski.

Do Puław przyjedzie wciąż aktualny brązowy medalista Polski, Górnik Zabrze. Gospodarze przeżywają kłopoty finansowe, co z kolei rzutu-

je na uszczuplanie składu (w przerwie odeszli Kacper Adamski i Dean Sesić).

Jeśli w 1/8 finału Azoty uporają się z Górnikiem, to na etapie ćwierćfinału zagrają z lepszym z pary: WKS Śląsk Wrocław – Energa MKS Kalisz. Od ćwierćfinału do gry wchodzi Orlen Wisła Płock, mistrz Polski i obrońca tytułu wywalczonego przed rokiem oraz wicemistrz Industria Kielce. Zespoły te były rozstawione podczas losowania i nie mogły na tym etapie trafić na siebie. Spotkania fazy

ćwierćfinału ORLEN Pucharu Polski zaplanowano 8 lutego.

Wyniki spotkań 1/8 finału ORLEN Pucharu Polski mężczyzn: Handball Stal Mielec – KGHM Chrobry Głogów 28:25 (13:16) • **31 stycznia:** RAJBUD Stal Gorzów Wielkopolski – Energa MMTS Kwidzyn • **1 lutego:** Zepter KPR Legionowo – OROTOP Gwardia Opole • Azoty Puławy – Górnik Zabrze (godzina 18) • **2 lutego:** Śląsk Wrocław – Energa MKS Kalisz • **3 lutego:** REBUD KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski – PGE Wybrzeże Gdańsk.

Pary ćwierćfinałowe ORLEN Pucharu Polski mężczyzn: ORLEN Wisła Płock – zwycięzca meczu REBUD KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski/PGE Wybrzeże Gdańsk • Industria Kielce – zwycięzca meczu Zepter KPR Legionowo/COROTOP Gwardia Opole • zwycięzca meczu Azoty-Puławy/Górnik Zabrze – zwycięzca meczu WKS Śląsk Wrocław/Energa MKS Kalisz • zwycięzca meczu Handball Stal Mielec – zwycięzca meczu RAJBUD Stal Gorzów Wielkopolski/Energa MMTS Kwidzyn.

(GROM)

Znowu są wiceliderem

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor bez większych problemów pokonał Sośnicę Gliwice i wrócił na drugie miejsce w tabeli

W tym miesiącu obie ekipy już spotkały się ze sobą w bezpośredniej konfrontacji. 4 stycznia w Gliwicach lubelski zespół zwyciężył 35:22. W hali Globus scenariusz rywalizacji był trochę inny, ale ostatecznie skończyło się na kolejnej wygranej MKS FunFloor.

Nie przyszła ona jednak łatwo. Pokazały to już pierwsze minuty, kiedy Sośnica prowadziła 3:2. Jakby problemów było mało, to Stela Posavec już w 6 min zakończyła udział w meczu. Chorwatka doznała urazu łuku brwiowego.

Te wszystkie wydarzenia złożyły się na dość marny obraz lubelskiej drużyny, w której nie kleiło się praktycznie nic. Sośnica jednak nie potrafiła tego wykorzystać – jej największym osiągnięciem było prowadzenie 8:5. Podczas przerwy na żądanie Paweł Tetelewski wstrząsnął jednak swoimi podopiecznymi i lublinianki zaczęły grać lepiej. Końcówka pierwszej połowy była już znacznie lepsza i dała miejscowym prowadzenie do przerwy 15:11.

W drugiej połowie długo było nerwowo, bo MKS FunFloor nie potrafił odskoczyć przeciwnikom. O skali problemów świadczy fakt, że niejednokrotnie skórę drużynie ratowała fantastycznymi interwencjami Antonija Mamić. Szczypiornistki Sośnicy ostatecznie jednak nie wytrzymały tempa spotkania i w ostatnim kwadransie opadły z sił. To pozwoliło lubelskiej ekipie zbudować większą przewagę i zwyciężyć 31:24. (kk)

MKS FunFloor Lublin – Sośnica Gliwice 31:24 (15:11)

MKS: Mamić 1, Wdowiak, Gawlik – Balsam 6, Szynkaruk 5, D. Więckowska 5, Tomczyk 2, Pietras 1, Planeta 2, M. Więckowska 2, Posavec 2, Olek 2, Nieuwenweg 2, Matuszczyk 1, Rosiak, Andruszak. **Kary:** 4 min.

Sośnica: Kordowiecka, Kubisztal, Musakova – Byzdra 5, Bancelon 4, Kostuch 4, Guziwicz 4, Kozimur 2, Dmytrenko 2, Skubacz 1, Dorsz 1, Szczygiel 1, Strózik, Tukaj, Walus, Leśniak, Łebko. **Kary:** 6 min.

1. Zagłębie	13	36	389-251
2. FunFloor	13	33	413-315
3. Kobierzycy	13	33	377-323
4. Start	13	26	363-379
5. Gniezno	12	20	363-340
6. Piotrcovia	13	14	346-355
7. Sośnica	13	10	299-361
8. Ruch	13	9	343-490
9. Młyny	12	8	288-351
10. Szczypiorno	13	3	317-433

1-3 lutego: Młyny – Zagłębie ● Ruch – FunFloor (godz. 18) ● Kobierzycy – Start ● Piotrcovia – Gniezno ● Kalisz – Sośnica.

Zmierzą się z jedną z legend

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W sobotę MKS FunFloor Lublin zmierzy się na wyjeździe z KPR Ruch Chorzów (godz. 18)

Kamil Kozioł

Porażka MKS FunFloor w niedawnym spotkaniu z KPR Gminy Kobierzycy mocno skomplikowała sytuację ekipy Pawła Tetelewskiego. Wprawdzie w środę lublinianki zlikwidowały ligowe zaległości, a dzięki pokonaniu Sośnicy Gliwice, zrównały się punktami z „Kobierkami”. Strata do liderującego Zagłębia Lubin obecnie wynosi trzy punkty. Niby nie jest to dużo, ale zabiera szczypiornistkom MKS FunFloor możliwość jakiegokolwiek pomyłki.

– Musimy się przyłożyć do kolejnych meczów, być jeszcze bardziej zdeterminowane i pokazać jeszcze większy charakter. Wyciągniemy wnioski z ostatniej porażki i w kolejnych meczach będzie to wyglądało lepiej – dodaje rozgrywająca białozielonych, Aleksandra Rosiak.

– Przegrana z Kobierzycami trochę pokomplikowała nam sprawę, ale walczyć dalej. Wiemy, że jeśli wygramy kolejne mecze, w tym to z Zagłębiem, to wszystkie kwestie zostaną otwarte. Gramy po to, by zdobyć tytuł mistrza Polski – zapewnia obrotowa lubelskiej drużyny, Sylwia Matuszczyk.

Mecz z „Miedziowymi” zaplanowany jest dopiero na 5 lutego. Zanim



Sylwia Matuszczyk jest ważnym ogniwem zespołu Pawła Tetelewskiego

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

do niego dojdzie, to lubelska ekipa zagra na wyjeździe z KPR Ruch Chorzów. Co ciekawe, ostatnim przeciwnikiem „Niebieskich” była właśnie ekipa z Lubina. Mistrz Polski wygrał 35:19.

Ruch to obecnie ósma siła Superligi. Beniaminek rozgrywek do sobotniej rywalizacji przystąpi wzmocniony powrotem Aleksandry Salisz. – Kontuzji doznałam jeszcze, gdy

graliśmy w Lidze Centralnej, w jazdowym meczu z Kielcami. Na trzy sekundy przed końcem spotkania bez żadnego kontaktu po prostu źle upadłam na parkiet i skręciłam kolano. Konkretnie zerwałam więzadło krzyżowe i uszkodziłam łąkotkę. Po dwóch miesiącach przeszłam operację i tak minęło osiem miesięcy od tej operacji oraz przerwy w graniu w piłkę ręczną. Mentalnie jestem

gotowa na powrót na boisko. Nie mam strachu, że coś mi się może stać. Myślę pozytywnie, że nic złego mnie nie spotka, że kontuzja się nie odnowi. Przeszłam dobrze okres rehabilitacji, więc jestem przekonana, że wszystko będzie dobrze – mówi Aleksandra Salisz.

Obie ekipy już spotkały się ze sobą w tym sezonie. W październiku w hali Globus gospodynie wygrały aż 38:27. Tamto spotkanie było popisem Darii Szynkaruk oraz Magdy Balsam. Lubelskie skrzydłowe zdobyły po 6 bramek.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wątku związanym z lubelskim szczypiorniakiem. Zawodniczką Ruchu jest bowiem Marta Gęga, czyli jedna z ikon klubu z hali Globus. 38-latką reprezentowała MKS FunFloor w latach 2013-2022 sięgając z nim po pięć mistrzowskich tytułów. W sezonie 2017/2018 wygrała z lubelską siódmką Challenge Cup. Teraz Gęga dokańcza swoją karierę na nieco niższym poziomie. W Ruchu jednak ma status gwiazdy i jest najlepszą szczypiornistką „Niebieskich”.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 18. Bezpośrednią transmisję z Chorzowa przeprowadzi platforma internetowa Emocje.

Wracają na stare śmieci

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY W niedzielę o godz. 13.30 PGE Start Lublin zagra w Warszawie z Legią. To spotkanie może być próbą generalną przed finałowym turniejem Pekao S.A. Pucharu Polski

Przypomnijmy, że oba zespoły zagrają w zaplanowanym na połowę lutego turnieju w Sosnowcu. Jeżeli Start i Legia pokonają swoich ćwierćfinałowych przeciwników, odpowiednio Dzikie Warszawa oraz Górnik Zamek Książ Wałbrzych, to spotkają się ze sobą w półfinale.

Na razie jednak mierzą się w bezpośrednim spotkaniu w ramach Orleń Basket Ligi. Obie drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli, chociaż lepsze humory ostatnio mają gracze z Lublina. Start jest w wyśmienitej dyspozycji i z ostatnich 10 spotkań na swoją korzyść rozstrzygnął aż osiem.

– Mój zespół nie potrafił złapać rytmu zwłaszcza w rzutach trzypunktowych. One zawsze pozwalają nam



Tyran De Lattibeaudiere w przeszłości grał w Legii Warszawa

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

odskoczyć od przeciwników. Rywale grali dla nas w niewygodnym ustawieniu. Czasami tak jest, że zespół się męczy i nie da się wygrać wielką ilością. Uważam jednak, że te 8 pkt jest dobrą za-

liczką. Goście byli na prowadzeniu jedynie przez nieco ponad minutę, co pokazuje, że kontrolowaliśmy boiskowe wydarzenia – mówił po ostatnim zwycięstwie nad Arriva Polski Cukier Toruń

Wojciech Kamiński, opiekun Startu.

Piąta w tabeli Legia w ostatnich dniach wyszła z dołka, który objawił się czterema kolejnymi porażkami. Przełamanie przyszło w meczu z Kingiem Szczecin, a później z rozpędu w pokonanym polu pozostał także najsłabszy w OBL MKS Dąbrowa Górnicza.

Niedzielnny mecz będzie wyjątkowy dla kilku osób związanych ze Startem. Przede wszystkim chodzi tu o Wojciecha Kamińskiego, który w latach 2020-2024 prowadził drużynę ze stolicy. Przeszłość w Legii mają także Tyran De Lattibeaudiere oraz Jakub Karolak.

Niedzielnny mecz w Warszawie rozpocznie się o godz. 13.30. Relacja z niego będzie dostępna na platformie internetowej Emocje.tv. (KK)

PORAŻKI DRUGOLIGOWCÓW

To nie był dobry weekend dla drugoligowców z Lublina. Rezerwy Startu uległy na wyjeździe RJ House Legion Legionowo aż 70:91. Wśród podopiecznych Łukasza Jagody warto jednak wyróżnić Michała Turewicza i Rogera Dale Ray. Pierwszy to 18-letni center, a w Legionowie zdobył aż 24 pkt. Amerykanin z kolei uzyskał wynik o 2 „oczka” gorszy. Przykrą niespodziankę swoim kibicom sprawiła Lublinianka KUL Basketball, która domowy mecz zakończyła porażką 77:81 z Profi Sunbud PKK 99 Pabianice. Stało się tak, chociaż ponownie dobrze spisali się Michael Gospodarek oraz Adam Myśliwiec. Doświadczony rozgrywający zdobył 17 pkt. Z kolei Myśliwiec, 34-letni center, skompletował double-double. Złożyło się na nie 14 pkt i 10 zbiórek. W tabeli grupy B II ligi Lublinianka zajmuje 6 miejsce. Start II jest natomiast 15.

Koziółki trenują z kadrą

ŻUŻEL Reprezentacja Polski rozpoczęła tygodniowe zgrupowanie na Malcie. W kadrze Biało-Czerwonych jest aż pięciu przedstawicieli Orlen Oil Motoru Lublin – trzech seniorów i dwóch juniorów

Selekcjoner naszej kadry Rafał Dobrucki powołał 14 zawodników, ale na Maltę ostatecznie wybrało 13 z nich. W samolocie zabrakło bowiem Janusza Kołodzieja, ale jego nieobecność jest w pełni usprawiedliwiona. – W tej chwili dla zawodnika najważniejsza jest rehabilitacja pod okiem specjalistów, tak by Janusz w pełni sił mógł przystąpić do nowego sezonu – wyjaśnia trener kadry cytowany przez oficjalny portal PZM, polskizuzel.pl. Na Maltę tym samym poleciało siedmiu seniorów oraz sześciu juniorów, a kadra jest bardzo mocno obsadzona zawodnikami Orlen Oil Motoru Lublin. Znaleźli się w niej bowiem Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak (seniorzy) oraz Bartosz Bańbor i Wiktor Przyjemski (juniorzy). Zawodnicy mistrzów Polski na Malcie będą ćwiczyć wspólnie z Maciejem Janowskim, Jarosławem Hampelą i Bartłojem Kowalskim oraz Jakubem Krawczykiem, Oskarem Paluchem i Damianem Ratajczakiem. Kadra zatrzyma się w swojej ulubionej bazie, czyli w hotelu Malta db Seabank Resort i SPA. – Są jeszcze na Malcie miejsca do odkrycia. Jeszcze nie wszędzie dotarliśmy rowerem – tłumaczy wybór bazy trener Dobrucki. – Możliwe, że to nasz ostatni wyjazd na Maltę. Ta staje się coraz bardziej popularna, w hotelu są coraz większe obłożenia, a przecież dla nas ważne jest to, by mieć trochę prywatnej przestrzeni – zauważył Dobrucki. – Z doświadczenia wiemy, że zawodnicy przylatują na zgrupowanie w nieco różnej dyspozycji. Trzeba też pamiętać, że to zgrupowanie nie jest od budowania wielkiej formy. Jeśli ktoś się dotąd nie przykładał, to ten wyjazd mu nie pomoże – komentuje selekcjoner. Jaki jest plan na spędzenie czasu na zgrupowaniu? – Będzie część integracyjna z ciekawym wyjazdem, ale na razie nie chcę tego zdradzać. Poza tym będzie dużo świeżego powietrza, morze, woda i głównie rowery. A wieczorem królować będą gry zespołowe: siatka i piłka. Może na mistrzostwa nie pojedziemy, ale progres jest, więc nie ma sensu tego zmieniać – skwitował Dobrucki.

(BS)

Wzmocnienia Górnika

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna rozpoczął przygotowania do nowego sezonu i pozyskał dwie zawodniczki

Kamil Koziół
Runda jesienna dla piłkarek Górnika nie była udana. Przypomnijmy, że zespół Patryka Błaziaka przegrał aż cztery z 11 spotkań ligowych i łącznie zgromadził ledwie 17 punktów. To dało mu piąte miejsce i marne perspektywy na walkę o ligowe podium na koniec sezonu. W tym momencie strata do trzeciej w tabeli ekipy KKS Czarni Sosnowiec to aż 10 „oczek”. Nicco lepiej idzie łączniakom w rozgrywkach Orlen Puchar Polski, gdzie awansowały do 1/8 finału. Ta runda zostanie rozegrana już 12 lutego, a Górnik zmierzy się w niej na własnym stadionie z UKS SMS Łódź.

Nic dziwnego, że rozczarowujące wyniki przyniosły zmiany w składzie. Najważniejszym transferem wydaje się być pozyskanie Mileny Kazanowskiej. Ta defensorka dobrze zna klimat panujący w Łęcznej, bo w Górniku grała w latach 2019-2024. Przed tym sezonem zdecydowała się spróbować swoich sił po granicami Polski i trafiła do węgierskiego DVTK. Tam



Roksana Ratajczyk (z piłką) i jej koleżanki w pocie czoła przygotowują się do wznowienia rozgrywek Orlen Ekstraligi

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

rozegrała 12 spotkań, zdobyła jednego gola i ... zdecydowała się wrócić na stare śmieci. – Bardzo cieszę się, że wracam. Mam nadzieję, że swoją postawą zarówno na boisku, jak i poza nim, pomogę drużynie w osiągnięciu najwyż-

szych celów. Do zobaczenia na stadionie – skomentowała Milena Kazanowska.

Istotnym transferem jest też pozyskanie Pauliny Tomasiak. To 25-letnia pomocniczka, która przez większość swojej kariery była związana

z UKS 3 Weronica Staszówka Jelna. Z tej drużyny trafiła zresztą zarówno do młodzieżowej, jak i seniorskiej reprezentacji Polski. Łącznie w pierwszej drużynie zdobyła aż 174 bramki. – Cieszę się, że od teraz będę repre-

zentować barwy Górnika Łęczna. Wcześniej grałam w pierwszej lidze w barwach UKS 3 Staszówka Jelna pod wodzą trenera Wojciecha Mroza. To dla mnie ogromny krok naprzód i jestem przekonana, że to dobra decyzja pod względem sportowym. Z niecierpliwością czekam na swój pierwszy mecz i mam nadzieję, że swoją grą pomogę drużynie w walce o wyższe miejsca w tabeli. – skomentowała Paulina Tomasiak.

Górnik ma za sobą już dwa sparingi. W pierwszym rozbił aż 8:0 lidera II ligi, Unię Lublin. Gole dla ekipy Patryka Błaziaka zdobywała Marcjanna Zawadzka, Wiktoria Skrzypczak, Klaudia Lefeld, Inez Sikora, Anna Rędzia i Julia Piętakiewicz. Ta ostatnia skompletowała hat-tricka. W drugim zimowym sparingu Górnik w Nowinach uległ 2:5 KKS Czarni Sosnowiec.

Rozgrywki Orlen Ekstraligi zostaną wznowione w pierwszy weekend marca. W inauguracyjnej rundę wiosenną kolejce podopieczne Patryka Błaziaka podejmą w Łęcznej Pogoń Szczecin.

Perła była najlepsza

HALOWA PIŁKA NOŻNA W hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku rozegrana została 24. edycja Międzypowiatowego Turnieju Juniorów w futsalu o Puchar Starosty Świdnickiego

Wrywalizacji wzięło udział pięć zespołów z rocznika 2006 i młodszy. Uczestnicy pochodzili z dwóch powiatów: lubelskiego i świdnickiego. Organizatorem wydarzenia było stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku. Patronat honorowy objęli: Starosta Świdnicki Waldemar Jakson i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Trofea sportowe wszystkim drużynom oraz wyróżnionym zawodnikom wręczał Michał Piotrowicz, Członek Zarządu Powiatu w Świdniku.

(GROM)

Wyniki turnieju: GLKS Głusk – LKS Perła Mełgiew 1:2 (Bohdan Liubenko – Piotr Matys 2) • MKS Avia Świdnik – GLKS Victoria Rybczewice 7:1 (Eryk Szydłowski 3, Krystian Nigro 2, Michał Janczak, Ignacy Guz – Kamil Gajek) • LKS Piaskovia Piaski – GLKS Głusk 0:0 • LKS Perła Mełgiew – MKS Avia Świdnik 2:1 (Piotr Matys, Bartłomiej Kubić – Eryk Szydłowski) • LKS Piaskovia Piaski – GLKS Victoria Rybczewice 2:0 (Bartłomiej Olko, Karol Kusy) • GLKS Głusk – MKS Avia Świdnik 0:4 (Ignacy Guz, Michał



LKS Perła Mełgiew okazała się najlepsza podczas Międzypowiatowego Turnieju Juniorów w futsalu o Puchar Starosty Świdnickiego

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

Janczak, Krystian Nigro, Eryk Szydłowski) • GLKS Victoria Rybczewice – LKS Perła Mełgiew 0:5 (Bartłomiej Kubić 2, Piotr Matys 2, Mikołaj Stadnik) • MKS Avia Świdnik – LKS Piaskovia Piaski 1:2 (Eryk Szydłowski – Adam Rudzki, Marcel Mazurek) • GLKS Victoria Rybczewice – GLKS Głusk 0:4 (Przemysław Zyga 3, Bohdan Liubenko) • LKS Perła Mełgiew – LKS Piaskovia Piaski 3:1 (Szymon

Grabowski, Piotr Matys, Maciej Krukowski - Bartłomiej Olko).

Najlepszy strzelec: Piotr Matys (LKS Perła Mełgiew) – 6 bramek • **najlepszy bramkarz:** Jarosław Bednarczyk (MKS Avia Świdnik) • **najlepszy piłkarz:** Bartłomiej Kubić (LKS Perła Mełgiew). **LKS Perła Mełgiew:** Kuba Szewczak, Mikołaj Stadnik, Bartłomiej Kubić, Kacper Piłat, Piotr Matys, Szymon Grabowski, Maciej

Krukowski. **Kierownik drużyny/trener:** Krzysztof Zajac. **LKS Piaskovia Piaski:** Dawid Dziurka, Adam Niedźwiedz, Karol Kusy, Marcel Mazurek, Norbert Łysakowski, Bartłomiej Olko, Adam Rudzki. **Kierownik drużyny/trener:** Artur Mazurek. **MKS Avia Świdnik:** Jarosław Bednarczyk, Eryk Szydłowski, Michał Janczak, Krystian Nigro, Ignacy Guz, Borys Bzowski, Hubert Chyliński. **Kierownik drużyny/trener:** Jan Klimczak. **GLKS Głusk:** Kacper Polakowski, Mateusz Gęca, Igor Rapczun, Robert Dankiewicz, Przemysław Zyga, Bohdan Liubenko, Kuba Puchacz, Jacek Kołacz. **Trener:** Michał Banach. **Kierownik drużyny:** Piotr Gęca. **GLKS Victoria Rybczewice:** Szymon Jurek, Dawid Zieliński, Jakub Skowronek, Mateusz Pawelec, Cezary Walczak, Franciszek Mirosław, Jan Jaworski, Szymon Mołdoch, Kamil Gajek. **Kierownik drużyny/trener:** Kacper Świetlicki.

TABELA KOŃCOWA TURNIEJU

1. Perła	4	12	12:3
2. Piaskovia	4	7	5:4
3. Avia	4	6	13:5
4. Głusk	4	4	5:6
5. Victoria	4	0	1:18

Przegrana, ale bez powodów do paniki

BETCLIC I LIGA Trzecia gra kontrolna i druga, tym razem minimalna, porażka Górnika Łęczna. W środę W Tuszowie Narodowym zielono-czarni przegrali z innym pierwszoligowcem – Stalą Rzeszów 1:2. Kolejny sparing drużyna Pavola Stano rozegra już dzisiaj

Bartosz Surman

Piłkarze z Łęcznej zimowe sparowanie rozpoczęli od efektownego zwycięstwa 7:0 nad Avią Świdnik, a w kolejnej grze kontrolnej musieli uznać wyższość Legii Warszawa przegrywając 3:6. Kolejnym rywalem podopiecznych trenera Stano była Stal Rzeszów, którą w tym sezonie łącznianie dwukrotnie pokonali w lidze.

Środowy mecz w początkowych minutach nie przyniósł goli, a oba zespoły postawiły na mocną końcówkę pierwszej połowy. W 40 minucie Branislava Pindrocha pokonał Sebastien Thill, a trzy minuty później do remisu ładnym strzałem sprzed pola karnego doprowadził Adam Deja. W drugiej połowie gole przez długi czas również nie padały. Dopiero w 84 minucie Adriana



Kostrzewskiego zdołał pokonać Illa Postupalskyj, ale tym razem piłkarzom Górnika nie udało się już odpowiedzieć i druga, tym razem minimalna porażka, stała się faktem.

– Próbowaliśmy realizować nakreślone przez trenera założenia. Skupialiśmy się na stałych fragmentach i organizacji gry czy właściwym rozegraniu gry od bramki. Osobiście w takim okresie

jakim się znajdujemy wolę trenować na dobrej jakości sztucznej trawie niż na naturalnej. Boisko dzisiaj było dobre, ale nie najwyższej jakości. Nie chcę nas usprawiedliwiać, ale myślę, że to

Piłkarze Górnika doznali drugiej porażki podczas zimowych przygotowań

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

miało delikatny wpływ na naszą grę – powiedział po spotkaniu Adrian Kostrzewski, bramkarz Górnika.

– Grałem w drugich 45 minutach i przegraliśmy tę część gry 0:1 z czego nie możemy być oczywiście zadowoleni. W każdym meczu chcemy grać o zwycięstwo i szkoda, że nie wykorzystaliśmy okazji, bo je mieliśmy. Graliśmy na trawie naturalnej, a na co dzień trenujemy na sztucznej. Piłka inaczej się zachowuje i trochę ciężiej nam się grało, bo chcieliśmy budować akcje od tyłu. Natomiast za nami kolejne wybiegane spotkanie przygotowu-

jące nas do rundy wiosennej. Trzeba na wszystko patrzeć z optymizmem, choć przed nami jeszcze dużo pracy – dodał Damian Zbozień, obrońca Górnika.

Zielono-czarni nie będą mieli wiele czasu na rozpamiętywanie środowej porażki. Już dzisiaj w centrum treningowym Cracovii zagrają z FC ViOn Zlaté Moravce.

Stal Rzeszów – Górnika Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Thill (40), Postupalskyj (84) – Deja (43).

Stal: Bąkowski (62 Raciniewski) – Warczak, Kościelny, Kaczor (83 Blejwas), Simcak – Łysiak, Thill (81 Postupalskyj), Gujda (62 Kądziołka) – Duljević (81 Kucharski), Łyczko (62 Pena), Musik (62 Prokić).

Górnika: I połowa: Pindroch – Grabowski, Barauskas, Roginić, Bednarczyk, Deja, Warchoł, Żyra, Spacil (33 Malamis), Janaszek, Banaszak. II połowa: Kostrzewski – Szczytniewski, Broda, Zbozień, Krawczyk, Akhmedov, Malamis, Steszuk, Traore, Ogaga, Masar.

Na Willingen bez Stocha

SKOKI NARCIARSKIE Po zawodach na skoczni mamuciej w Oberstdorfie najlepsi skoczkowie świata przeniosą się na mniejszy obiekt. W weekend Puchar Świata gościć będzie w Willingen, a więc miejscu, które dobrze kojarzy się polskim kibicom

W poprzednim tygodniu fani skoków narciarskich oglądali dalekie loty na „mamucie” w Oberstdorfie. W obu konkursach najlepsi byli Słowacy – pierwszy wygrał Timi Zajt, a kolejny Domen Prevč. Dla polskich kibiców najważniejsze było jednak to, że swój życiowy sukces odniósł Paweł Wąsek. Nasz najlepszy skoczek w niedzielę zajął znakomite czwarte miejsce, które jest najlepszym w karierze w zawodach Pucharu Świata. Do tego dołożył rekord życiowy w długości skoku, który wynosi u niego obecnie 233 metry.

Niestety, pozostałym z Białym-Czerwonym nie poszło już tak dobrze. Bardzo słabo w Oberstdorfie spisał się Kamil Stoch. Trzykrotny mistrz olimpijski w miniony weekend nie zdobył choćby jednego punktu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, a w niedzielę przepadł już w kwalifikacjach. Wobec tego trener Thomas Thurnbichler zdecydował, że Stoch nie pojedzie do Willingen, a zastąpi go Dawid Kubacki. – Kamil naprawdę się męczy, wie o tym. Teraz ponownie weźmie udział w procesie treningowym i wróci na Sapporo. Nie chcę za bardzo wchodzić w szczegóły, ponieważ nie jestem zaangażowany w pracę, którą wykonują. Chcę być sprawiedliwy i dać im możliwość pracy

w swoim trybie – powiedział Thomas Thurnbichler w rozmowie z portalem skijumping.pl

A kto, poza Wąskiem i Kubackim znalazł się w kadrze na Willingen? Skład uzupełnią Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Piotr Żyła. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Muhlenkopfschanze to skocznia, która „leży” Polakom. W 2001 roku Adam Małysz skoczył na niej niebotyczne 151.5 metra bijąc przy tym oczywiście rekord obiektu. 20 lat później półtora metra dalej poleciał Klemens Murańka i to on przez pewien czas był rekordzistą tego wyjątkowego obiektu. Obecnie rekord należy do Johanna Andre Forfanga z Norwegii i wynosi 155 metrów. Teraz polscy kibice będą ścisnąć kciuki szczególnie za Wąską, który będąc w obecnej formie może nawiązać do sukcesów swoich poprzedników. Pierwsze w karierze miejsce na podium byłoby dla 25-latkę z pewnością czymś wyjątkowym.

Najbliższe oba konkursy Pucharu Świata będzie można obejrzeć w TVN, Eurosporcie i na platformie MAX. **(BS)**

PUCHAR ŚWIATA W WILLINGEN

Sobota: 14.30 – kwalifikacje • **16** – konkurs indywidualny • **Niedziela: 14** – kwalifikacje • **16.10** – Konkurs indywidualny

Szukali zdolnych młodych mechaników

ŻUŻEL Orlen Oil Motor Lublin we współpracy z Zespołem Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego w Lublinie zorganizował Mistrzostwa Młodych Mechaników

To bardzo ciekawe wydarzenie miało na celu promowanie aktywności fizycznej oraz integrację społeczności szkolnej ze środowiskiem żużlowym, stwarzając młodzieży możliwość nawiązania kontaktów i wymiany doświadczeń.

Od wtorkowego poranka salę gimnastyczną w ZS Samochodowych opanowały żużlowe motocykle i młodzi mechanicy – uczniowie szkół, którzy do udziału w zmaganiach mogli zgłaszać się do 24 stycznia. Po godzinie 9 ruszyły kwalifikacje do zawodów, która miały wyłonić najpierw 10 finalistów, a następnie pięciu finalistów konkursu. A jakie były jego zasady? Zawodnik ustawił się przy motocyklu, trzymając oburącz kierownicę. Na wyznaczony sygnał dźwiękowy zostawał uruchomiony czas. Zadaniem uczestników zawodów było zdjęcie łańcucha z zębaki, wyjęcie koła z motocykla, demontaż i powtórny montaż opony na obręczy i po-

wtórne nałożenie koła do motocykla z założeniem łańcucha oraz dokręcenie nakrętki tylnej ośki koła. Siła dokręcenia musiała być na tyle mocna, aby niemożliwe było odkręcenie nakrętki palcami. Zatrzymanie czasu następowało w chwili ustawiania się zawodnika przy motocyklu i chwycenia oburącz kierownicy jak przy starcie konkurencji.

Trzeba też oddać organizatorom, że było o co walczyć. Dla najlepszych trzech zawodników przewidziano nie tylko puchary i dyplomy, ale i nagrody pieniężne. Zwycięzca zgarnął 1200 zł, srebrny medalista 800 zł, a zawodnik, który stanął na najniższym stopniu podium 500 złotych. Z kolei półfinaliści otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

Kto okazał się najlepszy w finale? Zwycięzcą z został Kamil Wójtowicz. – Najfajniejsza była zabawa, trudności nie widziałem, przyszedłem tutaj, żeby się dobrze bawić – powiedział po zakończeniu rywalizacji.

A skąd w ogóle wziął się pomysł na zorganizowanie takiej imprezy? – Pomysł na zorganizowanie turnieju padł od trenera młodzieży Rafała Trojanowskiego. W środowisku brakuje mechaników i chcieliśmy zachęcić młodzież do tego, żeby podejmowali pracę w zawodzie mechanika żużlowego – wyjaśniał Piotr Więckowski, wiceprezes klubu, a obserwujący zmagania Maciej Kuciapa nie krył podziwu dla uczestników. – Zaskoczyło mnie to, jak młodzi mechanicy między sobą rywalizowali. Na dzisiejszych zawodach zobaczyłem naprawdę duże zaangażowanie. Mam nadzieję, że któryś z tych chłopaków przełoży to na wizytę u nas na treningu i dołączy do nas” – powiedział po zakończeniu zawodów szkolniowiec Orlen Oil Motoru.

Sponsorami turnieju byli: Deli Tire, Misato Lublin, Mastermedia i BMW Best Auto.

(BS)

**KADRA MOTORU LUBLIN
NA RUNDĘ WIOSENNA**

Bramkarze: Igor Bartnik (05) ● Ivan Brkić (95) ● Oskar Jeż (07) ● Kacper Rosa (94) ● Gaspér Tratnik (2000).

Obrońcy: Marek Bartos (96) ● Bright Ede (07) ● Kamil Kruk (2000) ● Miłosz Lewandowski (04) ● Filip Luberecki (05) ● Herve Matthys (96) ● Arkadiusz Murzac (06) ● Arkadiusz Najemski (96) ● Krystian Palacz (03) ● Paweł Stolarski (96) ● Filip Wójcik (97).

Pomocnicy: Piotr Ceglarz (92) ● Marcel Gąsior (93) ● Michał Król (2000) ● Franciszek Lewandowski (08) ● Jakub Łabojko (97) ● Mbaye Jacques Ndiaye (03) ● Sergi Samper (95) ● Mathieu Scalet (97) ● Antonio Sefer (2000) ● Christopher Simon (99) ● Bradly van Hoeven (2000) ● Bartosz Wolski (97).

Napastnicy: Piotr Berez (06) ● Kaan Caliskaner (99) ● Samuel Mraz (97) ● Kacper Welniak (2000).

Przybyli: Bright Ede (Zagłębie II Lubin), Franciszek Lewandowski (Champion Warszawa), Jakub Łabojko (ostatnio bez klubu), Herve Matthys (Beerschot VA), Antonio Sefer (Hapoel Beer Szewa), Gaspér Tratnik (ND Primorje), Piotr Berez (Motor II Lublin).

Ubyli: Rafał Król (Stal Kraśnik), Krzysztof Kubica (Buk-Bet Termalica Nieciecza), Patryk Romanowski (Znicz Pruszków, wypożyczenie), Sebastian Rudol (ŁKS Łódź), Kacper Śpiewak (Polonia Warszawa).

**TERMINARZ MOTORU
NA RUNDĘ WIOSENNA**

19. kolejka: Motor Lublin – Lechia Gdańsk (1 lutego, godz. 14.45) ● **20. kolejka:** Korona Kielce – Motor Lublin (9 lutego, godz. 12.15) ● **21. kolejka:** Jagiellonia Białystok – Motor Lublin (16 lutego, godz. 17.30) ● **22. kolejka:** Motor Lublin – GKS Katowice (24 lutego, godz. 19) ● **23. kolejka:** Puszcza Niepołomice – Motor Lublin (1-2 marca) ● **24. kolejka:** Motor Lublin – Legia Warszawa (8-9 marca) ● **25. kolejka:** Górnik Zabrze – Motor Lublin (15-16 marca) ● **26. kolejka:** Motor Lublin – Stal Mielec (29-30 marca) ● **27. kolejka:** Śląsk Wrocław – Motor Lublin (5-6 kwietnia) ● **28. kolejka:** Motor Lublin – Lech Poznań (12-13 kwietnia) ● **29. kolejka:** Widzew Łódź – Motor Lublin (19 kwietnia) ● **30. kolejka:** Motor Lublin – Cracovia (26-27 kwietnia) ● **31. kolejka:** Pogoń Szczecin – Motor Lublin (3-4 maja) ● **32. kolejka:** Motor Lublin – Piast Gliwice (10-11 maja) ● **33. kolejka:** Motor Lublin – Zagłębie Lubin (17-18 maja) ● **34. kolejka:** Radomiak Radom – Motor Lublin (24-25 maja).

Rywal, który musi gonić

PKO BP EKSTRAKLASA Po 55 dniach przerwy Motor Lublin wraca do walki o ligowe punkty. Na dzień dobry w rundzie wiosennej, w sobotę zmierzy się z innym beniaminkiem – Lechią Gdańsk. Spotkanie zaplanowano na godz. 14.45. Transmisję będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 3

Łukasz Gładysiewicz

Jeszcze w czwartek rano nie było pewne czy zaplanowane na sobotę spotkanie na sto procent dojdzie do skutku. Wszystko przez zawieszenie licencji dla Lechii. Klub z Gdańska spłacił jednak większość zaległości i licencję odzyskał. Nadal ma jednak zakaz transferowy, więc do Lublina przyjedzie bez nowych piłkarzy.

Mimo kłopotów drużyna angielskiego trenera Johna Carvera wygrała wszystkie trzy sparingi, które rozegrała podczas zgrupowania w Turcji. Pokonała po kolei: MFK Karvina 4:3, Polissie Żytomierz 1:0 i OFK Belgrad 4:2. Z dobrej strony pokazał się przede wszystkim napastnik Tomasz Bobek. Słowak strzelił pięć z dziewięciu goli drużyny.

Motor w zimie przeprowadził sześć transferów. Oprócz młodych graczy: Brighta Ede i Franciszka Lewandowskiego do drużyny dołączyli: Jakub Łabojko (ostatnio bez klubu), Herve Matthys (Beerschot VA), Gaspér Tratnik (ND Primorje) i Antonio Sefer (Hapoel Beer Szewa). Zwłaszcza ten ostatni jest typowany przez wielu na porządne wzmocnienie



Motor podczas zimowych sparingów zanotował: dwa zwycięstwa, remis i porażkę. W próbie generalnej pokonał Dinamo Batumi 2:1

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

drużyny. Pozytywnie zaskoczył jednak także defensywny pomocnik Łabojko. 27-latek od pół roku był bezrobotny, ale trener Mateusz Stolarski bardzo go chwalił i zdradził, że jeżeli w ostatniej chwili nic się nie wydarzy, to były gracz Śląska Wrocław rozpocznie sobotnie spotkanie w podstawowym składzie.

Jeszcze w grudniu było jasne, że z klubem pożegna się Krzysztof Kubica, którego wypożyczenie z włoskie-

go Benevento zostało skrócone. Rafał Król w poszukiwaniu gry postanowił odejść do czwartoligowej Stali Kraśnik. Zaskoczeniem było też odejście Sebastiana Rudola. Stoper dostał jednak dobrą propozycję z pierwszoligowego ŁKS Łódź i zdecydował się podpisać 2,5-letni kontrakt.

Czy coś jeszcze może się wydarzyć w temacie transferów? – Zawsze jest taka możliwość. Na pewno będziemy bardzo czujni, a o ile się nie

myślę, to okienko jest otwarte do 22 lutego. Będziemy też wiedzieli, jak zaczniemy już ligę, w którym kierunku pójdziemy, zawsze może się jednak coś wydarzyć – wyjaśnia trener Stolarski.

A jak ocenia pierwszego rywala? – Skupiliśmy się na jak najlepszym przygotowaniu. Wiemy, że nie będzie niespodzianek u rywali pod kątem kadrowym, bo nie mogą dokonywać transferów. Na pewno, jeżeli chodzi o ten zespół, to nie ma,

na co czekać, tylko trzeba punktować. Ich sytuacja jest taka, że te pierwsze mecze są bardzo ważne, żeby doskoczyć do klubów zainteresowanych utrzymaniem. Będą szukali okazji w najbliższym spotkaniu. Jeżeli chodzi o zmianę trenera, to sposób gry nie zmienił się, są małe mechanizmy i małe rzeczy, natomiast przeprowadziliśmy dobrą analizę i mam nadzieję, że okaże się ona skuteczna – dodaje opiekun Motoru.

Szkoleniowiec dodał też, jakie stawia cele przed swoim zespołem na rundę wiosenną. – Dla nas najważniejsze są kolejne trzy punkty, w pierwszym etapie uzbieranie 40 „oczek”, chcemy to zrobić jak najszybciej, a potem atakować indywidualnie kolejne mecze, żeby punktować. Myślę, że drużynę stać na wiele i że pójdziemy za ciosem. Celem minimum dla mnie byłoby zajęcie najlepszego miejsca w historii występów klubu w ekstraklasie. Do tej pory to była dziewiąta lokata – przyznaje Mateusz Stolarski.

Trzeba dodać, że w sobotę do dyspozycji trenera nie będzie Sergi Samper. Hiszpański pomocnik musi pauzować za kartki.

Dać kibicom radość i dumę z tej drużyny

ROZMOWA z Mateuszem Stolarskim, trenerem Motoru Lublin

• **O powrocie na boiska PKO BP Ekstraklasy...**

– Fajnie, że już następuje ten moment. Myślę, że była to dla nas dość długa przerwa. Długa przerwa wyczerkiwania na to kolejne spotkanie, bo kończyliśmy ten rok w bardzo dobrych humorach i aura wobec klubu i drużyny była bardzo dobra. Mam nadzieję, że wraz z rozpoczęciem tej rundy, od sobotniego spotkania z Lechią Gdańsk, uda nam się podtrzymać zarówno serię, którą obecnie mamy, ale też dać kibicom tę radość, ten polot, tę dumę z drużyny, której doświadczyliśmy w poprzednim roku.

• **Ocena okresu przygotowawczego...**

– Okres przygotowawczy, który zapewniliśmy nam klub, był bardzo dobry pod kątem organizacyjnym. Mielśmy w tym czasie wszystko czego potrzebowaliśmy, aby dobrze

przygotować się do rundy. Mówię tu przede wszystkim o zgrupowaniu w Turcji, gdzie doświadczyliśmy bardzo dobrych warunków, zarówno jeśli chodzi o zakwaterowanie, jak i o boiska treningowe, na których trenowaliśmy. Także tutaj nasza baza jest bardzo dobrze przygotowana. Dysponujemy dwoma podgrzewanymi boiskami, które są odpowiednio zadbane, więc pod kątem organizacyjnym na pewno klub zrobił wszystko, abyśmy mogli się dobrze przygotować do tej rundy.

• **Co zmieniło się w klubie...**

– Zespół jest w zupełnie innym miejscu, klub jest w zupełnie innym miejscu. Pierwsze transfery, które się odbyły z perspektywy ludzi do klubu, to dyrektor sportowy, wraz z którym przyszedł dział skautingu. Przyszedł wiceprezes Jabłoński, który



jest tutaj na miejscu i bardzo mocno dba o to, żeby wszystko organizacyjnie było dopięte na ostatni guzik i dzięki temu, i ludziom pracującym w klubie, mamy właśnie takie warunki. Jest dzisiaj dział marketingu, czy dział administracyjny, w którym siedzi około dziesięciu osób. Rozbudowały się mocno struktury klubowe, rozbudowały się mocno sztab szkoleniowy.

Co za tym idzie? Motor stał się dobrym miejscem, w którym finansowo jest stabilnie, w którym możliwości do rozwoju piłkarzy są bardzo duże, w którym opieka nad zdrowiem piłkarzy jest na bardzo wysokim poziomie. To spowodowało, że staliśmy się nie tylko klubem pozyskującym, ale również klubem oddającym zawodników, którymi jest coraz większe zainteresowanie.

• **Jak ocenia transfery...**

– Przy wychodzących kilku zawodników dostało informację, jak Krzysiek Kubica, Kacper Śpiewak i Patryk Romanowski, którego chcieliśmy wypożyczyć, dla jego rozwoju. Były jednak także nieplanowane transfery Rafała Króla i Sebastiana Rudola. Pierwszy podjął taką decyzję, bo chciał regularnie grać. Nie byliśmy w stanie zapewnić mu minut. Biorąc

jednak pod uwagę, kim jest Rafał dla Motoru, uszanowałem jego decyzję i pozwoliliśmy mu odejść, mam nadzieję, że to nie była jego ostatnia praca w Motorze i że wróci. Sebastian dostał ofertę długiego kontraktu z ŁKS, a u nas kończyła mu się umowa. Nie podjęliśmy decyzji o przedłużeniu, chcieliśmy się określić później. Zgodnie z ideą, którą podążam, żeby zespół się rozwijał, uważam, że na lewym stoperze powinien grać zawodnik lewonozny. Ściągnęliśmy Herve'a Matthysa oraz Brighta Ede. Kuba Łabojko, to też nie był planowany transfer. Przedłużały się jednak absencje Mathieu Scaleta i Marcela Gąsiora. Zdecydowaliśmy się wziąć Kubę na próbę i nie rozumiem, czemu pół roku był bez klubu. Zaadaptował się szybko do modelu gry i wygląda bardzo dobrze.

(ŁUKISZ)

Motor i Perła znowu razem

PKO BP EKSTRAKLASA Perła Browary Lubelskie S.A to nowy, główny sponsor Motoru Lublin. Umowa między stronami została podpisana do 30 czerwca 2027 roku, z opcją przedłużenia na kolejne lata

Łukasz Gładysiewicz

Logo firmy będzie się znajdowało z tyłu koszulki meczowej Motoru, pod numerem zawodnika. To jednak nie wszystko. Perła będzie obecna również na bandach LED czy telebimach, a klub zobowiązał się do przeprowadzania działań marketingowych i promocyjnych.

– To bardzo ważny dzień dla Motoru Lublin. Mam zaszczyt przedstawić nowego, głównego sponsora klubu – firmę Perła Browary Lubelskie S.A. Sponsoring w sporcie odgrywa kluczową rolę, bez niego nie ma mowy o rozwoju, o planach, osiąganiu jakichkolwiek sukcesów. Chciałbym podziękować wszystkim,

którzy byli zaangażowani w ten projekt. Klub piłkarski to złożona materia, na którą składają się: piłkarze, trenerzy, pracownicy, ale przede wszystkim kibice, czyli nasza lokalna społeczność. Tym bardziej cieszę się, że wspólnie z Perłą będziemy mieli możliwość kultywowania zjawiska lokalnego patriotyzmu, również w przestrzeni biznesowej – mówi wicedyrektor Motoru Łukasz Jabłoński.

Co ważne, obie strony zawarły również umowę gastronomiczną, która oznacza, że to właśnie Perła Browary Lubelskie S.A będzie wyłącznym operatorem gastronomicznym na Arenie Lublin.

– Ta umowa jest o wiele bardziej złożona. Na jej mocy



Wiceprezes Motoru Łukasz Jabłoński (z lewej) i dyrektor generalny firmy Perła Browary Lubelskie S.A Andrzej Rutkowski

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

Motor staje się beneficjentem przychodów ze strefy gastronomicznej. Wspólnie chcemy podjąć szereg działań mają-

cych na celu poprawę jakości i logistyki, tak żeby finalnie osiągnąć efekt zadowolenia naszego wspólnego klienta,

którym jest kibic – dodaje wiceprezes Jabłoński.

– Produkty Perły można kupić w całym kraju. Nasza dostępność to prawie 90 procent. To właśnie Lubelszczyzna była, jest i będzie najważniejszym miejscem zbytu. Tutaj koncentrujemy gros naszego budżetu. 100 procent budżetu na sponsoring sportowy wybieramy na wspieranie klubów z Lublina i województwa lubelskiego – wyjaśnia Andrzej Rutkowski, dyrektor generalny firmy Perła Browary Lubelskie S.A.

I dodaje, kiedy obie strony zaczęły współpracować. – Przygotowując się do tej konferencji miałem problem, bo chciałem znaleźć historyczną datę, kiedy ta

współpraca się rozpoczęła. W naszym dziale marketingu ostatnia wzmianka o naszej współpracy to lata 2002-2003. Jestem przekonany, że i wcześniej jakaś była, ale rzeczywistość w dokumentach mamy te dwa lata. Jest to bardzo długi okres, bo już ponad 20 lat. Kiedy po sezonie 21/22 nasza współpraca się przerwała byłem przekonany, że to będzie tylko chwilowe i tak było. Cieszę się bardzo, chciałbym życzyć nie tylko w swoim imieniu, żeby klub zadomowił się na długie lata w elicie piłkarskiej, żeby odnosił sukcesy i z roku na rok, żeby pozycja w tabeli była wyższa. I żebyśmy mogli świętować te sukcesy przy kuflu Perły – dodaje dyrektor Rutkowski.

KUPON PLEBISCYTOWY



Plebiscyt Dziennika Wschodniego na najlepszego i najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego w 2024 roku

Wybierz nazwiska dziesięciu sportowców i wpisz do ramki obok proponowane miejsce w plebiscycie – od 1-10. Wytnij kupon i doręcz go do siedziby redakcji Dziennika Wschodniego drogą pocztową lub osobiście. Nasz adres: Dziennik Wschodni, 20-076 Lublin, Krakowskie Przedmieście 55 z dopiskiem na kopercie: SPORTOWIEC ROKU 2024. W PLEBISCYCIE wezmą udział wszystkie kupony wypełnione zgodnie z regulaminem i dostarczone do Dziennika Wschodniego do 20 lutego 2025 r. Regulamin dostępny na www.dziennikwschodni.pl

W KOLEJNYCH KOLUMNACH: (nr w głosowaniu internetowym) (imię i nazwisko, klub, dyscyplina) (miejsce w dziesiątce plebiscytu) – **KOLEJNOŚĆ KANDYDATÓW ALFABETYCZNA**

01	Magda Balsam	(MKS FunFloor Lublin – piłka ręczna)	☐	11	Aleksandra Mirosław	(Kotłownia Lublin – wspinaczka sportowa)	☐
02	Piotr Ceglarz	(Motor Lublin – piłka nożna)	☐	12	Adela Piskorska	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
03	Łukasz Gogola	(Azoty Puławy – piłka ręczna)	☐	13	Mateusz Rudyk	(Perła Polski Cycling Lublin – kolarstwo torowe)	☐
04	Jakub Karolak	(Start Lublin – koszykówka)	☐	14	Monika Skinder	(Grupa Oscar Tomaszów Lubelski – narciarstwo klasyczne)	☐
05	Marcin Komenda	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐	15	Kacper Stokowski	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
06	Malwina Kopron	(Wisła Puławy – rzut młotem)	☐	16	Grzegorz Szczepański	(Edach Budowlani Lublin – rugby)	☐
07	Dominik Kubera	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐	17	Julia Szeremeta	(Paco Lublin – boks)	☐
08	Klaudia Lefeld	(Górnik Łęczna – piłka nożna)	☐	18	Magdalena Szymkiewicz	(Polski Cukier AZS UMCS Lublin – koszykówka)	☐
09	Wilfredo Leon	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐	19	Weronika Zielińska	(AZS AWF Biała Podlaska – podnoszenie ciężarów)	☐
10	Anhelina Łysak	(Cement-Gryf Chełm – zapasy)	☐	20	Bartosz Zmarzlik	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐

Imię i nazwisko:

numer telefonu osoby głosującej:

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu plebiscytu NA NAJLEPSZEGO I NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W 2024 ROKU i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

data:

czytelny podpis:

PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA BIAŁSKI



STAROSTA PARCZEWSKI



STAROSTA LUBELSKI
SYLWIA PISAREK-PIOTROWSKA

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT HONOROWY
STAROSTA CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZUK



PATRONAT HONOROWY
STAROSTY ZAMOJSKIEGO

PARTNERZY:



MIASTO INSPIRACJI



Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO



FELICITY
LUBLIN



SKLEP MOTORYZACYJNY
Transmark
Ziemowit Brzuszek



MOW
SPORT



USŁUGI TRANSPORTOWE
Transmark s.c.
Katarzyna & Ziemowit Brzuszek



Zelwerowicza Office

Powierzchnie biurowe w nowoczesnym budynku



od **50** do **1200 m²**



parking



klimatyzacja



TBV[®]

884 808 585

www.tbv.pl